wprost
NR 45 (94) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
12-18.11.2021 ISSN 0209-1747

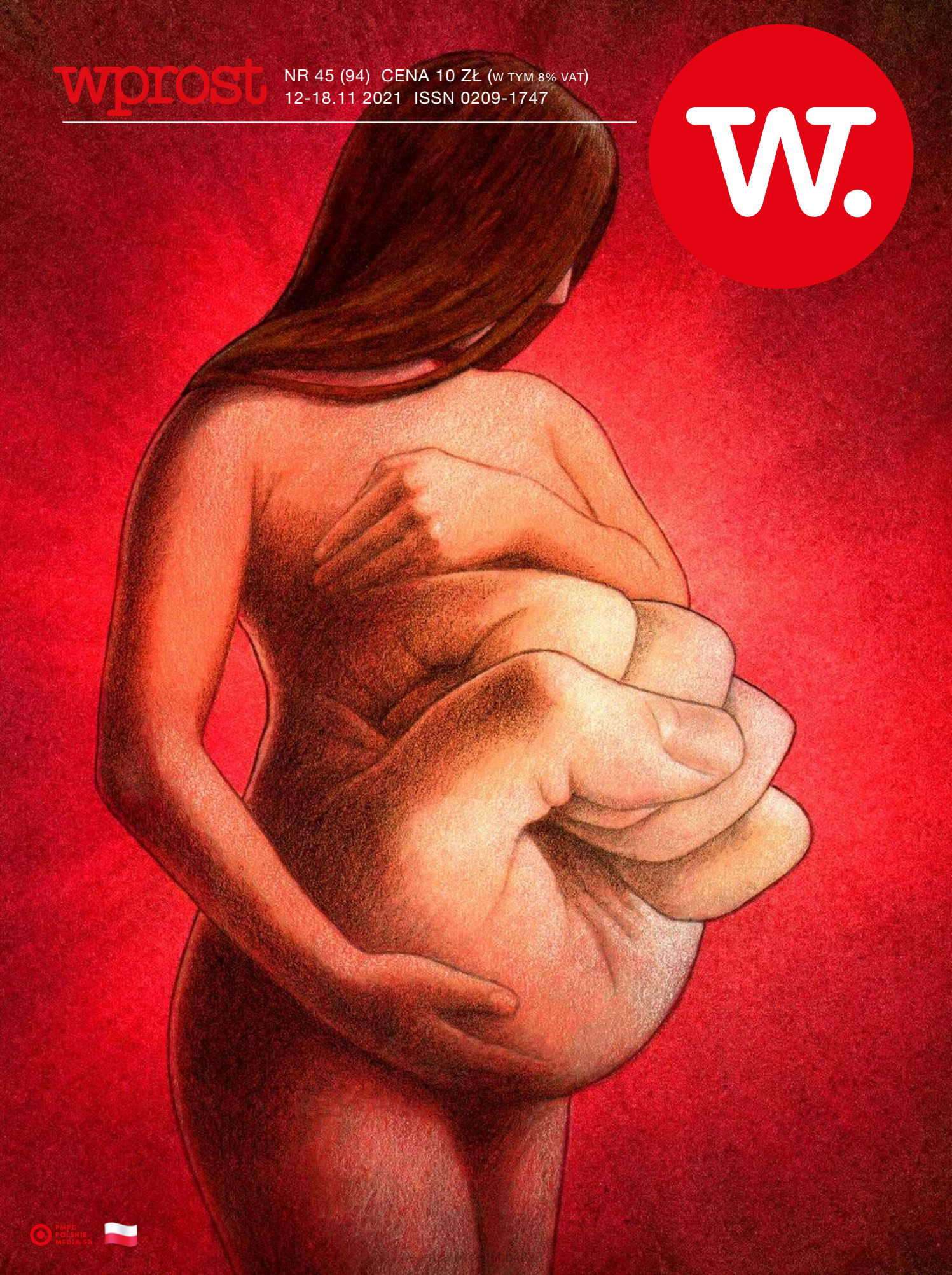

PMPG POLSKIE MEDIA SA

KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

eprasa.pl ced6bb46a8

Na początek

Robert Feluś
Redaktor naczelny „Wprost”

„Wprost” do premiera Mateusza Morawieckiego

Przybywa zakażeń. Akcja szczepień utknęła w martwym punkcie. A premier szuka złotego środka, zamiast dać zaszczepionym przywileje, które byłyby prawdziwą zachętą do szczepień. Dlaczego nie daje? Bo wyborcy jego formacji są najmniej zainteresowani ochro-

Fot. Wprost. Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl ced6bb46a8

ną przed koronawirusem. Po co więc drażnić suwerena.

Kilka dni temu premier Mateusz Morawiecki z całą szczerością ocenił sytuację: – Czwarta fala może mieć wydłużony charakter. Specjaliści epidemiolodzy mówią, że ona może działać w sposób inny niż poprzednie fale, może być dłuższa i jej śmiertelność ze względu na mutacje wirusa może być wysoka, w szczególności – jak podkreślają medycy – wobec osób niezaszczepionych.

No i jak w związku z tym rząd chce przekonać społeczeństwo do szczepień? Kolejnym apelem premiera, żeby się szczepić. **APEL PRZYNIESIE JAKIEŚ SKUTKI? OCZYWIŚCIE, ŻE NIE.**

Pan premier zresztą doskonale sobie z tego zdaje sprawę, bo zapowiada uruchamianie kolejnych szpitali tymczasowych po to, by nie zabrakło łóżek covidowych. – Pamiętacie państwo doskonale wpływ II i III

eprasa.pl ced6bb46a8

fali na dostępność łóżek w ogóle, w innych schorzeniach, w onkologii, w kardiologii, we wszystkich tych obszarach i dziedzinach zdrowia, które też zbierają swoje śmiertelne żniwo. I postawiliśmy bardzo mocno na to, żeby te ograniczenia w innych dziedzinach leczenia pacjentów były minimalne lub żeby ich najlepiej w ogóle nie było – zapowiedział Morawiecki.

Tak, panie premierze, pamiętamy doskonale. To bardzo dobrze, że przygotuje pan więcej łóżek dla chorych na koronawirusa. Ale szkoda, że zabrakło panu odwagi, by inaczej podejść do sprawy. Tak, jak w wielu europejskich krajach. Tam rządzący, którzy – inaczej niż pan – nie boją się panicznie wyborców, potrafią skutecznie promować szczepienia.

Dając ludziom zaczepionym różne przywileje. U nas uprzywilejowani czują się ci, co szczepienia mają gdzieś. To ich pan wzmacnia. To ich pan utwierdza w przekonaniu, że dobrze robią, nie idąc do punktu szczepień.

Proszę poczytać komentarze pod kolejnymi odcinkami naszego programu „Mówiąc Wprost”. Mocno i zdecydowanie promujemy tam szczepienia. W jed-

eprasa.pl ced6bb46a8

nym z programów nazwałem siebie „szczepionkowym rasistą”, bo

> *uważam, że ludziom zaszczepionym należą się* **PRZYWILEJE ZA ICH OBYWATELSKĄ POSTAWĘ.** *Tak, bo szczepienie się to obywatelska postawa.*

A co czytamy w komentarzach? Na przykład taką groźbę: „Dla takich jak wy, będzie wybór: latarnia czy gałąź”. Albo „światłą” myśl, podważającą sens szczepień: „Coraz więcej zaszczepionych, coraz więcej zakażonych”. Inny „prorok” ma taką wizję: „Przyjdzie czas, że zaszczepieni przejrzą na oczy, zrozumieją błąd, będą się wstydzić i zaczną przed nieszczepionymi mówić że są niezaszczepieni, aby nie zostali odrzuceni”.

Ale prawdziwa bomba czai się w tym komentarzu: „Żaden zaszczepiony nie powinien być leczony bezpłatnie w polskich szpitalach! Wziąłeś udział w eksperymentalnych badaniach dla firm farmaceutycznych, lecz się sam albo na ich koszt!”.

eprasa.pl ced6bb46a8

Na początek

Drogi autorze tego komentarza. Jeśli jesteś niezaszczepiony i zachorujesz na tyle poważnie, że trafisz do szpitala, to powinieneś zapłacić za leczenie. Bo chorujesz na własne życzenie. No chyba, że masz medyczne przeciwwskazania do szczepień, to wtedy my płacimy za twoje leczenie.

Wróćmy do premiera Morawieckiego. Boi się pan autorów tych wynurzeń, prawda? Bo wśród nich zapewne są wyborcy pana formacji politycznej. Zresztą widać to na politycznej mapie Polski. Tam, gdzie Zjednoczona Prawica święci największe triumfy, tam najlepiej czuje się też choroba. No, ale przecież w żaden sposób nie może pan urazić swoich wyborców, zwłaszcza gdy słupki sondażowe spadają, za to rośnie cena paliwa, inflacja i drożyzna.

Pan zresztą nie ukrywa, że boi się społecznego niezadowolenia tych, którzy – nie szczepiąc się – mają gdzieś zdrowie współobywateli. Pan już też ocenił, że metoda kija i marchewki w sprawie szczepień, stosowana w niektórych krajach Europy, jest mało skuteczna. I w związku w tym mamy w Polsce na przykład nie-

eprasa.pl ced6bb46a8

zaszczepionych lekarzy, pielęgniarki czy nauczycieli, a pracodawcy nie mają prawa wysyłać na bezpłatne urlopy tych pracowników, którzy – mając bezpośredni styk z klientami – postanowili się nie szczepić.

Ale pan nie ustaje w walce z zarazą i ogłasza, że próbuje „znaleźć złoty środek w tych niezwykle skomplikowanych okolicznościach”.

Przepraszam, ale coś mi mówi, że zanim pan ten środek znajdzie, to my znajdziemy się **W ŚRODKU BARDZO ROZSZALAŁEJ CZWARTEJ FALI,**

a jedyne co pan wtedy będzie mógł zrobić, to wprowadzić kolejny, ciężki lockdown. I wtedy się okaże, że szczepienia, do których tak pan przecież zachęca, naprawdę nie miały sensu. Bo uwięzi pan w domach jednych i drugich, zaszczepionych i opornych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl ced6bb46a8

Nr 45 12-18 listopada 2021

Czytaj Wprost

Fot. Polish Defence Ministry / Reuters / Forum

25 NA GRANICY MOŻE DOJŚĆ DO WYMIANY OGNIA

- Nie można się cofnąć ani pół kroku. Konflikt zbrojny jest bardzo blisko. To ma być test dla jedności NATO – tak generał Waldemar Skrzypczak, były dowódca Wojsk Lądowych, ocenia to, co dzieje się na granicy polsko-białoruskiej.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl ced6bb46a8

Czytaj Wprost

15 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

43 PROBLEM NIE ZNIKNIE

W rządzie musiał zapanować popłoch, skoro minister zdrowia zapowiedział opracowanie szczegółowych wytycznych dla lekarzy, w jakiej sytuacji mogą przerwać ciążę patologiczną.

Fot. KKinal/Fot. Andrzej Hulimka / Forum, materiały prasowe, Jakub Kamiński/East News

50 CO CZYTA PREMIER

Otoczenie Mateusza Morawieckiego politykę informacyjną oparło na innych mediach niż PiS, bo wie, że ich tematy nigdy nie będą „jedynką", czy nawet „dwójką" w Wiadomościach.

57 NIEPODLEGŁOŚĆ NIE NA SPRZEDAŻ

Robert Winnicki, jeden z pomysłodawców Marszu Niepodległości, odpowiedział m.in. na pytanie, „czy kostka brukowa może sprowokować jego uczestników?".

eprasa.pl ced6bb46a8

Czytaj Wprost

76 TUSK NIE ZOSTANIE PREZYDENTEM

Donald Tusk ze swoim bagażem historyczno-politycznym nie ma szans na wybór na prezydenta – mówi Jacek Protasiewicz, poseł Koalicji Polskiej-PSL.

SPOŁECZEŃSTWO

96 LEKARZ BĘDZIE JAK SAPER

Czy po tym, co wydarzyło się w Pszczynie, lekarz kierujący się polityką zamiast dobrem pacjenta, nie staje się „urzędnikiem państwowym" - zastanawia się ginekolog dr Jacek Tulimowski.

Fot. Bartosz Bańka / Agencja Gazeta, Shutterstock

108 POLSKI TYGRYS

- Moje dzieci widziały bomby, przeżyły brutalne zabójstwo ojca, doświadczały głodu. Uciekając z Czeczenii działałam instynktownie – mówi Khedi Alieva, założycielka Fundacji Kobiety Wędrowne.

120 PADACZKA – KAPRYŚNA CHOROBA

- Mamy sprzęt, możliwości diagnostyczne, możemy leczyć dzieci ze skrajnymi przypadkami padaczek. Ale rodzice wolą zabierać je do klinik w Niemczech – mówi dr Piotr Zwoliński.

eprasa.pl ced6bb46a8

Czytaj Wprost

BIZNES

149 **CZY INFLACJA ZMIECIE SZEFA NBP?**

Prezes NBP Adam Glapiński chce pozostać na stanowisku na kolejną kadencję, ale ma przed sobą dwa zadania: przekonać Polaków, że inflacja jest chwilowa i udobruchać prezesa PiS.

ZAGRANICA

164 **ILE KOBIET UMRZE ZANIM POLSKA STANIE SIĘ DRUGĄ IRLANDIĄ?**

W Irlandii przypadek podobny do tragedii p. Izabeli z Pszczyny wymusił zmiany w prawie aborcyjnym. W Polsce politycy tak liczą się ze zdaniem kościoła, że nic nie wiadomo.

Fot. PA Images via Getty Images

eprasa.pl ced6bb46a8

Czytaj Wprost

ZDROWIE

173 **ONKOLOGIA – 2022 ROK BĘDZIE PRZEŁOMOWY**

Pacjenci i eksperci wraz z Ministerstwem Zdrowia dyskutowali o tym, jak zmienić na lepsze polską onkologię.

Fot. Olivier Corsan / MAXPPP / Forum, Shutterstock

KULTURA

183 **CZTERECH ASÓW OD THRILLERA**

Najnowsze książki czterech najbardziej cenionych autorów powieści sensacyjnych są już u nas. Każda inna: thriller polityczny, thriller sądowy, historyczny techno thriller i po prostu thriller.

FELIETON

199 **MICHAŁ WITKOWSKI**

eprasa.pl ced6bb46a8

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/d6bb46a8

To nieprawda, że...

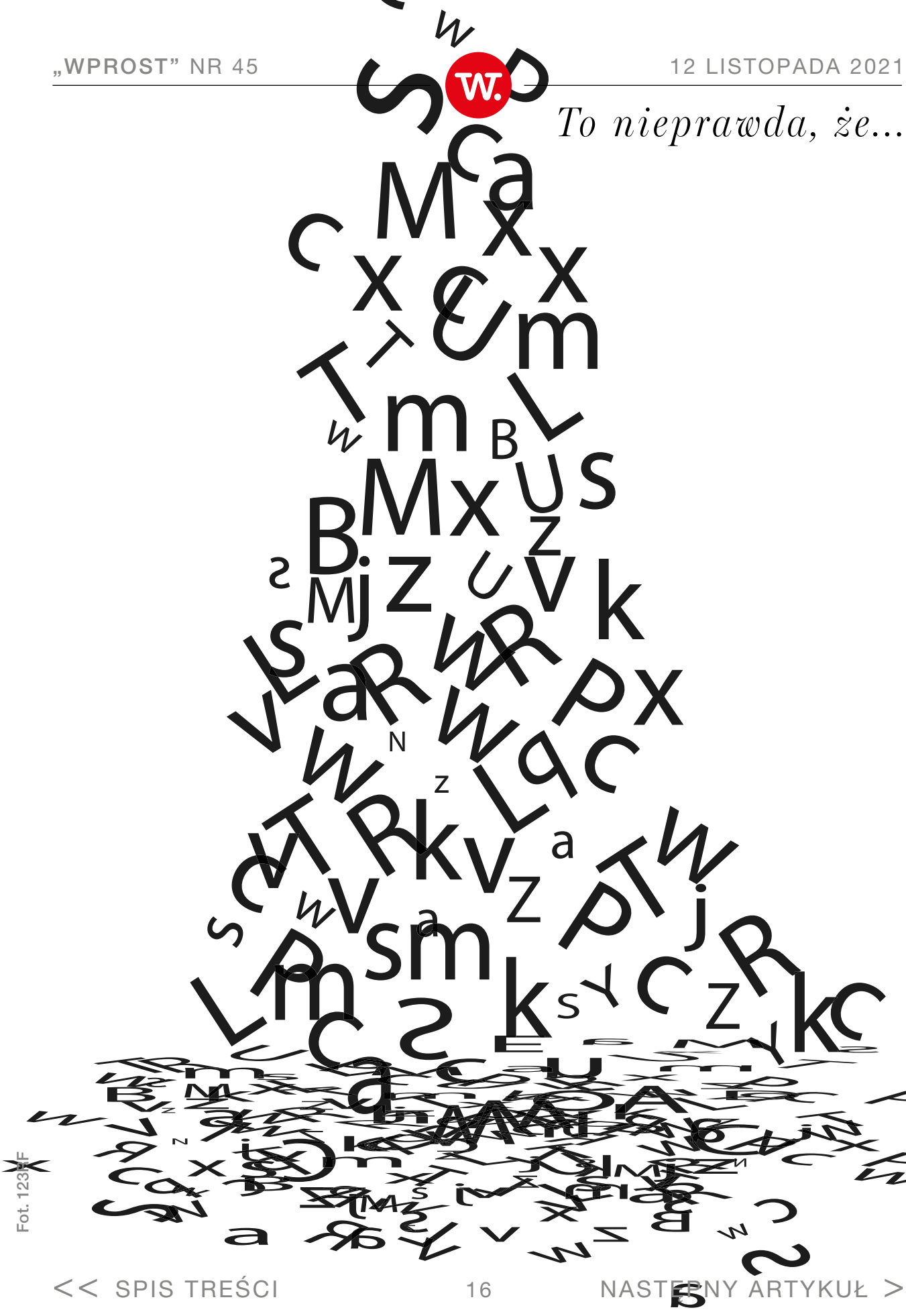

Fot. 123RF

eprasa.pl ced6bb46a8

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Fot. Arek Markowicz

Po śmierci ciężarnej pani Izabeli z Pszczyny w Platformie zaczęła dojrzewać myśl o przeprowadzeniu w przyszłości referendum w sprawie aborcji. Choć głosy na ten temat są mocno podzielone. – Joanna Kluzik-Rostkowska jest przeciwna, ale Hanna Gronkiewicz-Waltz jest za. Kiedyś o referendum mówił Jacek Rostowski – twierdzi polityk

eprasa.pl ced6bb46a8

PO. I zbija argumenty kolegów z Platformy przeciwnych idei referendum w tej sprawie. – Mówią, że nad prawami człowieka nie można organizować powszechnego głosowania. A posłowie w tej sprawie mogą głosować? – irytuje się nasz rozmówca z Platformy Obywatelskiej.

A tymczasem w obozie Zjednoczonej Prawicy narasta bunt przeciwko pomysłom radykalnych środowisk, które przynoszą do Sejmu kolejne projekty obywatelskie. Ostatnio Sejm głosami Zjednoczonej Prawicy i Konfederacji przesłał do dalszych prac projekt Stop LGBT. W kolejce czeka już projekt przygotowany przez środowiska pro-life, zakazujący całkowicie aborcji i przewidujący karanie kobiet za przerwanie ciąży. – Nie zagłosuję za przesłaniem tego projektu do dalszych prac w komisjach. Niby dlaczego mam to robić? Dla zasady, że zawsze popieramy projekty obywatelskie? Moim zdaniem skrajne środowiska nadużywają tej zasady – mówi nam buntowniczo Joanna Lichocka. I dodaje, że śro-

eprasa.pl ced6bb46a8

dowiska pro-life podejrzanie szybko zdobywają wymagane 100 tys. podpisów pod swoimi projektami. – Zastanawiam się, czy oni naprawdę je zbierają – dodaje posłanka PiS.

Trudno się dziwić irytacji posłanki PiS, bo różne niszowe środowiska od czasu odejścia Jarosława Gowina ze Zjednoczonej Prawicy stawiają coraz zuchwalsze żądania w zamian za głosowanie razem z obozem rządzącym. Liczba wiceministrów urosła do niebotycznych rozmiarów. A przykładowo środowisko Bartłomieja Wróblewskiego, autora wniosku do TK w sprawie zakazu przerywania ciąży embriopatologicznej, dostało 30 mln zł na powołanie Instytutu Demografii i Rodziny, z uprawnieniami prokuratorskimi.

W PiS drwią, że Wróblewski będzie ścigał niewiernych małżonków i przy pomocy prokuratora sprowadzał ich do małżeńskiego gniazda. – Ten pomysł został tak głupio przedstawiony, że ręce

eprasa.pl ced6bb46a8

opadają – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy. I dodaje: Wróblewski prawdopodobnie wymusił to na prezesie w zamian za lojalne głosowania jego środowiska.

Dawno nie pisałyśmy o prezydencie Warszawy Rafale Trzaskowskim. A tymczasem - jak się dowiadujemy od polityka Koalicji Obywatelskiej – od czasu powrotu Donalda Tuska do Platformy Obywatelskiej, Trzaskowski jest pogrążony w głębokim smutku. A to już jest drugie załamanie nastroju od czasu przegranych wyborów prezydenckich w 2020 roku. Wtedy też Trzaskowski zdołował się, bo – jak twierdzi nasz informator – on i jego otoczenie byli już spakowani do przeprowadzki do Pałacu Prezydenckiego. A tu taka przykrość, wyborcy nie stanęli na wysokości zadania i nie wybrali.

Sam powrót Tuska to jeszcze pikuś. Trzaskowski musi użerać się z Marcinem Kierwińskim, szefem warszawskiej PO i sekretarzem generalnym partii. – Kierwiński był już na deskach,

eprasa.pl ced6bb46a8

tracił wpływy, ale wpadł na pomysł jak ściągnąć Donalda do Platformy i teraz jest głównym kadrowym przy liderze – mówi polityk KO. Nasz rozmówca dodaje, że Kierwiński czuje się bardzo silny. – Kontroluje klub radnych PO w Warszawie, który czasami sprawia kłopoty Trzaskowskiemu i to się Rafałowi zdecydowanie przestało podobać – dodaje nasz informator.

Szymon Hołownia ma podobno coraz gorsze relacje z Donaldem Tuskiem. - Hołownia nie może zrozumieć, że tak czy inaczej będzie musiał współpracować z Tuskiem i to na zasadach Donalda. Widać, że wciąż przeżywa rozgoryczenie, że powrót obecnego szefa PO odebrał mu część poparcia – mówi polityk Platformy Obywatelskiej.

Grzegorz Schetyna nie ma ostatnio lekko w Platformie. Według naszych informacji Donald Tusk chce go wysłać do Europarlamentu. – Tusk chce się pozbyć Schetyny z polityki krajowej.

eprasa.pl ced6bb46a8

To nieprawda, że...

Europarlament będzie dla niego zasłużoną polityczną emeryturą – drwi polityk nieprzychylny Grzegorzowi Schetynie.

Sławomir Nitras, kolejny polityk na cenzurowanym u Donalda Tuska, który jak pisałyśmy w ostatnich „Niedyskrecjach parlamentarnych” nie dostaje żadnych zadań od szefa PO, sam postanowił zagospodarować sobie czas w polityce. I już ma szykować kolejny Campus Przyszłości Rafała Trzaskowskiego w Olsztynie. Kiedy pytamy naszego rozmówcę, dlaczego już jesienią poseł organizuje letni obóz, odpowiada: „Nitras nie ma teraz co robić w Platformie”.

PiS liczy na to, że KE na początku roku przekaże Polsce pieniądze z KPO. Czy na pewno tak będzie? – Pojawiły się pogłoski, że Komisja Europejska może przeciągnąć decyzję o przyznaniu funduszy unijnych do wiosny, robiąc problem premierowi. To może rozwalić budżet Morawieckiemu.

eprasa.pl ced6bb46a8

Bo nie będzie wiedział, jakie wydatki zaplanować na nowy rok – mówi jeden z polityków KO.

Powrót Henryka Kowalczyka do rządu na stanowisko wicepremiera i ministra rolnictwa miał być wymuszony dużymi spadkami poparcia dla PiS-u na wsi. – Musimy już teraz zahamować odpływ wiejskiego elektoratu. Przed wyborami będzie za późno – mówi polityk PiS-u, który twierdzi, że mniejsze znaczenie miał fakt, że Kowalczyk jest z frakcji Beaty Szydło. – A czy w ogóle Szydło ma obecnie zaplecze w partii? Kim są jej ludzie? – dopytuje. Jeden z zaufanych byłej premier twierdzi zaś, że Beata Szydło nie musi mieć w partii frakcji, by mieć nadal silną pozycję dla elektoratu PiS.

Pisałyśmy o tym, że po przejęciu Platformy Obywatelskiej Donald Tuska w drugiej kolejności skonsumuje Nowoczesną, czyli doprowadzi do jej likwidacji. Szef tej partii, Adam

eprasa.pl ced6bb46a8

To nieprawda, że...

Szłapka, już kilka razy miał rozmawiać z przewodniczącym PO i podobno dzielnie się broni przed połknięciem. Jest to uzasadnione, ponieważ europejska frakcja liberałów ALDE, zrobiła badania w krajach Wspólnoty na temat poparcia partii liberalnych, z których wyszło, że Nowoczesna może liczyć nawet na 4 proc. poparcia. To za mało, żeby samodzielnie startować w wyborach, ale też za dużo żeby skończyć na talerzu PO.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Fot. Polish Defence Ministry / Reuters / Forum

NA GRANICY MOŻE DOJŚĆ DO WYMIANY OGNIA

Setki migrantów gromadzą sie przy granicy białorusko-polskiej w pobliżu Kuźnicy Białostockiej z zamiarem wkroczenia na teren UE.

eprasa.pl ced6bb46a8

Fot. HANDOUT / Reuters / Forum

Białoruscy żołnierze spokojnie patrolują granicę, podczas gdy migranci próbują przedostać się do Polski.

eprasa.pl ced6bb46a8

*– **PUTIN OCZEKUJE OD ŁUKASZENKI KONFLIKTU POLSKO-BIAŁORUSKIEGO**, co ma być testem dla jedności NATO – mówi w rozmowie z „Wprost" **GEN. REZ. WALDEMAR SKRZYPCZAK**. Były dowódca Wojsk Lądowych i wiceminister obrony narodowej z czasów PO chwali działania obecnego rządu na wschodniej granicy. – **NIE MOŻNA SIĘ COFNĄĆ ANI PÓŁ KROKU. KONFLIKT ZBROJNY JEST BARDZO BLISKO** – podkreśla generał.*

Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Setki ludzi w pasie przygranicznym, próby siłowego sforsowania zasieków, krzyki, rzucanie kamieniami, gazy łzawiące. To są obrazki z granicy polsko-białoruskiej. Czy sytuacja jest tak groźna, jak wygląda?

Obrazki z granicy robią wrażenie – choć nie odstają od sytuacji w innych miejscach w Europie, gdzie

eprasa.pl ced6bb46a8

tłumione były protesty. Wszędzie działania służb są podobne. Natomiast bez wątpienia mamy problem, z którym musimy się uporać.

Napięcie rośnie, ludzie, którzy docierają na granicę za sprawą Aleksandra Łukaszenki, są traktowani przez białoruskich pograniczników jak zwierzęta, często nie mają pojęcia co ich spotkało. Takich ludzi bardzo łatwo jest popchnąć do bardziej radykalnych działań, może nawet do użycia siły. I tego bym się bał.

Waldemar Skrzypczak

– generał broni w rezerwie. Ma za sobą bogatą karierę wojskową, m.in. był dowódcą Wojsk Lądowych i wiceministrem w Ministerstwie Obrony Narodowej (2012-2013).

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl ced6bb46a8

8.11.2021 - migranci na granicy białorusko-polskiej przygotowują się do szturmu na zasieki z drutu kolczastego.

Ścięte drzewa i gałęzie mają ułatwić wspinanie się na ogrodzenie oddzielające Polskę od Białorusi i pokonanie granicy.

Fot. LEONID SHCHEGLOV/AFP/East News, Viktor Tolochko/SPUTNIK/Russia/East News (3), Leonid Shcheglov / TASS / Forum, HANDOUT / Reuters / Forum

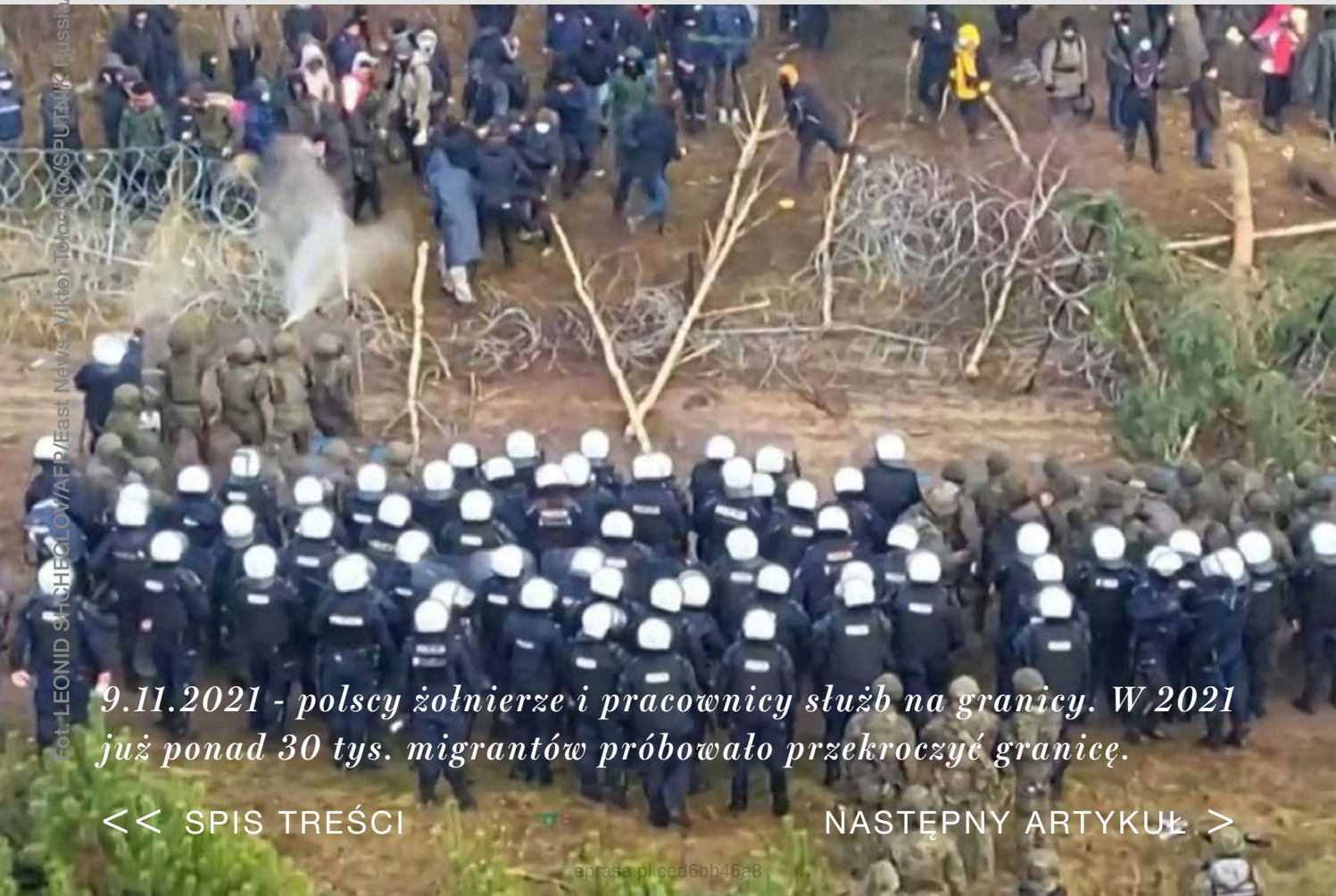

9.11.2021 - polscy żołnierze i pracownicy służb na granicy. W 2021 już ponad 30 tys. migrantów próbowało przekroczyć granicę.

eprasa.pl ced6bb46a8

Nasi pogranicznicy nie mogą dać się sprowokować. Musimy do końca zachować zimną krew, bo Łukaszenka za daleko się nie posunie. Każdy zbrojny konflikt w regionie będzie oznaczał jego koniec. Naród białoruski nie jest pod jego rządami zjednoczony i nie będzie chciał uczestniczyć w wojnie. Choć moim zdaniem Władimir Putin oczekuje od Łukaszenki konfliktu polsko-białoruskiego, co ma być testem dla jedności NATO.

Na granicy koczuje kilkaset osób uwięzionych między kordonem białoruskim a naszym płotem. Nie wiadomo, co się wydarzy.

Oczywiście. Ci upodleni przez Łukaszenkę ludzie, którzy nie byli przygotowani na to, co ich w tej chwili spotyka, w akcie determinacji mogą wziąć do ręki broń, którą im podsuną białoruscy specnaziści – i jej użyją. Tego bym się bardzo obawiał, bo ludzie w rozpaczy zdolni są do wszystkiego.

A Łukaszenka z niczym się nie liczy, ponieważ zawsze powie, że to nie Białorusini strzelali tylko imigranci, którzy przemycili broń. Będzie używał

eprasa.pl ced6bb46a8

wszystkich sposobów, żeby nas sprowokować do jakiegokolwiek działania. A na pewno w tej masie ludzi, która jest w tej chwili na granicy, znajduje się kilkunastu albo kilkudziesięciu białoruskich specnazistów, którzy buntują i podburzają ten zdezorientowany tłum.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Opozycja mówi: trzeba użyć dyplomacji, zaprosić Frontex. Rząd odpowiada: będziemy stawiali mur. Ale on powstanie najwcześniej za pół roku...

Frontex jest słabą, mało liczną organizacją. Jeżeli chodzi o nich, to wielkich nadziei bym sobie nie robił. Zaś jeżeli chodzi o mur, to **STANIE ON ZA PÓŹNO.** *Teraz najważniejsze jest utrzymanie szczelności granicy.*

Nie można się cofnąć ani pół kroku. Rząd dobrze robi, że nie ustępuje i tak ma być. Nie można pozwolić na to, żeby Białorusini naruszali naszą granicę.

eprasa.pl ced6bb46a8

Moim zdaniem w rozwiązywanie tego kryzysu powinny się włączyć wszystkie organizacje międzynarodowe, łącznie z ONZ. Powinna zostać podjęta rezolucja na poziomie Rady Bezpieczeństwa, w której potępiono by Łukaszenkę i jego działania. On nie może czuć się pewny i bezkarny, a dopóki nie będzie zaangażowania instytucji międzynarodowych, takich jak ONZ, to nadal będzie robił to, co robi. Musi być potępiony. Muszą być pokazane jego zbrodnicze działanie i poniewieranie ludźmi.

Poza tym Unia Europejska powinna zaangażować się w most powietrzny między Warszawą a Bagdadem, żeby deportować wszystkich tych, którzy przedrą się przez granicę. Nie może być wśród nich przekonania, że jak już dotrą do Polski, to tutaj zostaną.

Powinni być odsyłani bez procedury azylowej?

Tak. Nie możemy pozwolić na to, żeby u nas zostawali, bo wtedy inni uwierzą, że jednak opłaca się przedzierać do Polski. Unia Europejska powinna dokonać dyplomatycznych ustaleń, żeby taki most zbudować i realizować natychmiastowe deportacje.

eprasa.pl ced6bb46a8

Jak to się stało, że znaleźliśmy się w takiej sytuacji zagrożenia na granicy? Opozycja uważa, że od lata było wiadomo, co się szykuje, a rząd nie podjął żadnych działań. Zgadza się pan z tym?

Nikt nie był w stanie przewidzieć tego, co się teraz dzieje.

Nikt nie przypuszczał, że akcja Łukaszenki przybierze takich charakter, taki zasięg i taką rozległość. Dlatego wydaje mi się, że **KRYTYKA RZĄDU JEST PRZESADZONA.**

W tej sprawie jesteśmy skazani na reakcję na działania przeciwnika. Nie możemy mówić o tym, że rząd niczego nie zrobił. Moim zdaniem zrobił tyle, ile było możliwe. Być może więcej dało się zrobić w działaniach dyplomatycznych i koordynowaniu zabiegów Unii Europejskiej, choć to jest trudne. Moim zdaniem zarówno UE, jak i NATO, są spóźnione w swoich reakcjach. Obie te instytucje powinny zrobić dla Polski więcej.

eprasa.pl ced6bb46a8

Więcej niż ten most powietrzny?

Oczywiście. Chodzi o wsparcie na arenie międzynarodowej – i z takich pozycji neutralizowanie działań Władimira Putina, bo wiadomo, że to Putin inspiruje Łukaszenkę. Jeżeli nie powstrzyma się Putina, to Łukaszenka nadal będzie robił to, co robi, próbując terroryzować Polskę i UE, w nadziei, że może Bruksela ulegnie, zacznie się dogadywać z Białorusią i wycofa z sankcji. Oby Unia nigdy tego nie zrobiła.

Nie możemy tej wojny przegrać. Armia białoruska jest częścią armii rosyjskiej, więc nie miejmy złudzeń, że Łukaszenka jest suwerenny w swoich decyzjach. On robi to, co mu każe Moskwa. I robi to na tyle skutecznie, że Putin jeszcze go nie usunął ze stanowiska.

Opozycja mówi, że polski rząd nie jest w stanie uzyskać wsparcia międzynarodowego, bo skłócił się ze wszystkimi i dlatego nikt nie chce nam pomóc.

Nie o to w tym chodzi. Problemem Unii Europejskiej jest biurokracja i przewlekłe procedury. Przecież reagowanie po trzech-czterech dniach od zdarzenia jest nieprofesjonalne. Tak nie wolno robić.

eprasa.pl ced6bb46a8

Polskie służby pilnują terenu w pobliżu ogrodzenia. Śmigłowiec straży granicznej patroluje granicę w pobliżu nielegalnego obozu.

Fot. Polish Defence Ministry / Reuters / Forum, Viktor Tolochko/SPUTNIK Russia/East News

Tym bardziej, że w tej sprawie nie chodzi o bezpieczeństwo Polski, ale całej UE. Chcę wierzyć, że Unia też myśli tymi kategoriami.

Czy Unia Europejska powinna pomóc nam w sfinansowaniu zapory na granicy?

Według mnie powinna sfinansować

> *most powietrzny, o którym mówiłem, a dzięki któremu* **ODEŚLEMY TYCH LUDZI DO ICH WŁASNYCH KRAJÓW.** *I to jest rzecz, którą Unia powinna zrobić*

w trybie pilnym, a nie dyskutować o tym, co jeszcze może się wydarzyć. Nie rozumiem tych urzędników UE. Oni chyba nie widzą grozy sytuacji. Mamy do czynienia z wojną hybrydową, której celem jest sprowokowanie polskich pograniczników, żeby pierwsi otworzyli ogień.

Podejrzewam, że w ciągu kilku dni może dojść do jakiejś wymiany ognia, bo Białorusini są zdeterminowani, żeby doprowadzić do reakcji. Posunęli się

eprasa.pl ced6bb46a8

już bardzo daleko – myślę o przepychaniu tej masy ludzi przez granicę. A ponieważ widzą, że ich działania są mało skuteczne, to zechcą sięgnąć po radykalniejsze rozwiązania. Być może po działania dywersyjno-sabotażowe. Nie ma na co czekać.

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak i wicepremier ds. bezpieczeństwa Jarosław Kaczyński zapowiedzieli niedawno program rozwoju polskiej armii. Skoro mamy tak niestabilnego i agresywnego sąsiada, to może to jest dobry pomysł?

Zgadzam się z tym. Za zwiększeniem własnej armii przemawiają dwie kwestie. Po pierwsze USA nie mają tak silnej armii, żeby prowadzić na wielką skalę dwie wojny na dwóch krańcach globu. Dla nich Polska i Europa nie mają strategicznego znaczenia. Liczy się przede wszystkim Indo-Pacyfik. A konkretnie Amerykanie obawiają się konfliktu z Chinami w walce o Tajwan, dlatego tam skupia się ich uwaga. Tam też koncentrują swoje zasadnicze siły powietrzne i morskie, żeby w razie potrzeby walczyć w obronie Tajwanu. Ale siły lądowe też

eprasa.pl ced6bb46a8

będą im potrzebne, zatem w razie czego nie zostaną przerzucone do Europy.

Po drugie NATO przez wiele lat było mamione przez Władimira Putina, który przekonywał, że nie ma żadnych zakusów imperialnych, że nie jest agresorem. Potrafił nawet wzbudzić uczucie miłości do siebie wśród części polityków. Dlatego armie NATO nie prezentują dziś takiego potencjału, jakim musiałyby dysponować, żeby chronić Europę bez Amerykanów zaangażowanych w rejonie Pacyfiku. Zatem musimy mieć na tyle silną armię, żebyśmy mogli przy udziale niektórych sojuszników z NATO zatrzymać agresję Rosji.

Przez lata obowiązywała filozofia, że lepiej mieć małą, za to sprofesjonalizowaną armię – niż dużą z poboru.

Mniejszą armią nie pokonamy masowej armii Rosji. **MUSIMY MIEĆ SILNIEJSZE WOJSKO** *i wydaje się, że decyzja rządu jest jak najbardziej na miejscu.*

eprasa.pl ced6bb46a8

Jeszcze kilka lat temu nikt nie wyobrażał sobie, że wojna konwencjonalna jest czymś realnym. A dziś rozmawiamy o tym, jakby była za progiem.

Moim zdaniem konflikt jest bardzo blisko. Chiny budują swoją potęgę militarną. W momencie, gdy ekspansja gospodarcza tego państwa zostanie zatrzymana, a mogą to zrobić tylko Amerykanie, dojdzie do konfliktu zbrojnego. Uważam, że jest do niego bliżej niż kiedykolwiek, dlatego i w Europie sytuacja może mocno się zagmatwać.

Jeżeli wybuchnie konflikt chińsko-amerykański, to Rosjanie zechcą to wykorzystać, żeby zacząć rozwiązywać problemy, które mają w Europie Wschodniej m.in. z Ukrainą i być może z Przybałtyką.

Z Polską też?

Z Polską Putin nie będzie chciał zaczynać, bo jaka by nasza armia nie była, to będzie się biła do upadłego. Żołnierze na pewno są zdeterminowani, żeby Polski bronić. Koszt wojny z Polską i jej sojusznikami byłby tak duży, że Rosja jako imperium mogłaby tego nie przetrwać.

eprasa.pl ced6bb46a8

Opozycja wezwała do zwołania przez prezydenta Rady Bezpieczeństwa Narodowego. To dobry pomysł?

Oczywiście. Rada Bezpieczeństwa Narodowego to jest takie ciało, które powinno decydować o tym, co będziemy robić w sytuacji zagrożenia. Tutaj nie może być podziału na opozycję i rządzących, ponieważ to jest wspólna sprawa. A na pewno zwołanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego zmieniłoby nastawienie opinii publicznej do tych, którzy w tej chwili realizują zadania w zakresie bezpieczeństwa państwa.

Jeżeli będzie konsensus między rządzącymi, a opozycją w sprawie strategii obrony granic, to wreszcie ustaną ataki na pograniczników – czego bardzo bym sobie życzył.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Fot. Jakub Kamiński/East News

Po śmierci p. Izabeli z Pszczyny w ubiegłym tygodniu przetoczyła się przez Polskę fala protestów - na zdjęciu Plac Trzech Krzyży.

PROBLEM NIE ZNIKNIE

Ryszardowi Terleckiemu, wicemarszałkowi Sejmu i szefowi klubu PiS, musiały puścić nerwy, skoro kobietę, która podeszła do niego ze słowami krytyki nazwał kretynką. W **RZĄDZIE MUSIAŁ ZAPANOWAĆ POPŁOCH**, *skoro minister zdrowia Adam Niedzielski zapowiedział opracowanie szczegółowych wytycznych dla lekarzy, w jakiej sytuacji mogą przerwać ciążę patologiczną.*

Tekst: **Eliza Olczyk**

Być może milczący marsz zrobił większe wrażenie na prawicy niż ubiegłoroczne protesty z ich emocjami i wykrzyczanym „wyp....ć". Mimo to strategia wobec tego kryzysu jest taka sama, jak wobec orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, zaostrzającego ustawę antyaborcyjną – przeczekać.

eprasa.pl ced6bb46a8

Oficjalna narracja obozu rządzącego po tragedii, jaka się wydarzyła w Pszczynie, jest następująca: Śmierć 30-letniej Izabeli nie ma nic wspólnego z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, zakaz przerywania ciąży patologicznej nie wyklucza ratowania życia i zdrowia kobiety, sprawę trzeba dogłębnie zbadać.

CZY POLITYCY PRAWICY WIERZĄ W TE SŁOWA? *Gdyby wierzyli w to co mówią, to minister zdrowia Adam Niedzielski nie opowiadałby o jakichś wytycznych, które zamierza przygotować dla lekarzy,* żeby ci wiedzieli w jakich sytuacjach mogą przerwać ciążę patologiczną, bo przecież nic się nie zmieniło.

Przy tej okazji na usta ciśnie się pytanie: Skoro minister postanowił przygotować wytyczne, to dlaczego nie zrobił tego wcześniej tylko czekał na śmierć kobiety będącej w patologicznej ciąży? Odpowiedź się narzuca – żadnych wytycznych nie będzie, bo nie da się ich opracować.

eprasa.pl ced6bb46a8

Próbowano to robić w 1993 roku, gdy uchwalono ustawę antyaborcyjną i nic z tego nie wyszło. Mówiono o tym rok temu, gdy Trybunał Konstytucyjny zaostrzył prawo antyaborcyjne i też wszelkie dyskusje na ten temat bardzo szybko się skończyły. Nie znajdzie się żaden odważny ekspert, który powie w jakich przypadkach ciąża zagraża życiu kobiety, a w jakich nie.

„Uspokajający” efekt Niedzielskiego

Poza tym żadne wytyczne ministra zdrowia niczego nie mogą zmienić – prawo zakazuje przerwania ciąży w sytuacji, gdy płód jest ciężko i nieodwracalnie uszkodzony. Owszem, lekarz ma obowiązek ratować życie matki, ale do końca nie wie, czy jest ono zagrożone. A za przerwanie patologicznej ciąży grozi mu kara więzienia. Zatem zapowiedź ministra Niedzielskiego to tylko słowa, które mają uśmierzyć wzburzone nastroje i sprawić, że opinia publiczna w oczekiwaniu na decyzje ministra zapomni o tragedii.

eprasa.pl ced6bb46a8

Podobną strategię obserwowaliśmy rok temu – dużo było nieoficjalnych wypowiedzi posłów Zjednoczonej Prawicy, że nie spodziewali się takiego orzeczenia Trybunału, sądzili, iż będzie bardziej zniuansowany, że teraz trzeba wyraźnie powiedzieć, iż ciąże z wadami letalnymi nie muszą być donoszone. Zapowiadano inicjatywy rządowe, poselskie i prezydenckie w tej sprawie. Wywiązał się tylko Andrzej Duda – opracował projekt ustawy, którego jednak nikt nie chciał, zatem nawet nie trafił do pierwszego czytania.

W rzeczywistości bowiem **NIE CHODZIŁO O ŻADNE DOPRECYZOWANIE PRAWA** *tylko o to, żeby protestujący się zmęczyli, a opinia publiczna zapomniała.*

Temat z liberalnych baniek?

Politycy-mężczyźni ze Zjednoczonej Prawicy są zresztą przekonani, iż podobnie, jak zaostrzenie ustawy antyaborcyjnej przed rokiem, tak teraz sprawa śmierci Izabeli z Pszczyny pójdzie szybko w nie-

eprasa.pl ced6bb46a8

pamięć. Jak mówią w nieoficjalnych rozmowach – to jest temat który interesuje tylko wielkomiejskich wyborców funkcjonujących w liberalnych bańkach informacyjnych.

Prowincja żyje innymi sprawami, wystarczą kolejne transfery socjalne, by znowu zagłosowała na PiS. Poza tym do wyborów są jeszcze dwa lata. Nie da się tak długo podsycać emocji związanych z zakazem aborcji i śmiercią Izabeli. Zatem nie ma się czym przejmować, sprawa przyschnie, a problem zniknie.

Innego zdania są niektóre polityczki Zjednoczonej Prawicy – uważają, że aborcja obok pandemii i inflacji będzie jednym z trzech kluczowych czynników przesądzających o wyniku wyborów parlamentarnych. I dodają, że trzeciej kadencji rządów Zjednoczonej Prawicy już nie będzie.

Emocje nie ostygną

Być może kobieca intuicja podpowiada im, że tak łatwo o śmierć Izabeli z Pszczyny nie da się zapomnieć. Przypominana będzie nieustannie i sklejana

eprasa.pl ced6bb46a8

z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego oraz z PiS, czy politycy tej partii tego chcą czy nie. Może też stać się ważnym motywem kampanii parlamentarnej za dwa lata. A gdyby doszło do kolejnych tragedii, to ich oddziaływanie będzie naprawdę potężne. Na dodatek klub PiS czeka jeszcze jedno głosowanie – nad kolejnym obywatelskim projektem ustawy, całkowicie eliminującym prawo do aborcji i zrównującym przerywanie ciąży z zabójstwem. Otwarcie debaty na ten temat sprawi, że emocje sięgną zenitu.

Pewne jest także to, że kierownictwo PiS nic nie może zrobić w sprawie obecnego prawa aborcyjnego. Skoro bowiem ponad 100 posłów naciskało na zaostrzenie ustawy antyaborcyjnej (ok. 40 proc. klubu), to teraz ci sami ludzi nie zgodzą się, by prawo antyaborcyjne zostało choćby odrobinę złagodzone.

Zatem z tą ustawą PiS dojedzie do kolejnych wyborów i jedyne na co może liczyć, ale czego nie może sobie zagwarantować, to że taka historia jak Izabeli z Pszczyny do wyborów się nie powtórzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Kraj

CO CZYTA PREMIER

KKinal/Fot. Andrzej Hilimka / Forum, materiały prasowe

eprasa.pl ced6bb46a8

Otoczenie Mateusza Morawieckiego politykę informacyjną oparło na innych mediach niż PiS. – Wiemy, że nasze tematy nigdy nie będą „jedynką”, czy nawet „dwójką” w Wiadomościach. Zresztą **NASZ ELEKTORAT W WIĘKSZOŚCI NIE WIERZY W TO, CO OGLĄDA W TVP** *– mówi „Wprost” osoba z kręgów rządowych.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Współpracownicy Mateusza Morawieckiego pieczołowicie dbają o kontakty z dziennikarzami, nie tylko prawicowych mediów. Bardziej od tego, jaką linię reprezentuje medium, liczy się to, jaki ma zasięg. Zapytaliśmy doradców premiera, do jakich opinii przychyla się Mateusz Morawiecki i jakie artykuły czyta. Oto siedmiu dziennikarzy, po których teksty sięga szef rządu.

eprasa.pl ced6bb46a8

Wśród nich na pierwszym miejscu znajdują się Michał i Jacek Karnowscy, twórcy i dziennikarze portalu wPolityce.pl, tygodnika „Sieci” i telewizji „wPolsce.pl”. Na kolejnej pozycji plasuje się Michał Szułdrzyński, zastępca redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”. Tu za nim znajduje się Agaton Koziński ze „Wszystko co Najważniejsze”, współpracujący z „Polska The Times”, a czwarte miejsce zajmuje Łukasz Mężyk, twórca portalu „300polityka”. Kolejna pozycja zarezerwowana jest dla Michała Kolanko, dziennikarza „Rzeczpospolitej”, z kolei na szóstym i siódmym miejscu znajdują się: Wojciech Mucha, redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” oraz Jacek Liziniewicz z „Gazety Polskiej Codziennie”. To między innymi ci dziennikarze często goszczą na nieoficjalnych spotkaniach z premierem.

Na których mediach zależy KPRM?

Ale o wiele ciekawszy od zestawienia dziennikarzy, których czyta Mateusz Morawiecki, jest wybór mediów, na których zależy otoczeniu premiera

eprasa.pl ced6bb46a8

i zaangażowanie czołowych polityków kancelarii w komunikację z nimi.

Nie są to wcale stacje, ani portale, na których swoją politykę informacyjną oparło PiS. O czym najlepiej może świadczyć **RZEKOMY MAIL MATEUSZA MORAWIECKIEGO** *do współpracowników,*

w którym miał im zlecać ofensywę medialną: „Kto dzwoni w tej sprawie do TVP, kto dzwoni do normalniejszych portali typu Interia, kto dzwoni do tożsamościowych i niepodległościowych portal” – miał napisać premier po publikacji raportu o warszawskiej reprywatyzacji, który miał być wykorzystywany do ataku na rządzących.

Kiedy pytamy polityka z kręgów rządowych, dlaczego premier rozgranicza w ten sposób media, ten uśmiecha się, zastrzegając, że nie potwierdza prawdziwości maili. – Wiemy, że nasze tematy nigdy nie będą „jedynką”, czy nawet „dwójką” w Wiadomo-

eprasa.pl ced6bb46a8

ściach. Zresztą nasz elektorat w większości nie wierzy w to, co ogląda w TVP –mówi. A w co wierzy elektorat PiS?

– Kiedy mamy coś do zakomunikowania, wysyłamy to niemal do wszystkich mediów. Szeroko informujemy o naszych działaniach – słyszymy w KPRM.

I rzeczywiście, co też pokazywały screeny z rzekomych rządowych maili, otoczenie premiera ma liczne kontakty z mediami, nawet tymi liberalnymi, które na co dzień go krytykują. Polityczny dziennikarz Faktów TVN, Krzysztof Skórzyński miał doradzać szefowi KPRM, co mówić na konferencji prasowej na temat szczepień, za co został przeniesiony do innej pracy w redakcji.

Wyjście poza schemat - podcast Morawieckiego

Ale tradycyjne media nie są jedynymi kanałami komunikacji Mateusza Morawieckiego. Doradcy premiera na bieżącą śledzą, jakie zasięgi w internecie mają hasła wypowiadane przez szefa rządu. – Polexit

eprasa.pl ced6bb46a8

to fake news, który mocno przebił się w internecie. W ten sposób zdławiliśmy narrację opozycji o wychodzeniu Polski z UE – mówi nasz rozmówca.

Współpracownicy szefa rządu doradzili mu, żeby **ZACZĄŁ PROWADZIĆ WŁASNY PODCAST,** *w którym premier mówi nie tylko o polityce, ale i o sporcie, poleca w nim też przeczytane przez niego książki.*

Czy cotygodniowe, piątkowe nagranie ma być próbą dotarcia do młodych ludzi? O to pytamy doradcę Mateusza Morawieckiego.

– Jest przekonanie, że trudno nam dotrzeć do elit opiniotwórczych w Polsce. Premier nagrywa podcast dla dziennikarzy, liderów opinii, żeby w prosty sposób tłumaczyć tak skomplikowane kwestie, jak batalia z Komisją Europejską o KPO, czy zmiany podatkowe. Nie robimy podcastu dla dużego zasięgu, bo słucha go kilkanaście tysięcy osób, ale dla opiniotwór-

eprasa.pl ced6bb46a8

czych dziennikarzy, żeby poznali nasz punkt widzenia – kwituje. Co tylko pokazuje, jak dużą wagę kancelaria premiera przykłada do komunikacji z czwartą władzą, wychodzącą poza schemat tożsamościowych mediów, związanych z PiS-em.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

NIEPODLEGŁOŚĆ NIE NA SPRZEDAŻ

Fot. Jakub Kamiński/East News

eprasa.pl ced6bb46a8

11 listopada przez Warszawę po raz jedenasty przejdzie Marsz Niepodległości. W tym roku wydarzenie wzbudza szczególnie dużo emocji, bo za sprawą prezydenta Rafała Trzaskowskiego Marsz przestał być wydarzeniem cyklicznym. **ROBERT WINNICKI**, *jeden z pomysłodawców Marszu, w rozmowie z „Wprost" odpowiedział m.in. na pytanie,* **„CZY KOSTKA BRUKOWA MOŻE KOGOŚ SPROWOKOWAĆ"**?

Rozmawiał **Dariusz Grzędziński**

Na jakim etapie, tydzień przed wydarzeniem, są przygotowania do Marszu Niepodległości? Jakie są szanse na to, że Marsz odbędzie się zgodnie z prawem?

Marsz odbędzie się zgodnie z prawem, bo to prawo ma różnorodne formy – od zgromadzenia cyklicznego, którego nie udało się zorganizować ze względu na prezydenta Warszawy i niesprawiedliwą, w naszej ocenie, decyzję sądu, przez zgromadze-

eprasa.pl ced6bb46a8

nia zwykłe, które mamy już zarejestrowane i wciąż pracujemy nad tym, żeby rejestrować inne, aż po zgromadzenia spontaniczne. Również przewidziane w polskim prawie.

Kilka dni temu pisał pan o fiasku rejestracji zgromadzenia cyklicznego. Pobrzmiewał tam żal do Roberta Bąkiewicza, tj. pojawiło się tam pytanie, dlaczego wcześniej nie pomyślano o awaryjnej rejestracji zwykłego zgromadzenia. Wyjaśniliście już sobie tę kwestię?

Fot. Marcin Bruniecki/REPORTER

Robert Winnicki

– polityk. Były prezes Młodzieży Wszechpolskiej (2009–2013), współtwórca oraz pierwszy prezes Ruchu Narodowego (od 2014), poseł na Sejm RP od 2015.

eprasa.pl ced6bb46a8

To zostało nadrobione. Moim zdaniem, błędem było to, że Robert Bąkiewicz oparł się na założeniu, że wojewoda wyda pozytywną decyzję w sprawie zgromadzenia cyklicznego. Trzeba było się zabezpieczyć...

To się nie udało.

Wojewoda wydał pozytywną decyzję, ale prezydent Warszawy ją zaskarżył i sądy przychyliły się do opinii Rafała Trzaskowskiego. Jeśli chodzi o wojewodę, to ten wydał decyzję taką, na jaką liczyło Stowarzyszenie Marsz Niepodległości. Zresztą, to jest decyzja mało ocenna, jest wydawana z automatu. Polega to na tym, że jeśli zgromadzenia odbywały się w latach ubiegłych, to powinno dostać się kolejną zgodę.

O tym mówi ustawa z 2016 r.

Tak jest, ale wykorzystano kruczek związany z obowiązywaniem przepisów pandemicznych w ub. roku, choć sam Marsz przecież rok temu się odbył. Dla mnie to absurdalne, ale takim wytrychem się posłużono. Moim zdaniem wnioski o pozwolenie

eprasa.pl ced6bb46a8

na organizację zgromadzenia cyklicznego i zwykłego powinny być złożone równolegle, gdy nie było jeszcze pewności w sprawie tego pierwszego, ale to zostało już nadrobione i w tej chwili mamy zabezpieczenie. Wreszcie możliwe jest też zgromadzenie spontaniczne i to też da się przeprowadzić.

Takie zgromadzenia rzeczywiście odbywały się w ciągu ostatniego roku w Warszawie. Bywało, że przy aprobacie władz miasta. Wy za to z władzami miasta macie eskalujący konflikt. Czy ma pan informacje o jakichkolwiek próbach kontaktu organizatorów Marszu z władzami Warszawy, lub władz z wami, poza sferą konferencji czy innych wystąpień medialnych?

Nic mi na ten temat nie wiadomo. Ja od kilku lat nie uczestniczę już bezpośrednio w codziennych przygotowaniach do Marszu, ponieważ zajmuję się pracą parlamentarną.

Ale trudno pana oddzielić od środowiska organizatorów.

Działacze Ruchu Narodowego na czele z Witoldem Tumanowiczem są w zarządzie Stowarzyszenia

eprasa.pl ced6bb46a8

Marsz Niepodległości, połowa Straży Marszu to działacze Ruchu, więc nasz związek jest naturalny i oczywisty. Nie wiem nic na temat kontaktów organizatorów z Ratuszem. Pomiędzy nami istnieje spór polityczny, czy nawet bardziej ideowo-polityczny i właściwie od 11 lat jest tak samo.

Nie było jeszcze tak, żebyśmy nie mieli żadnych problemów ze strony Ratusza.
PROBLEMÓW CZASEM WIĘKSZYCH, CZASEM MNIEJSZYCH.

Nie ma chemii między wami, to się zgadza.

To też nie jest tak, że podejście Trzaskowskiego jest jakoś radykalnie różne od podejścia Hanny Gronkiewicz-Waltz. Przed 2015 r. większość, jeśli nie wszystkie, Marsze Niepodległości były rozwiązywane w czasie ich trwania.

Hanna Gronkiewicz-Waltz nigdy nie deklarowała chęci uczestnictwa w Marszu, a Rafał Trzaskowski już tak.

eprasa.pl ced6bb46a8

To były dość humorystyczne, a z drugiej strony żałosne próby zdobycia wyborców. Do niczego to oczywiście nie doprowadziło.

A czy jako jeden z pomysłodawców Marszu, przypominający, że zawsze mieliście problemy z władzą, nie czuje się pan dziwnie, kiedy od wielu dni obserwuje aktywność nowych sprzymierzeńców – polityków PiS? Radni z Warszawy i Szczecina krytykują prezydenta Trzaskowskiego, wzywają do uprzątnięcia trasy przemarszu z materiałów budowlanych.

Marsz Niepodległości, jako wydarzenie, które zdominowało to, co 11 listopada dzieje się w Warszawie, jest oczywiście problemem dla PiS. Jest problemem dlatego, że bardzo wielu sympatyków czy nawet działaczy PiS traktuje tę imprezę jako swoją i poczuwa się do solidarności z tą inicjatywą i udziału w niej. PiS walczący o monopol po prawej stronie zawsze miał – i ma po dziś dzień – problem z Marszem. Takie deklaracje polityków PiS więc nie dziwią. Przypomnę, że w 2012 r. mieliśmy kolumnę Klubów Gazety Polskiej w marszu, różnie więc próbowano do nas podchodzić.

eprasa.pl ced6bb46a8

To prehistoria.

Tak, ale istota sprawy się nie zmieniła. Istota sprawy wygląda tak, że nawet na stulecie niepodległości PiS nie przygotowało nic specjalnego. Przez miesiąc trwały wtedy negocjacje, żeby przejąć Marsz Niepodległości, ale skończyły się dojściem do kompromisowej formuły, „dwa w jednym”. Był mini marsz z prezydentem Andrzejem Dudą na czele, który przeszedł tylko fragment całej trasy, a za nim społeczny Marsz Niepodległości, który kończył się na błoniach Stadionu Narodowego. Wtedy, 11 listopada 2018 r., było nas w sumie ćwierć miliona, co miało związek z tym że oni nie przygotowali niczego innego. Nie było łuku triumfalnego, nie powstało Muzeum Bitwy Warszawskiej.

Do dziś nie zrealizowano żadnej z zapowiedzi związanych z rocznicą odzyskania niepodległości.

Nie ma niczego spektakularnego i każda władza, obecna i poprzednia, wydaje się co roku zaskakiwana rocznicą 11 listopada. Nawet jeżeli chodzi o okrągłą, setną różnicę. Nie ma pomysłu na to, co ze sobą zro-

eprasa.pl ced6bb46a8

bić i cała dyskusja ogniskuje się wokół Marszu Niepodległości. To stało się nową świecką tradycją, co jest o tyle problematyczne, że rządzący Warszawą lewicowi liberałowie przyjęli sobie za punkt honoru atakować tę inicjatywę i co roku robić wokół niej problemy. Musimy się z tym mierzyć.

Mówił pan, że zabrakło inicjatywy na stulecie niepodległości, ale takiej inicjatywy wyraźnie brakuje co roku. Przysypiają władze samorządowe i te ze szczebla centralnego. Paradoksalnie, gdyby pojawiły się sensowne pomysły na świętowanie 11 listopada, Marsz straci na popularności. Nie obawia się pan tego?

Niech rozkwita milion kwiatów, naprawdę. Nie będę się czuł zazdrosny o to, że ktoś w lepszy, godniejszy czy bardziej spektakularny sposób będzie w stanie uczcić niepodległość. Marszowi Niepodległości trudno jest zabrać autentyzm i blask, z jednego prostego powodu – my nie obchodzimy 11 listopada wyłącznie jako wspomnienia historycznego. Dla nas to tylko jeden z elementów, a najbardziej dobitnym tego przykładem jest tegoroczne hasło Marszu.

eprasa.pl ced6bb46a8

„Niepodległość nie na sprzedaż".

To hasło, które zaproponowałem. Przede wszystkim w związku z tym, co dzieje się na linii Warszawa-Bruksela. Powiedziałem kiedyś, że my nie robimy obchodów kotylionowych, które są tylko sentymentalno-historycznym wspomnieniem. My mówimy o suwerenności w wydaniu bieżącym.

Przypominamy, że **PAŃSTWO POWINNO O TĘ SUWERENNOŚĆ DBAĆ** *i w relacjach zewnętrznych o nią walczyć. Dziś to ma bardzo wyraźny kontekst bieżący, również polityczny.*

Dlatego nie sądzę, żeby jakakolwiek władza była w stanie zaoferować inicjatywę, która niosłaby podobną dawkę ideowego przekazu.

Spodziewacie się w tym roku obecności wysoko postawionych polityków PiS? Niekoniecznie mam na myśli prezydenta, ale pytam o to, czy są sygnały z obozu władzy.

eprasa.pl ced6bb46a8

Nic na ten temat nie wiem, żeby wybierał się ktoś wysoko postawiony z PiS. Mieliśmy ładnych parę lat temu, nie licząc 2018 r., posłów PiS-u na Marszu Niepodległości, ale trudno powiedzieć, czy tak będzie w tym roku. Może im się udzielić, że tak powiem, atmosfera walki z Platformą. Podejrzewam, że do samego końca będą obserwować to, co się dzieje wokół wydarzenia i jak zakończy się ta nasza batalia z Trzaskowskim.

Pytam o obecność pisowców nieprzypadkowo, bo trudno nie odnieść wrażenia, że sytuacja gęstnieje i władze Warszawy mówią, że wiele będzie zależeć od postawy policji, a z tą bywało różnie w ostatnich miesiącach.

Szczerze powiedziawszy, jesteśmy zaskoczeni tym, co działo się w ubiegłym roku. Przez szereg lat, od 2015 do 2019 r., przez pięć kolejnych edycji mieliśmy całkiem poprawną współpracę z policją. Ta zmieniła swoją strategię z lat 2010-2014 i przestała wchodzić zwartymi kordonami, co powodowało wzrost ciśnienia. W 2020 r. to się zmieniło

eprasa.pl ced6bb46a8

i policja znów zaczęła wkraczać kordonami czy wchodzić w obręb Marszu. To nikomu nie służy.

Liczymy przede wszystkim na trzeźwość działań MSWiA, dzięki czemu błędy poprzedniego roku się nie powtórzą. Trzeba też zauważyć, że działania zwartych oddziałów policji uniemożliwiają skuteczne interwencje Straży Marszu. Tu jestem w stanie nawet zgodzić się z Trzaskowskim – wiele zależy od działań policji. Policja powinna pozwolić nam swobodnie przejść. I tyle.

Tylko te najważniejsze incydenty sprzed roku - bitwa przed Empikiem i rzucanie w okno racami, to incydenty, które trudno bezpośrednio wiązać z działaniami policji.

Nie wiem, jaka była geneza tych zdarzeń. Zawsze jest tak, że jesteśmy w stanie opanować sytuację, kiedy nie mamy na karku zwartych oddziałów policji. Jesteśmy w stanie opanować problemy, nawet kontrmanifestacje na trasie Marszu.

W tym roku znów się na takie zanosi.

eprasa.pl ced6bb46a8

No właśnie i mam nadzieję, że policja wykaże się postawą taką jak w latach 2015-2019, a nie taką, jak w poprzednim roku i w latach 2010-2014.

Zamykając wątek bezpieczeństwa - uważa pan, że kostka brukowa może kogoś sprowokować?

Uważam, że prowokacja polega na wywoływaniu niepokojów czy zamieszek, a to jaki materiał jest dostępny, jest trochę wtórne. Na pewno rozkopanie centrum miasta i pozostawiania stert kostki brukowej nie pomaga.

Rozumiem. Chciałbym teraz zapytać o głosy uczestniczek Powstania Warszawskiego. Co czuje pomysłodawca Marszu, kiedy słyszy od bohaterki - Wandy Traczyk-Stawskiej, że coś takiego, jak Marsz nie powinno mieć miejsca, że powinno zostać zdelegalizowane?

Odpowiem może trochę anegdotycznie. Jestem w stałym kontakcie z panią Marią Mirecką-Loryś, to kombatantka, która 7 lutego 2022 r. skończy 106 lat. To jest pani, która przed wojną była zaangażowana w działalność narodową we Lwowie i jest właści-

eprasa.pl ced6bb46a8

wie ostatnim żyjącym przywódcą samodzielnej organizacji wojskowej czasów wojny. W 1945 r. była przez kilka miesięcy dowódcą Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet. Pani Mirecka-Loryś mieszka teraz u ojców Bonifratrów w Warszawie, jest w dobrej kondycji psychicznej i fizycznej.

To cechuje wiele osób z tamtych lat.

Tak. Pani Maria pojawia się na naszych wydarzeniach, udziela wypowiedzi, pisze książki itd. Mamy mnóstwo kombatantów, którzy pojawiają się na Marszu, zabierają głos na zakończenie, Maria Mirecka-Loryś też to robiła, natomiast my nigdy nie staramy się używać tych kombatantów w bieżących rozgrywkach politycznych. Naszym zdaniem to niegodne. Pani Traczyk-Stawska reprezentuje siebie i swoją koleżankę. Lwia część kombatantów, przynajmniej tych niekomunistycznych, ma poglądy prawicowe, konserwatywne, narodowe i utożsamia się z Marszem Niepodległości czy z etosem niepodległościowym. Takie są po prostu fakty.

eprasa.pl ced6bb46a8

Uważam za wyjątkowo niesmaczne i nieetyczne używanie ponad 90-letnich kombatantek i kombatantów w bieżącej walce politycznej.

Nieprzypadkowo wspomniałem o Wandzie Traczyk-Stawskiej, bo słowa o delegalizacji mogą u obserwatora polityki wywołać wrażenie, że są jacyś powstańcy „nasi” i „ich”. Dwa wrogie sobie obozy. Coś podobnego długofalowo nie służy nam dobrze jako zbiorowości, wspólnocie.

Powstańcy, kombatanci mają różne poglądy polityczne. Zdecydowana większość, moim zdaniem, ma **POGLĄDY KONSERWATYWNE I NARODOWE,**

natomiast uważam, że nie jest słuszne i celowe eksploatowanie ich w walce politycznej. My też ich zapraszamy, np. pani Mirecka-Loryś była na kongresie Konfederacji w 2019 r., uczestniczy w zebraniach Ruchu Narodowego czy Młodzieży Wszechpolskiej. Przemawia, pozdrawia, wzmacnia nasze

eprasa.pl ced6bb46a8

morale. Kombatanci mają też oczywiście prawa polityczne...

Jak każdy obywatel.

I mają prawa do różnych poglądów. Tu jest jednak krucha linia pomiędzy uczestniczeniem i wyrażaniem swoich poglądów, a wykorzystywaniem ich w roli zagończyków politycznych w ataku ideologiczno-politycznym. To cienka czerwona linia, której nie chcielibyśmy przekraczać i kombatantów „używać”.

A gdyby nikogo nie używać tylko zaprosić Wandę Traczyk-Stawską na Marsz Niepodległości? Byłby pan w stanie zrobić coś takiego?

Wydaje mi się, że bylibyśmy w stanie, tylko po co, skoro ta pani już wyraziła swoją opinię? Ta opinia nie ma wiele wspólnego z tym, kim ta pani była w przeszłości, tylko jest skorelowana z jej poglądami z teraźniejszości.

Nie można wykluczyć, że pod wpływem uczestnictwa w wydarzeniu te jakoś by się zmieniły.

Być może, natomiast sądzę, że jej słowa to wyraz konkretnych poglądów politycznych, które ta czy

eprasa.pl ced6bb46a8

inna osoba posiada i ma prawo je posiadać. Chodzi o ich wykorzystywanie przez machinę partyjną – moim zdaniem kombatanci powinni być stawiani ponad bieżący spór ideologiczno-polityczny. Powinniśmy o to dbać. A nawet jeśli mówimy o jakichś kierunkach politycznych, to na pewno powinni być poza bieżącym sporem partyjnym, bo różnymi rzeczami są spór polityczna i bardzo przyziemna walka partyjna.

Teraz mówi pan jak idealista.

Narodowiec i państwowiec.

NARODOWIEC MYŚLI KATEGORIAMI CAŁEGO NARODU *i całego państwa. Ta linia przyzwoitości nie powinna być przekraczana, szczególnie jeśli chodzi o postacie kombatantów.*

My też moglibyśmy znaleźć kombatantów, którzy byliby w stanie powtórzyć najbardziej radykalną agendę, jaką jesteśmy sobie w stanie wyobrazić

eprasa.pl ced6bb46a8

i wystawiać ich w dowolnym momencie na konferencjach czy na manifestacjach.

I robić z tych ludzi pewną tarczę na partyjne potrzeby.

No właśnie. Pytanie, czy to się godzi? Moim zdaniem nie.

Na koniec kwestia innych niż kombatanci specjalnych gości Marszu w tym roku. Jest pan w stanie zdradzić jakieś nazwiska, nazwy organizacji?

Nie wiem, czy będziemy mieli specjalnie szeroką paletę gości. Spora część szeroko rozumianego świata prawicowego, nawet jeśli PiS ma z tym partyjny problem, zazwyczaj przychodzi na Marsz. Ludzie z palety konserwatywnej są obecni. Nie wiem, jak będzie z gośćmi z zagranicy, bo jednak mamy obostrzenia covidowe. Sądzę, że będzie to raczej manifestacja w swoim gronie, choć z różnych sygnałów z kraju, które do mnie dochodzą, uczestników będzie więcej niż przed rokiem. Mobilizująco działają dwie rzeczy: formuła będzie chodzona, a nie tak niepewna, jak rok temu, gdzie był ogłoszony marsz samochodowy.

eprasa.pl ced6bb46a8

Umówmy się, że te samochody pozostały tylko deklaratywne.

Skończyło się tak, jak się skończyło, ale z drugiej strony to policja uniemożliwiła wjazd do centrum Warszawy i nawet ci, którzy chcieli jechać samochodami, musieli je zostawiać. Druga rzecz to kolejny rok ataków na marsz. Wzmożony atak Trzaskowskiego to coś, co część osób zniechęca, ale wielu też mobilizuje do przyjazdu do Warszawy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Kraj

KKinal/Fot. Mateusz Włodarczyk / Forum

eprasa.pl ced6bb46a8

TUSK NIE ZOSTANIE PREZYDENTEM

Donald Tusk ze swoim bagażem historyczno-politycznym nie ma szans na wybór na prezydenta w wyborach powszechnych. Skoro nie był w stanie tego osiągnąć w roku 2005, kiedy był młodym, świeżym, budzącym nadzieję politykiem, nie będzie w stanie tego zrobić w roku 2025. **JEST POLITYKIEM Z OGROMNYM BAGAŻEM DOŚWIADCZEŃ I WYROBIONĄ GĘBĄ PRZEZ KONKURENTÓW** *politycznych – mówi* **JACEK PROTASIEWICZ**, *poseł Koalicji Polskiej-PSL.*

Rozmawiały **Joanna Miziołek**, **Eliza Olczyk**

eprasa.pl ced6bb46a8

Czy wraz z wyborem nowego lidera przed Platformą otworzyły się nowe perspektywy?

Niewątpliwie powrót Donalda Tuska do polskiej polityki przywrócił powagę Platformie, bo poprzednie kierownictwo...

Było niepoważne?

Skazywało tę partię na brak powagi, szacunku, a w konsekwencji na marginalizację i systematyczną przegraną w sondażach, chociażby z Szymonem Hołownią. Z drugiej strony jest symptomatyczne, że poparcie, które wraz z Tuskiem powróciło do Platformy, zatrzymało się na 25 procentach. Pamiętam badania, które robiliśmy w 2011 roku – tyle wynosił najtwardszy elektorat Platformy.

Po kilku miesiącach obecności Tuska w polskiej polityce widać, że ludzie, którzy popierali Hołownię i chwilowo się od niego odwrócili, teraz do niego wracają. Jednak przy obecnym szefie Platformy, zostaje tylko najtwardszy elektorat partii. Nie daje to szansy na zwycięstwo z PiS, a przecież taki był główny powód powrotu Tuska do krajowej polityki i jego cel politycz-

eprasa.pl ced6bb46a8

ny. Tusk pełnił już w Polsce wszystkie funkcje i nie o nie mu chodzi, ale najmniej by sobie życzył zaliczenia porażki w wyborach z Jarosławem Kaczyńskim.

Nie wszystkie funkcje w kraju sprawował. Nie był prezydentem. Może zależy mu właśnie na tym?

Tusk kiedyś powiedział, że prezydent jest strażnikiem żyrandola, zatem do prezydentury ma stosunek lekceważący. Tam realnej władzy nie ma, co widać po prezydenturze Andrzeja Dudy, ale też było widać

Jacek Protasiewicz

– polityk, z wykształcenia polonista. Poseł na Sejm RP w latach 2001-04 i od 2015, europoseł 2004-14, w latach 2012-14 wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego. Były członek Unii Wolności i Platformy Obywatelskiej, aktualnie w Unii Europejskich Demokratów.

Fot. European Union

eprasa.pl ced6bb46a8

po prezydenturze Bronisława Komorowskiego. Zresztą Donald Tusk, ze swoim bagażem historyczno-politycznym, nie ma szans na wybór na prezydenta w wyborach powszechnych. Nie był w stanie tego osiągnąć w roku 2005 r., kiedy był młodym, świeżym, budzącym nadzieję politykiem, to nie będzie w stanie tego zrobić w roku 2025. Jest politykiem z ogromnym bagażem doświadczeń i wyrobioną gębą przez konkurentów politycznych oraz przez media, w tym zwłaszcza TVPiS.

Zatem Tusk chciałby wrócić na stanowisko premiera?

Myślę, że lepiej byłoby gdyby na najważniejsze funkcje w państwie rekomendował młodych polityków. Ja widzę przynajmniej trzech kandydatów - to jest Rafał Trzaskowski, Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz. Tusk musi chcieć z nimi po partnersku rozmawiać, a nie traktować jak uczniaków, których można publicznie strofować i jeszcze czasem przyłożyć linijką po dłoni. Jarosław Kaczyński zrozumiał to i potrafił powierzyć najwyższe urzędy Andrzejowi Dudzie i Beacie Szydło.

eprasa.pl ced6bb46a8

Jarosław Kaczyński mógł sobie na to pozwolić, bo PiS to była jego partia, a Andrzej Duda dzięki niemu został prezydentem. A Donald Tusk? Cóż on mógłby nakazać prezydentowi Hołowni, premierowi Trzaskowskiemu lub marszałkowi Kosiniakowi-Kamyszowi?

Zakładam, że Donaldowi Tuskowi, w odróżnieniu od Kaczyńskiego, nie chodzi o realizację jakiegoś konkretnego planu politycznego. Że chodzi mu o odbicie Polski z rąk ekipy, która nie szanuje demokracji oraz jest eurosceptyczna i o przekazanie władzy w ręce ludzi podzielających pryncypia Tuska, ale popieranych przez młode pokolenie. Ono z każdymi wyborami będzie miało coraz większy wpływ na scenę polityczną. Widzę jak mój 16-letni syn pali się do tego, żeby wziąć udział w wyborach i wiem, na kogo chce głosować. Na pewno nie jest to ani Jarosław Kaczyński, ani Donald Tusk.

A może to nie jest walka o pryncypia, tylko zemsta Tuska? Cały czas pisze o Kaczyńskim na Twitterze, hejtuje, atakuje go w przemówieniach. Jakby miał obsesję.

eprasa.pl ced6bb46a8

Zgadzam się, że to jest ślepa uliczka.

W sytuacji, w której Jarosław Kaczyński dla niezaangażowanych politycznie Polaków jest postacią drugoplanową, a nie frontmanem, **KIEROWANIE UWAGI NA NIEGO NIE MA WIĘKSZEGO SENSU.**

Zresztą propaganda PiS-owska tak ustawiła Jarosława Kaczyńskiego, żeby kojarzył się wyborcom tylko dobrze. 500 plus, 13. i 14. emerytura, to prezenty od Jarka. A Morawiecki jest facetem od kłótni w Unii Europejskiej. Zamiast koncentrować się na pojedynku rewolwerowców, który dobrze wygląda w starych westernach, powinna zostać zbudowana koalicja, posiadająca armię ludzi gotowych do bicia się w każdym okręgu wyborczym. Ale do tego trzeba poważnie traktować partnerów politycznych.

Czy Tusk niepoważnie traktuje partnerów politycznych?

eprasa.pl ced6bb46a8

Wedle mojej wiedzy, niestety, nie do końca. Nieobecność Szymona Hołowni na wiecu na placu Zamkowym wynikała z tego, że miał przyobiecane wspólne zaproszenie na manifestację, a z internetu dowiedział się, że indywidualnym zapraszającym jest Donald Tusk. To jest dowód na niepoważne traktowanie. Z kolei do Władysława Kosiniaka-Kamysza telefon z zaproszeniem został wykonany bardzo późno. Sam pomysł demonstracji nie był w ogóle konsultowany z partnerami. Oczywiście Tusk nie musiał tego robić, ale niech się potem nie skarży, że partnerzy byli nieobecni. Można działać inaczej – ilustruje to choćby postępowanie Kosiniaka w Sejmie. Niemal każdą ważną inicjatywę uzgadnia z partnerami z opozycji. I było też tak niegdyś ze strony PO. Na przykład w czasie demonstracji dotyczącej sądów, PO uzgadniała termin i przebieg z innymi formacjami opozycyjnymi.

Wtedy przewodniczącym PO był Grzegorz Schetyna.

No właśnie. Rozumiem poczucie pewnej przewagi intelektualnej i profesjonalnej, które może mieć oso-

eprasa.pl ced6bb46a8

biście Donald Tusk wobec młodszych partnerów, ale to są jedyni partnerzy, jakich ma. Jeśli ich nie będzie, to zostanie sam z tymi 25 procentami i po wyborach pozostanie jak Himilsbach z angielskim.

Może chodzi o to, że Donald Tusk występował publicznie z takimi postaciami jak Angela Merkel, Barack Obama i w głowie mu się nie mieści, że mógłby stanąć obok Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza?

Rozumiem, o czym panie mówią, bo przeżyłem to, kiedy z wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego, przyjmowanego przez prezydentów Armenii, Ukrainy, Azerbejdżanu, czy Mołdawii, wróciłem do polskiej polityki – do roli zwykłego posła, w dodatku opozycyjnego. Im szybciej jednak Tusk otrząśnie się z tego szoku, tym lepiej. Bo nie wrócił na stanowisko szefa Rady Europejskiej, tylko szefa Platformy Obywatelskiej. I musi w naszym lokalnym bagienku toczyć prawdziwe zapasy w błocie.

Jak wasza Koalicja Polska ustosunkowuje się do wspólnej listy z KO? Podobno Władysław Kosiniak-

eprasa.pl ced6bb46a8

-Kamysz nie byłby zainteresowany, bo nie może wybaczyć Tuskowi, że zrobił go twarzą podwyższenia wieku emerytalnego.

Na tyle blisko poznałem Władysława Kosiniaka-Kamysza, że wiem, iż nie jest małostkowy. Rozumie i dziś, że będąc ministrem w rządzie musiał wykonywać zadania zlecone przez premiera. Jednak, mimo to, ma w sobie istotną polityczną wartość - może przekonać do opozycji rozczarowanych PiS-em wyborców tej partii. Nie zrobi tego Tusk, bo jest dla nich nadal wrogiem publicznym numer jeden. Zadbała o to telewizja Jacka Kurskiego. Oglądając ją mam wrażenie, że wokół Tuska wykopano głęboką fosę, którą wypełniono ropą naftową i podpalono, żeby żadna rozczarowana dusza PiS-owska nie przedostała się do kręgu zwolenników Tuska.

Opozycja nie może cały czas zwalać swoich porażek na media. Może po prostu jesteście nieudolni?

To, że PiS wygrało w 2015 roku, było dziełem przypadku. Wtedy o własne nogi przewróciła się lewica, dając zwycięskiemu PiS samodzielną większość.

eprasa.pl ced6bb46a8

Potem przyszły transfery socjalne takie jak 500 plus, 13.,14. emerytura. Ludzie uznali, że nawet jeśli PiS dba przede wszystkim o apanaże swoich działaczy, sadowiąc ich w spółkach skarbu państwa, to dzieli się z narodem. Ale teraz

pojawił się nieoczekiwany gracz, czyli drożyzna. Ona sprawia, że wszystkie te **TRANSFERY FINANSOWE TRACĄ NA ZNACZENIU.** *Ludzie do ekstra pieniędzy przywykli, a do ekstra wydatków nie.*

A już teraz muszą płacić wysokie wyrównania za ogrzewanie, od 1 stycznia będzie skok opłat za energię. W konsekwencji jeszcze bardziej wzrosną ceny żywości i wszyscy dostaną po kieszeni. Polacy, w większości, nie mają odłożonych zaskórniaków na lepsze wakacje, z których mogą zrezygnować. Raczej wielu z nich martwi się o to, jak związać koniec z końcem.

Nawet jeżeli tak jest, to jakie propozycje na rozwiązanie tych problemów ma opozycja?

eprasa.pl ced6bb46a8

Ależ ma! Kosiniak-Kamysz wniósł o zerową stawkę VAT na zdrową żywność, Koło Polska 2050 chce w ogóle obniżenia stawki podatku VAT z 23 do 20 proc., pod czym sam się podpisałem. To są realne propozycje, które mogą sprawić, że życie, mimo inflacji, będzie łatwiejsze.

Tylko że ludzie nie wierzą, iż opozycja zrealizuje to, co obiecuje.

Tę niewiarę można pokonać, pod warunkiem, że pomysły opozycji nie zostaną potraktowane jako kolejne kamienie rzucone w kierunku Jarosława Kaczyńskiego. Bo jeżeli Tusk, prezentując swój pomysł na obniżenie VAT, rzuca przy tym inwektywy pod adresem PiS, to wartość propozycji znika w zwykłym mordobiciu PO-PiS-owym, w którym Kaczyński świadomie nie bierze udziału. Pamiętam, jak Tusk tłumaczył nam, członkom PO, że nie jest ważne, kto ma rację w mordobiciu podwórkowym. Postronny obserwator widzi, że dwóch się bije i wzywa policję, żeby ich obu zamknąć. Po diabła ustawiać się w roli uczestnika awantury?

eprasa.pl ced6bb46a8

Musimy się wyrwać z paradygmatu robienia wszystkiego w kontrze do PiS, bo inaczej będziemy tylko rezonować, a nie - proponować nowe rozwiązania.

Władysław Kosiniak-Kamysz też nie może się oprzeć odniesieniom do PiS.

Ale program wyborczy Koalicji Polskiej z 2019 roku składał się z projektów, które nie miały nic wspólnego z działaniami PiS. Mówiliśmy o tym, żeby wprowadzić stawkę 8 proc. VAT na odnawialne źródła energii, o emeryturze bez podatku, o obniżonej stawce VAT na zdrową żywność, o tym, żeby zamiast budować wielką elektrownię atomową postawić mniejsze moduły jądrowe. W kampanii wyborczej to zagrało. Ludzie nie chcieli słuchać, że PiS jest zły. Pytali mnie: „co masz pan do zaproponowania?”. I dzięki temu Koalicja Polska zdobyła 8.5 proc. głosów, a ja w okręgu wrocławskim zdobyłem mandat dla PSL po raz pierwszy od 20 lat. Dlatego Szymon Hołownia myśli nad swoim programem i my też.

eprasa.pl ced6bb46a8

A może nakręcanie emocji przez Tuska ma służyć zniechęcaniu umiarkowanych wyborców PiS do udziału w głosowaniu? Tusk dawno temu stwierdził, że przepływu elektoratów między PiS a PO nie ma.

Tyle że to jest bardzo niepewna strategia. Lepiej złożyć pozytywną propozycję niż zniechęcać do udziału w wyborach. Niska frekwencja nie jest gwarancją zwycięstwa opozycji. W 2005 roku, przy niskiej frekwencji w wyborach prezydenckich, wygrał Lech Kaczyński, bo jego twardy elektorat okazał się bardziej zdyscyplinowany niż ten Donalda Tuska.

Kiedyś była taka teoria, że wysoka frekwencja sprzyja opozycji, ale od wyborów w 2019 roku już nie obowiązuje, bo przy bardzo wysokiej frekwencji wygrało PiS.

Nigdy w to nie wierzyłem. Mam wrażenie, że politycznie świadomych obywateli jest mniej więcej 50 proc., a do tej drugiej połowy można dotrzeć propozycjami socjalnymi, co lepiej się udaje PiS-owi.

Chyba nie chcecie licytować się z PiS na socjalne obietnice?

eprasa.pl ced6bb46a8

Raczej **BĘDZIEMY PODKREŚLAĆ NASZE POMYSŁY.** *Emeryturę bez podatku czy obniżenie VAT. Zmniejszą one dochody budżetowe,*

ale jeżeli zrezygnujemy z megalomańskich projektów PiS, typu budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, zwiększanie armii ze 100 tys. do 250 tys. żołnierzy, czy zakup F-35, wszystko da się zbilansować.

Nie wiadomo, czy zdążycie zrezygnować z zakupu F-35. Być może gdy dojdziecie do władzy, to będą już u nas stały.

To też jest możliwe, ale widać, że z CPK nie zdążą. Zresztą na tym się nie zatrzymają, bo pokutuje u nich taki gierkowski sposób myślenia o Polsce: inwestycje muszą być duże i widoczne. Zresztą może dlatego, że – jak mówił Ryszard Ochudzki w „Misiu" – na takich wielkich i słomianych kręci się najlepsze lody.

Czy powrót Tuska bardziej pomaga opozycji, czy bardziej jej szkodzi?

eprasa.pl ced6bb46a8

Prawdę mówiąc miałem większe oczekiwania. Sądziłem, że dość szybko dojdzie do ważnych rozmów, do większej koordynacji działań, ale ciągle wierzę w mądrość polityczną Donalda Tuska. Wiem, że potrafi grać ostro. Z drugiej strony w momencie próby potrafi zachować się bardzo racjonalnie, schować to poczucie pewnej wyjątkowości - być może słusznej, bo jako polski polityk osiągnął ewidentnie najwięcej. I rozmawiać z każdym, kto jest niezbędny do sukcesu.

Zabrzmiało to jak apel do Donalda Tuska.

Im szybciej dojdzie do rozmów, tym lepiej. Im później, to warunki będą gorsze. Im mocniej Hołownia utwierdzi się w przekonaniu, że jego 12 proc. poparcia nie jest zagrożone, im bardziej Kosiniak-Kamysz będzie w stanie realizować swoje polany dotarcia do wyborców PiS, tym trudniej będzie ich przekonać, żeby zmienili obraną strategię. Mówiąc krótko: kto szybko daje, ten dwa razy daje.

A nie uważa pan, że opozycja trochę za bardzo zajmuje się własnymi sprawami, zamiast publicznymi?

eprasa.pl ced6bb46a8

To jest przypadłość każdej opozycji. Chorowała na nią opozycja węgierska, nim zrozumiała, że trzeba się zjednoczyć. Co charakterystyczne, tamta węgierska opozycja na lidera nie wystawiła liberalnej, modernistycznej, progresywnej żony byłego premiera z partii socjalistycznej Ferenca Gyurcanyego, tylko bardzo konserwatywnego, bez doświadczenia w dużej polityce, burmistrza z małej miejscowości. Bo jedną rzecz węgierscy politycy zrozumieli – liberalnych wyborców z Budapesztu już mieli po swojej stronie, a walczą o elektorat konserwatywny z małych miejscowości, który przyniesie sukces albo Orbanowi albo opozycji. Gdy polska opozycja zrozumie tę oczywistość, to sukces będzie na wyciągnięcie ręki. Ale jeżeli będzie usiłowała zaspokoić marzenia o nowoczesnym, liberalnym, progresywnym państwie, które jest w głowie 30 proc. obywateli, to pozostanie opozycją.

Tusk chyba nie czuje prowincji?

Coś w tym jest, ale wiem, że to można zmienić. W 2019 roku, będąc kandydatem z list PSL, całkowi-

eprasa.pl ced6bb46a8

cie zmieniłem strategię kampanijną. Zwykle byłem obecny na plakatach poza Wrocławiem, a spotkania z wyborcami organizowałem we Wrocławiu. Teraz,

> *wiedząc, że* **MÓJ WYBORCA JEST GŁÓWNIE W MAŁYCH MIEJSCOWOŚCIACH,** *byłem aktywny na plakatach we Wrocławiu, a na spotkania jeździłem do podwrocławskich miasteczek.*

Odwiedziłem chyba każde święto: gruszki, śliwki, jabłka, orzecha, grzyba. Byłem w każdej małej miejscowości.

Jak trzeba było, piłem z mieszkańcami własnej roboty nalewki. Ludzie doceniają to, że ktoś znany z telewizji jest między nimi i szanuje ich lokalne tradycje. Dodam, że nikt nie zapytał mnie na tych spotkaniach, kiedy wreszcie wykończy pan Kaczyńskiego. Pytali: co ma pan do zaproponowania? Bo tym żyją ludzie na prowincji. Trzeba zejść z europejskiego piedestału i zrozumieć, że anty-PiS nie wystarczy.

eprasa.pl ced6bb46a8

W ten sposób PO wygrała wybory w 2011 roku. Nie tylko straszyła PiS-em, ale też przeprowadziła rozliczenie pierwszej kadencji (projekt „Polska w budowie") oraz złożyła obietnicę - wynegocjujemy dla Polski 300 mld zł. Wielu bliskich Tuskowi doradców odradzało mu tę strategię, mówiąc, że trzeba mocniej walić w Kaczyńskiego, ale – nie chwaląc się, bo byłem szefem tamtej kampanii – były to ostanie, wygrane przez PO wybory.

Widzi pan Tuska na święcie grzyba? Zresztą cała Koalicja Obywatelska to jest raczej miejskie zwierzę.

Dlatego PSL i ruch Szymona Hołowni może się przydać opozycji. PSL jest zakorzenione w małych miasteczkach, a Szymon Hołownia stara się o to. Jeżeli Tusk i jego najbliżsi nie będą mieli czasu albo ochoty, żeby odwiedzać prowincję, mogą to robić poważnie traktowani, a to jest niezbędny warunek, mniejsi partnerzy na opozycji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

ZA WOLNOŚĆ W KULTURZE

NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO

VI EDYCJA NAGRODY

JUŻ W GRUDNIU

SZCZEGÓŁY NA **WWW.GINTROWSKI.PL**
LUB **FUNDACJA@GINTROWSKI.PL**

MECENASI:

Enea PGNiG KGHM POLSKA MIEDŹ

PARTNERZY GŁÓWNI:

PKO Bank Polski TOTALIZATOR SPORTOWY 65 LAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

eprasa.pl ced6bb46a8

LEKARZ BĘDZIE JAK SAPER

Fot. Shutterstock

Rozmawiałem z kolegami o tym, co wydarzyło się w Pszczynie i padły mocne słowa. Zastanawialiśmy się, **CZY LEKARZ, KTÓRY KIERUJE SIĘ PRZESŁANKAMI POLITYCZNYMI, ZAMIAST DOBREM PACJENTA, NIE STAJE SIĘ PONIEKĄD „URZĘDNIKIEM PAŃSTWOWYM".** *A być może będzie jeszcze gorzej –* **MÓWI W ROZMOWIE Z „WPROST" DR JACEK TULIMOWSKI,** *ginekolog-położnik.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

Marsze ku pamięci pani Izabeli, która zmarła w szpitalu w Pszczynie, są w stanie coś zmienić, wymusić na rządzących powrót do kompromisu aborcyjnego?

Jak wynika z włoskich badań, żeby demonstracja przyniosła efekt, liczba manifestantów musi przekraczać 300 tys. osób w jednym miejscu. Demonstracja

eprasa.pl ced6bb46a8

musi również informować, a także mieć charakter cykliczny. Jednorazowe wyjście protestujących nic nie wnosi.

Czyli to bezsensowna inicjatywa?

Nie może to być działanie na zasadzie gwizdka w lokomotywie. Skumulowało się wiele emocji związanych ze zdrowiem i polityką, powstał z tego „kok-

Jacek Tulimowski

- dr nauk medycznych, specjalista w dziedzinie ginekologii i położnictwa.

eprasa.pl ced6bb46a8

tajl trudny do wypicia". Ale, by jakiekolwiek protesty przyniosły spodziewany efekt, muszą być dokładnie przemyślane i zorganizowane.

Sprawę komentują szeroko politycy opozycji, lekarze, a nawet celebryci. Ich głos nie jest w stanie się przebić? Wpłynąć na rządzących?

To tylko słowa. Z samego wyjścia na skrzyżowanie nic nie wynika. Kilka lat temu, gdy stało się jasne, że w Trybunale Konstytucyjnym będzie procedowana zaostrzona ustawa antyaborcyjna,

---

prof. Romuald Dębski mówił w jednym z wywiadów, że jeśli ujrzy ona światło dzienne w tym kształcie, lekarz ginekolog w zasadzie **MOŻE WYŁĄCZYĆ APARAT ULTRASONOGRAFICZNY I PRZESTAĆ WYKONYWAĆ BADANIA.**

Mówię to ze smutkiem, ponieważ profesor, a przede wszystkim wizjoner, mówił o tym już wiele lat temu. Zatem gdzie były przez ten cały czas

eprasa.pl ced6bb46a8

organizacje kobiece? Dlaczego nie informowano środowiska kobiet i nie opracowano programu przeciwdziałającego procedowaniu ustawy w takiej formie?

Kobiety wielokrotnie na przestrzeni ostatnich lat wychodziły na ulicę.

Doraźnie, gdy coś się dzieje – jak teraz, gdy umiera kobieta w Pszczynie. To tak, jak było z likwidacją gimnazjów. Zaczęliśmy protestować wtedy, kiedy było za późno, gdy młotek pani Julii Przyłębskiej uderzył w stół. Często nie rozumiemy przeciw czemu protestujemy. A przecież żeby to zdelegalizować, nie wystarczy poprosić pani prezes, aby zmieniła wyrok Trybunału. Proszę pamiętać, że należałoby wtedy zmienić przepisy konstytucyjne.

Mówi pan, że aby wygrać wojnę, należy się do niej przygotować. W jaki sposób?

Musi dojść do konsolidacji pacjentów i lekarzy. Dożyliśmy czasów, w których pytanie, czy obowiązuje przysięga Hipokratesa („Po pierwsze: nie szko-

eprasa.pl ced6bb46a8

dzić") jest kuriozalna, bo w praktyce jej nie ma. Została zniszczona przez legislację, która działa wbrew tej przysiędze. Doprowadzono do tego, że lekarze zostali wplątani w hierarchię rozgrywek politycznych i ustawowych. Lekarz na polu „walki medycznej" ma obowiązek zająć się pacjentem, umierającą kobietą – ratować ją. A nie zastanawiać się, czy jego postępowanie nie narazi go na liczne kłopoty, a np. wykonanie cesarskiego cięcia w nieodpowiednim momencie, nie doprowadzi go przed wymiar sprawiedliwości, niszcząc jego karierę, rujnując rodzinę. Czy spotkała się pani z podobną sytuacją w innych krajach europejskich?

Politycy odbijają piłeczkę, twierdząc, że przecież lekarz doskonale wie, kiedy i w jaki sposób ratować pacjenta.

Nie jest to prawdą. To przeniesienie roszad politycznych na barki lekarzy. Mogłoby się okazać, że gdyby ginekolodzy z Pszczyny uratowali tę kobietę, nikt by im za to nie podziękował, a wręcz – zgodnie z literą prawa – uznani zostaliby za „przestępców".

eprasa.pl ced6bb46a8

Więc, jak to mówią młodzi ludzie, „o co kaman?” Powinniśmy zaprotestować jako środowisko medyczno-ginekologiczne, ustalić ścisłe standardy postępowania i organizacji pracy, dostosowane do obecnie panującego prawa.

Prof. Krzysztof Czajkowski, konsultant krajowy w dziedzinie położnictwa i ginekologii, mówił w rozmowie z „Wprost”, że to nie prawo jest winne śmierci pacjentki, tylko sepsa. „Nie znam lekarzy, którzy z obawy przed oskarżeniem o łamanie prawa antyaborcyjnego mogliby zwlekać z ratowaniem kobiety” - skwitował.

Pozwoli pani, że nie skomentuję.

Doszliśmy do paradoksu, bo nie można oceniać postępowania człowieka, **NIM NIE ZOSTANIE PRAWOMOCNIE OSKARŻONY I SKAZANY.**

Tymczasem potrafimy „powiesić go” przed odczytaniem wyroku.

eprasa.pl ced6bb46a8

Szpital w Pszczynie początkowo tłumaczył, że jedyną przesłanką kierującą postępowaniem lekarskim była troska o życie i zdrowie pacjentki oraz płodu, później wydano oświadczenie – że lekarzy, którzy pełnili dyżur w czasie pobytu 30-latki, jednak zawieszono. Jak to rozumieć?

Można to tłumaczyć dobrem sprawy lub uniemożliwieniem im ewentualnego matactwa, ale przecież to nie dotyczy osób zawieszonych w możliwości wykonywania swoich obowiązków służbowych tylko osadzonych. Trudno mi to pojąć, sam się zastanawiam, co ma oznaczać to zawieszenie. Czy poniekąd szpital wskazał w ten sposób, że to lekarze ponoszą winę? Analiza dokumentacji pokaże.

Z smsów, które pani Izabela wysyłała ze szpitala do swojej mamy, wyłania się czarny obraz całego personelu placówki. Wspominała o tym, że nikt nie mierzy jej temperatury i nie reagował na pogarszający się stan, choć odczuwała nasilający się ból. Panicznie bała się, że dostanie sepsy.

eprasa.pl ced6bb46a8

Na razie to słowo przeciw słowu. Jeśli faktycznie byli świadkowie, inne pacjentki z pokoju, które potwierdzą, że dochodziło do opisywanych w mediach zaniechań, że personel nie zareagował, nie przekazał informacji lekarzowi dyżurnemu, a jednocześnie zostanie drobiazgowo przeprowadzona analiza dokumentacji medycznej, dopiero wtedy możemy ferować jakikolwiek wyrok. Proszę jednocześnie pamiętać, że opieka nad kobietą ciężarną ma charakter kaskadowy. Wszystkie elementy systemu zarządzania muszą działać sprawnie i niezawodnie.

Pytanie, czy w zaistniałej sytuacji zawinił czynnik ludzki czy organizacyjny, a może obydwa jednocześnie. I należy na nie niezwłocznie odpowiedzieć.

Zabrakło przede wszystkim empatii.

Co do empatii, jest niezmiernie ważna, ale czasami trudno jej oczekiwać od osób, które są wygaszone i wypalone zawodowo.

A propos bezduszności i braku empatii, czym się zatem kierowali sędziowie Trybunału Konstytucyj-

eprasa.pl ced6bb46a8

nego, wydając brzemienną w skutkach decyzję? Wmontowanie lekarzy w ten obecnie chory system jest niedopuszczalne.

Do czego to doprowadzi? Ginekolodzy zaczną szukać pracy za granicą?

Kiedyś wyjeżdżali, by lepiej zarabiać. Teraz, jak ich pani zapyta, dlaczego chcą wyjeżdżać, albo inaczej:

> *dlaczego nie chcą wrócić, wskażą dwa powody. Pierwszy:* **ORGANIZACJA PRACY, KTÓREJ W POLSCE NIE MA I NIE BĘDZIE.**

Np. w Niemczech, po ukończeniu specjalizacji lekarz musi wybrać, czy chce pracować w państwowej czy prywatnej służbie zdrowia. Nie może bowiem ustawowo tego łączyć. Miało to też zostać wprowadzone w Polsce, ale wciąż nie jest.

Jaki jest drugi powód?

Żaden. Lekarz nie powinien pracować pod presją polityków.

eprasa.pl ced6bb46a8

A czy byłoby inaczej, gdyby pani Izabela trafiła do szpitala np. w Warszawie? Czy inni specjaliści podjęliby natychmiastowe działanie czy też przyjęli postawę wyczekującą?

Nie wiem, być może postąpiliby podobnie. Rozmawiałem o tej sprawie z kolegami i padły mocne słowa. Zastanawialiśmy się, czy lekarz, który kieruje się przesłankami politycznymi, zamiast dobrem pacjenta, nie staje się poniekąd „urzędnikiem państwowym”. A być może będzie jeszcze gorzej.

A mianowicie?

Kroi nam się w ciszy nowela zaostrzająca prawo aborcyjne, w której zmieniony zostaje status zarodka ludzkiego i formy życia od momentu poczęcia. To może spowodować, że żaden lekarz „nie dotknie ciężarnej w ogóle”. W Polsce odnotowuje się kilkanaście procent poronień, które są zgłaszane przez kobiety. Według noweli ustawy wygląda to tak: przychodzi pacjentka na wizytę, wykonane zostaje badanie USG, potwierdzające ciążę. Wychodzi z gabinetu, a wieczorem dochodzi do krwawienia. Ciąża się roni.

eprasa.pl ced6bb46a8

Jaka jest w tej sytuacji interpretacja zaostrzonej ustawy? Czy nie można oskarżyć lekarza o spowodowanie śmierci zarodka poprzez wykonanie badania USG? Można.

Lekarz zacznie pracować jak saper. Na każdym kroku może trafić na minę i zostać skazany na 25 lat więzienia. Obecnie musimy stworzyć coś w rodzaju „okrągłego stołu” i ułożyć czytelny scenariusz debaty z udziałem fachowców. Jak mówił Lech Wałęsa, Polacy potrafią walczyć o wolność, ale jak już ją zdobędą, nie wiedzą, co z nią robić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Społeczeństwo

Khedi Alieva - obchody 41. rocznicy Porozumień Gdańskich

Fot. Bartosz Bańka / Agencja Gazeta

ot.

POLSKI TYGRYS

Gdy uciekałam, moje dzieci miały wtedy: 19, niecałe 12 i niecałe 14 lat. Najstarsza córka była dorosła, ale jakie to miało znaczenie, skoro to były dzieci wojny... **WIDZIAŁY BOMBY, PRZEŻYŁY BRUTALNE ZABÓJSTWO OJCA, DOŚWIADCZAŁY GŁODU**. *Po śmierci mojego męża byłam w tragicznej sytuacji, proszę sobie wyobrazić, muzułmanka bez mężczyzny u boku. Bez pieniędzy.* **DZIŚ MAM WRAŻENIE, ŻE UCIEKAJĄC Z KRAJU DZIAŁAŁAM INSTYNKTOWNIE** *– mówi „Wprost"* **KHEDI ALIEVA**, *Czeczenka, uchodźczyni, założycielka Fundacji Kobiety Wędrowne.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl ced6bb46a8

Jako uchodźczyni spogląda pani na granicę polsko-białoruską i co sobie myśli?

Wiem, że Białorusini nigdy nie pomogą w rozwiązaniu tej sytuacji. Dlatego sądzę, że dziś trzeba tym ludziom zapewnić dach nad głową, stworzyć tymczasowy obóz i dopiero, gdy będą bezpieczni, objęci pomocą medyczną, sprawdzać, komu potrzebna jest pomoc, a komu nie. Potem można deportować tych, którzy pomocy nie potrzebują. Bo bezpieczeństwo też jest ważne. Ludziom, którzy za nie odpowiadają, też trzeba ufać. Wiem, co mówię. Przeżyłam wojnę. Chcę móc dalej cieszyć się tym, że wieczorem, zupełnie bezpieczna, mogę wyjść na ulicę. Poza tym, gdy myślę o Polsce, myślę o demokracji, „Solidarności”, o państwie prawa. I nie chcę brać udziału w tym dzieleniu na lewicę i prawicę.

Nie wszyscy z „prawicy” są za pomaganiem uchodźcom.

Przecież Polska mogła mi nie pomóc, nic by się nie stało, byłoby o jedną kobietę mniej, nikt by nawet nie zauważył. Ale dostałam pomoc.

eprasa.pl ced6bb46a8

Dzisiaj na granicy dochodzi do dramatów, do sytuacji, kiedy matki rozdzielane są z dziećmi. Ludzie umierają w lasach.

Ci ludzie zostali wykorzystani. Ja też przekraczałam kiedyś białoruską granicę, wiem, jak tam sytuacja może wyglądać.

Khedi Alieva

– została wdową, gdy miała 32 lata. Jej mąż został zamordowany, jednak zanim się o tym dowiedziała, przez wiele miesięcy go szukała. W 2012 roku podjęła decyzję o ucieczcie z Czeczeni. Tak trafiła do Polski. Przez wiele lat mieszkała w Gdańsku, jest członkinią gdańskiej Rady Imigrantów i Imigrantek, współtworzyła Model Integracji Imigrantów i Imigrantek, czyli pierwszy taki dokument w kraju. Jest założycielką Fundacji Kobiety Wędrowne, która realizuje działania integracyjne adresowane zawsze do grup złożonych z nowych i starych mieszkańców lokalnych społeczności, we współpracy z instytucjami samorządowymi i organizacji społecznymi. W lipcu 2020 roku jej Fundacja dostała nagrodę Europejskiego Forum Obywatelskiego (European Civic Forum – ECF) w ramach konkursu „Historie z lockdownu”. Dziś współtworzy mieszczącą się przy ul. Wilczej w Warszawie „Kuchnię Konfliktu”.

eprasa.pl ced6bb46a8

Podejmując decyzję o ucieczce z kraju, myślała pani o Austrii, a dokładniej Wiedniu. To tam czekała rodzina.

Ale dotarłam do Polski. Taksówkarz, który nas wiózł, po prostu wysadził nas na pasie, na którym auta czekają w kolejce do odprawy. To nie było miejsce dla ludzi. Wziął duże pieniądze, zostawił nas i odjechał.

> *Czułam się okłamana, wykorzystana. Stałam tam z trójką dzieci. Sama byłam w kiepskim stanie psychicznym, byłam przerażona.* **MIAŁAM W SOBIE TYLE LĘKU, MIAŁAM NAWET MYŚLI SAMOBÓJCZE...**

Dlatego, gdy pyta mnie pani o ludzi próbujących się dzisiaj dostać do Polski, odpowiadam, że ci ludzie marzą o tym, by żyć. Każdy szuka możliwości lepszego życia.

Jak pani dzieci zniosły tę podróż do Polski, całą waszą ucieczkę z ojczyzny?

eprasa.pl ced6bb46a8

Moje dzieci całą drogę milczały. Ja, jako matka, tańczyłam dla nich i śpiewałam, ale one nawet nie reagowały. Cały czas trzymały się za mną. Przecież były już na tyle duże, żeby mi pomóc, choćby z bagażem, ale nie były w stanie tego zrobić.

Nie mogę przestać myśleć o dzieciach na granicy polsko-białoruskiej. Co odpowiedziałaby pani ludziom, którzy zastanawiają się, jak ich rodzice mogli skazać je na takie niebezpieczeństwo?

Przecież ci ludzie słyszeli, że to szybka droga, że granica jest otwarta. Przecież płacili za to ogromne pieniądze! Jaka matka naraziłaby swoje dziecko na śmierć? Oni tego się nie spodziewali. Myśleli, że tu jest inny porządek...

Gdy ja uciekałam, moje dzieci miały wtedy: 19, niecałe 12 i niecałe 14 lat. Najstarsza córka była dorosła, ale jakie to miało znaczenie, skoro to były dzieci wojny... Kiedyś zastanawiałam się, ile razy jeszcze w Czeczenii przyszło im zmieniać szkołę, doliczyłam się ok. 20 razy. Moje dzieci widziały bomby, przeżyły brutalne zabójstwo ojca, doświad-

eprasa.pl ced6bb46a8

czały głodu. Po śmierci mojego męża byłam w tragicznej sytuacji, proszę sobie wyobrazić, muzułmanka bez mężczyzny u boku. Bez pieniędzy. Dziś mam wrażenie, że uciekając z kraju działałam instynktownie.

I odważnie.

Przyjechałam do Polski, bo uciekałam przed wojną.

Ale u was zaczęła się dla mnie inna wojna. Niekończąca się walka o to, by adaptować się, **ZNALEŹĆ SOBIE MIEJSCE,** *sprawić, by mnie ludzie przyjęli.*

Po jakim czasie poczuła się pani po raz pierwszy bezpiecznie, odetchnęła z ulgą?

Nie wiem, czy do dzisiaj poczułam ulgę. Ale wiem, że czuję się Polką, nawet nazywają mnie w Czeczeni „polskim tygrysem”. Cieszę się, że tutaj każdy ma równe prawa, że można o swoje walczyć.

eprasa.pl ced6bb46a8

Khedi Alieva i jej siostra z fundacji Kobiety Wędrowne w marcu 2020, gdy wybuchła pandemia, szyły maseczki

Fot. Karol Makurat/Reporter

eprasa.pl ced6bb1088

Możemy wrócić do waszej drogi do Polski, pierwszych dni tutaj?

Moje dzieci od razu po przekroczeniu granicy poczuły różnicę. Syn spytał, kto tu mieszka. Odpowiedziałam, że Polacy. Choć sama niewiele o Polsce wiedziałam. Pamiętałam tylko, jak mama opowiadała o polskich jeansach i perfumach kupowanych w Moskwie.

Kolejne pytanie syna dotyczyło tego, kto wisi na krzyżu, bo zobaczył krzyż w kapliczce. Odpowiedziałam, że to Jezus. Że w Polsce mieszkają chrześcijanie. Mój syn, dziecko wojny, chłopiec, któremu zabito ojca, stwierdził wtedy, że jeżeli Polacy zabili Jezusa, to i nas zabiją. Moje dzieci miały właśnie takie doświadczenia. Syn mnie pytał, czy w Polsce nie ma policji.

Skąd takie pytanie?

Nie widzieli ludzi z bronią, żołnierzy. U nas na każdym kroku był ktoś uzbrojony, wszędzie była broń. A w Polsce... Spokój na ulicy powodował szczęście. Ale po miesiącu, czy dwóch, szczęście zaczęło się ulatniać.

eprasa.pl ced6bb46a8

Bo?

Skończyły się nam pieniądze. Zrozumiałam, że nic nie możemy zrobić, że musimy siedzieć w ośrodku dla cudzoziemców. Jeść to, co nam dają. A dawali takie rzeczy, że myślałam „Polacy nie mają kultury”. Parę lat później znajoma trafiła do szpitala. Gdy zobaczyła szpitalny posiłek, stwierdziła: „Polacy, ja wam wybaczam, bo okazuje się, że siebie karmicie tym samym”.

Ze strony ludzi nieprzychylnych imigrantom często pada stwierdzenie, że ci nie mają takiego etosu pracy „jak my Polacy”. Powiedział tak ostatnio choćby doradca prezydenta Dudy, prof. Zybertowicz.

Mam inne zdanie.

Pracuję z różnymi ludźmi, są to niezwykle pracowici imigranci. Wystarczy im dać pracę, legalnie ich zatrudnić, by mieć nieocenioną pomoc. Ale **PODSTAWĄ JEST ZATRUDNIENIE.**

eprasa.pl ced6bb46a8

Jestem przeciwna temu, by imigranci pracowali na czarno. Nie jestem ekspertem od prawa pracy, ale czasem mam wrażenie, że Polacy sami uczą migrantów przestępstw. A ja uważam, że pracownicy powinni mieć równe prawa, takie samo ubezpieczenie. Pamięta pani historię Ukrainki, która przez pracodawcę została porzucona na przystanku?

Kobieta miała udar. Pracodawca nie odwiózł jej do szpitala, bo pewnie wyszłoby, że pracowała u niego na czarno.

Dlatego mówię o tym, jak ważna jest legalna praca. Nawet znajomość języka na początku nie jest konieczna, wystarczy „język pracy”. Ja uczyłam się polskiego z banerów. Poprosiłam kiedyś koleżankę, gdy jechałyśmy samochodem, żeby czytała mi napisy z szyldów reklamowych. I tak to jakoś szło. Uczyłam się też z książeczek z bajkami.

Namawiałaby pani imigrantów, żeby zamiast uciekać do Niemiec, zostali w Polsce?

Afgańczycy chcą stąd uciekać. Pojechałam z wolontariuszami do Łukowa, okazało się, że z 18

eprasa.pl ced6bb46a8

rodzin Afgańskich – w ciągu doby aż 8 uciekło. Jeden z mężczyzn powiedział mi, że ktoś mu obiecał mieszkanie. Twierdził, że wszyscy Afgańczycy mieli dostać w Polsce mieszkania. Odpowiedziałam, że gdyby tak było, w Polsce doszłoby do rewolucji. Że nie zna prawa, zasad, realiów. W Warszawie jest pięć mieszkań dla uchodźców, w Gdańsku dwa, to jakim cudem tylu Afgańczyków miałoby dostać lokum?

Zderzenie z rzeczywistością może być bolesne.

Jest.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

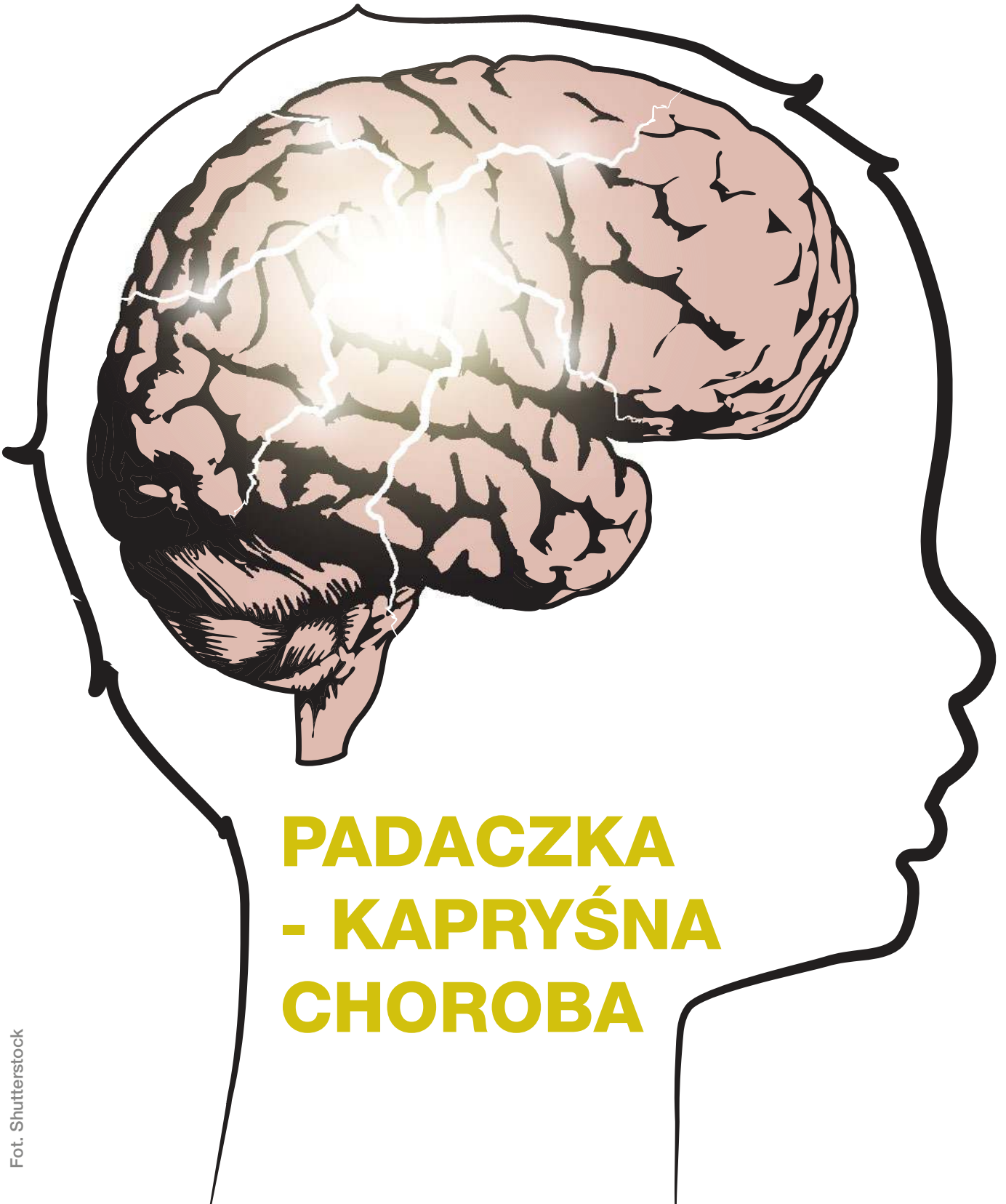

PADACZKA - KAPRYŚNA CHOROBA

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl ced6bb46a8

Jestem byłym adiunktem kliniki neurochirurgii Centrum Zdrowia Dziecka i wiem, że mamy w CZD światowej sławy neurochirurga, jednego z 20 topowych na świecie, prof. Roszkowskiego. Mamy sprzęt, możliwości diagnostyczne, **MOŻEMY LECZYĆ DZIECI ZE SKRAJNYMI PRZYPADKAMI PADACZEK.** *Ale nic to nie zmienia. Rodzice wolą zabierać dzieci do klinik w Niemczech –* **MÓWI DOKTOR N. MED. PIOTR ZWOLIŃSKI**, *epileptolog.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Jak reagować, gdy mamy podejrzenie, że ktoś obok nas ma atak padaczki?

Można starać się przytrzymać głowę. Jeśli umiemy ułożyć chorego w pozycji bocznej ustalonej, z głową z boku, by wydzieliny, ślina, swobodnie wypływały, też możemy to zrobić.

eprasa.pl ced6bb46a8

Dopiero jeśli takie drgawki trwałyby powyżej 5 minut, wzywałbym fachową pomoc. Choć dzisiaj, i przez COVID, i protesty, ta pomoc i tak byłaby bardzo odroczona w czasie. Na szczęście choremu

Piotr Zwoliński

dr n. medycznych, epileptolog, neurofizjolog i elektroencefalografista z 30-letnim doświadczeniem zawodowym, które zdobył w najlepszych ośrodkach epileptologii. Klinicysta, naukowiec, innowator i wynalazca. Twórca nowoczesnej neurocybernetyki oraz epileptologii klinicznej w Polsce. Założyciel specjalistycznej przychodni Centrum Terapii Padaczki Neurosphera, prowadzącej kompleksową opiekę nad chorymi na padaczkę oraz twórca nowatorskiego cybernetycznego systemu opieki i diagnozowania epilepsji – Neuroterminal.

eprasa.pl ced6bb46a8

na padaczkę w 95 proc. przypadków pomoc kwalifikowana nie jest potrzebna.

PRZY CHORYM TRZEBA PO PROSTU BYĆ, *przeczekać z nim napad, zabezpieczyć, żeby nie spadł ze schodów, z innej wysokości, nie wpadł do jeziora...*

Często zdarza się, że napad padaczkowy odbiera komuś życie? Pojawiła się informacja, że mężczyzna, który kilkanaście dni temu zginął po upadku ze schodów ruchomych w jednym z warszawskich centrów handlowych, miał atak padaczki, dlatego wypadł przez barierkę, dlatego doszło do tragedii...

Czytała pani, co stało się tydzień później? Kobieta w tym samym centrum handlowym też spadła z wysokości. Zatem nie ma znaczenia, czy ktoś akurat dostanie napadu padaczkowego, ma zaburzenia równowagi, czy poślizgnie się na skórce od banana, może dojść do tragedii, jeśli barierka będzie miała niewłaściwą wysokość. To nie była wina padaczki...

eprasa.pl ced6bb46a8

Chciałam potraktować tę koszmarną sytuację z centrum handlowego, jako punkt wyjścia do rozmowy o epilepsji.

Uważam, że warto o tym rozmawiać, bo rzeczywiście współczynnik Sudden Unexpected Death in Epilepsy (SUDEP) jest troszkę większy dla chorych na padaczkę niż dla osób zdrowych.

Chory na padaczkę nie powinien uprawiać wspinaczki, być pilotem, czy płetwonurkiem, bo gdy wyobrazimy sobie, że taka osoba mogłaby doświadczyć „blackoutu” w sytuacji, gdy np. jest kilkadziesiąt metrów pod wodą, od razu widzimy tragedię. To są te rzadkie sytuacje, które wykluczają chorych na padaczkę z pewnej aktywności.

Jak rozumieć ten „blackout” w kontekście padaczki?

Napad padaczkowy często porównuję do sytuacji, w której w domu, czy w mieszkaniu, nagle wyskakują korki. Mogą wyskoczyć częściowo, lub całkowicie. Bywają napady, w których chorzy zachowują świadomość i są w stanie krytycznie ocenić: „O, skacze mi

eprasa.pl ced6bb46a8

prawa ręka”. Bywają i takie, gdy świadomość tracą. Dziś wyróżniamy 32 rodzaje napadów.

Wróćmy do „pierwszej pomocy” w przypadku napadu.

Bywa, że pacjenci są pobudzeni w czasie napadu, ale nie powinniśmy ich wtedy ograniczać, wiązać, bo często odbierać to mogą jako agresję i też odpowiadać agresją. Z pobudzonym człowiekiem trzeba rozmawiać spokojnie, łagodnie, tak jakbyśmy rozmawiali np. z pijanym.

Ostatnio w programie Michała Figurskiego opowiadał pan historię pacjenta, który w czasie napadów łamał sobie kręgosłup.

Pacjent miał w życiu trzy napady, trzy razy doszło do nich, gdy siedział na sedesie. W czasie napadu upadał jakoś tak niefortunnie, że za każdym razem łamał sobie kręgosłup.

Bywa, że ktoś ma napad raz w roku i dla niego to życiowa katastrofa. Ale z drugiej strony mam pacjenta, który ma jeden napad dziennie. Gdy przychodzi do mnie, a ja pytam, jak się czuje, potrafi

eprasa.pl ced6bb46a8

z dystansem opowiedzieć, jak dostał napadu na przystanku autobusowym, wpadł w słupek, a że częściowo był świadomy, też mu się z tego chciało śmiać. Do swojej choroby ma stosunek rozrywkowy. To druga skrajność. Dlatego często podkreślam, że padaczka jest chorobą kontekstową.

Mam wrażenie, że rzadko się o niej mówi. Że kolejne miesiące świadomości kolejnych chorób pozwalają na poszerzanie wiedzy, a padaczka wciąż traktowana jest po macoszemu.

NIE JEST TO CHOROBA Z GATUNKU POPULARNYCH. *Ani w środkach masowego przekazu, ani w świadomości społecznej.*

Ale sam nie jestem zwolennikiem ekshibicjonizmu i zalecam chorym pewną powściągliwość w informowaniu o swojej przypadłości.

Wiem, że modne są chorobowe coming outy, media są nastawione na to, by mówić o pewnych cho-

eprasa.pl ced6bb46a8

robach, pokazywać je w kontekście takim, że za „mało się o nich mówi". Ale ja po prostu życzyłbym sobie, by padaczka była traktowana na równi z innymi chorobami, bardzo normalnie. Bo to normalna choroba mózgu, a przynajmniej dziś powinna być tak odbierana.

Choć w tym kontekście warto przypomnieć niemieckie badania, zresztą robione nie tak dawno temu, które wskazywały, że 30 proc. Niemców uważa padaczkę za pewne „nawiedzenie", chorobę szatańską, piekielną. Wyobrażenia sprzed XIX wieku, kiedy takie podejście obowiązywało, okazały się żywe.

Wrócę jeszcze na moment do „dnia cukrzycy", „miesiąca stwardnienia rozsianego"... Chorzy byli, są i będą. Uważam, że przede wszystkim należy skupić się na budowaniu systemu opieki w oparciu o najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne. O tym musimy myśleć.

W takim razie jest pan w kontrze do wielu lekarzy, czy reprezentantów organizacji pacjenckich, którzy podnoszą argumenty o promocji profilaktyki, eduka-

eprasa.pl ced6bb46a8

cji, przełamywaniu tabu, oswajaniu z chorobami. Dlatego o nich mówią, dlatego organizują swoje akcje.

Nie jestem przeciwnikiem informowania czy uświadamiania, z czym wiąże się dana choroba, czy jak zadbać o profilaktykę. Sam mówię moim pacjentom, że niewystarczająca ilość snu, alkohol, używki, duży stres znacznie zwiększają prawdopodobieństwo wystąpienia napadu. Chodzi mi o to, że my, lekarze możemy i powinniśmy robić dużo więcej. Robić to, do czego zostaliśmy powołani, czyli jak najskuteczniej leczyć i szukać nowych, lepszych rozwiązań.

A wracając do pani pytania – ja nie boję się być w kontrze. Zawsze podejmowałem terapie, które uważałem za słuszne i potrzebne, nawet jeśli nie były popularne. Podam przykład: Wiele lat temu wprowadziliśmy w Neurospherze terapię stymulacją nerwu błędnego, czyli mówiąc prościej, wszczepiłem pierwszy stymulator w Polsce. Wielu lekarzy dyskutowało nad sensem tego rozwiązania, ale ono się sprawdziło i jest teraz jednym z elementów arsenału przeciwpadaczkowego.

eprasa.pl ced6bb46a8

Innym przykładem jest wprowadzenie do leczenia padaczki lekoopornej metody odstawienia leków. Okazało się, że

w przypadku niektórych grup chorych paradoksalnie przynosi to poprawę. **TRZEBA PODEJMOWAĆ ŚMIAŁE DECYZJE,** *nawet jeśli nie są zgodne z głównym nurtem.*

Podobno w Polsce żyje około 400 tysięcy osób chorych na padaczkę, a tylko około jedna trzecia z nich jest aktywna zawodowo. Sami państwo - lekarze - informujecie, że wynika to głównie z braku wiedzy na temat epilepsji i lęku przed nią wśród społeczeństwa.

Zachęcam pacjentów, by nie epatowali padaczką, by ich życie nie toczyło się wokół choroby, bo tak jak wcześniej wspomniałem, padaczka jest chorobą kontekstową. Zresztą, jak w przypadku wielu chorób, liczy się nastawienie pacjenta. Nie chcę, by pokazy-

eprasa.pl ced6bb46a8

wać, jak padaczka jest straszna, bo nie jest, i mówię to z pełną odpowiedzialnością. Naprawdę oddałbym wszystko, co mam, by chorym poprawić los, ale w przypadku chorych na padaczkę w dużej mierze los jest w ich rękach.

A co w przypadku chorych, którzy borykają się z poważniejszymi odmianami, na przykład wspomnianą przez pana lekooporną padaczką?

Ta lekooporność w medycynie, w przypadku chorób przewlekłych, występuje dość uniwersalnie. Ok. 1/3 przypadków, to przypadki lekooporne. W padaczce wykorzystywane są wówczas m.in. metody neurochirurgiczne. Ale znów podkreślę: Nie chciałbym, by padaczka była przez pryzmat tego oceniania, bo padaczka najczęściej jest uleczalną chorobą, nad którą mamy kontrolę.

W jednym z pańskich wywiadów usłyszałam, że można być chorym przez 15 minut w ciągu roku. Bo tyle trwać mogą napady.

To strasznie dziwaczna choroba, bo jest i jej jednocześnie nie ma.

eprasa.pl ced6bb46a8

Czy zawsze diagnozowana jest dopiero po pierwszym napadzie?

Choroby mózgu są chorobami trudnymi percepcyjnie. Cukrzycę, nadciśnienie, diagnozuje się stosunkowo łatwo. Z padaczką już tak łatwo nie jest.

Jest tak dużo sytuacji, które wskazywać mogą na padaczkę, że nie wymieniłbym ich przez dwa dni. Ale dziś była u mnie dwudziestokilkuletnia pacjentka, która miała jeden napad izolowany. Zrobiliśmy jej badanie neuroobrazowe, okazało się, że jest jakaś zmiana w mózgu niewiadomego charakteru. Trudno wyobrazić sobie, by ta zmiana odezwała się dopiero po dwudziestu latach życia pacjentki.

To choroba kapryśna. Czasem widzę mózg skrajnie uszkodzony, a chory czuje się bardzo dobrze, badania sobie zrobił przypadkowo, bo go głowa bolała. A czasem przychodzi do mnie chory na lekooporną padaczkę, który wszystkie badania ma prawidłowe.

Rozumiem, że pańskie starania, by wykorzystywać najnowocześniejsze technologie, sztuczną inteligencję, mają diagnostykę ułatwiać?

eprasa.pl ced6bb46a8

Kiedy zorientowałem się, że mam ponadprzeciętne wyniki w leczeniu i doszedłem do wniosku, że

> *chciałbym przekazać moją wiedzę, ale i intuicję, z której korzystam, okazało się, że* **WPROWADZENIE NOWOCZESNYCH SYSTEMÓW,** *dzięki którym mogę opisać każdy przypadek, ułatwi rozpoznawanie kolejnych.*

Dlatego wraz z cybernetykiem, dr. inż. Mariuszem Chmielewskim oraz jego zespołem stworzyliśmy Neuroterminal, system asystujący lekarzowi w diagnozie i terapii padaczki. Jest to wirtualna biblioteka, w której są skatalogowane i opisane wszystkie znane rodzaje napadów, leki stosowane w terapii padaczki w kraju i zagranicą, a także zalecenia światowej sławy autorytetów oraz towarzystw naukowych w zakresie stosowania i dawkowania tych leków.

Po wprowadzeniu do pamięci komputera dokładnych informacji na temat przebiegu choroby u dane-

eprasa.pl ced6bb46a8

go pacjenta, komputer w czasie rzeczywistym porównuje je z informacjami z obszernej bazy danych i proponuje lekarzowi rozpoznanie i możliwe rozwiązania. „Mózgiem” tego systemu jest wspomniana już inteligencja towarzysząca, która w ciągu kilku sekund jest w stanie przeanalizować miliony danych.

Co więcej, sztuczna inteligencja nieustannie się uczy. Im więcej ma danych do porównania, tym lepsze daje efekty. Dla przykładu – w 1996 roku komputer przegrał pojedynek szachowy z arcymistrzem Garim Kasparowem. Jednak rok później wygrała już maszyna. Z coraz mniejszym zdumieniem przyjmujemy, że komputer szybko się uczy, jak rozpoznać twarz, ścieżkę dźwiękową, czy wreszcie chorobę i na dodatek może dokładnie ją opisać. Rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji od kilku lat z powodzeniem stosowane w radiologii, onkologii, okulistyce i wielu innych specjalizacjach medycznych, co mnie osobiście bardzo cieszy. Bo skoro możemy stworzyć system, który będzie rozpoznawał chorobę precyzyjniej niż lekarz, dlaczego mielibyśmy z tego nie korzystać.

eprasa.pl ced6bb46a8

Lekarze nie będą potrzebni?

Lekarz, co oczywiste, jest potrzebny, ale „stary mistrz” za chwilę może umrzeć i co jeśli „młody mistrz” powie wtedy, że bardzo przeprasza, ale „stary mistrz” nie przekazał mu wskazówek? Chciałbym, by „stary mistrz”, jakim dziś już sam się staję, gdy wie coś unikalnego, wpisał to w systemy cyfrowe, które potrafią to analizować i będą potrafiły potem z tego skorzystać. Dziś maszyny nie mają ograniczeń szybkości i pojemności. Maszyny pamiętają nieporównywalnie lepiej i więcej od ludzi. Ale przecież to wciąż my będziemy ustalać, co maszyny na nasze polecenie mają robić.

Pamiętam jak kilka lat temu w mediach toczyła się dyskusja na temat leczenia dzieci z lekooporną padaczką tzw. medyczną marihuaną. Na czym stanęło?

Dziś moim rezydentom robiłem wykład na temat tego, jak w roku 2015 wskazywano w poważnych ekspertyzach, że w przedziale 2015-2021 leczenie z wykorzystaniem marihuany się niesłychanie rozwi-

eprasa.pl ced6bb46a8

nie i marihuana będzie w zasadzie lekiem na wszystko. To się nie sprawdziło. Muszę dyplomatycznie powiedzieć, że w Polsce, ale też na świecie, duża popularność tematu bierze się stąd, że marihuanę próbuje się zalegalizować właśnie poprzez zastosowania medyczne. Tymczasem sam jestem zdania, że nie powinniśmy z marihuany robić leku na wszystko. Czy powinniśmy zalegalizować ją do użytku rekreacyjnego? Byłbym ostrożny.

Dlaczego?

To substancja silnie psychozotwórcza. W zeszłym roku opublikowano w USA pracę naukową, z której wynika, że mniej więcej 50 proc. ludzi w wieku 18-30, którzy trafiają z pierwszym epizodem psychotycznym do szpitali psychiatrycznych, to ludzie po zapaleniu jointa. To środek silnie wpływający na psychikę.

Pamiętam, że tę dyskusję o medycznej marihuanie w leczeniu padaczki przed laty wywołała historia chłopca, pacjenta Centrum Zdrowia Dziecka i lekarza, którzy chciał go leczyć medyczną marihuaną, ale wtedy były problemy z importem docelowym. Dziś

eprasa.pl ced6bb46a8

często słyszę o zbiórkach na zagraniczne leczenie dzieci z padaczką.

Wie pani, ja mam bardzo smutną konstatację dotyczącą zbiórek. Ze zdumieniem zdarza nam się stwierdzać, że

> *to zabiegi, które* **MOŻNA WYKONAĆ W CENTRUM ZDROWIA DZIECKA,** *dosłownie identyczne, przez specjalistów z podobnym doświadczeniem, jakie mają ci na przyład z USA.*

Reagujecie jakoś na to?

Próbujemy się z tymi ludźmi skontaktować i zaoferować te operacje tu, bez zbierania miliona dolarów, ale rodzice często nie odpowiadają. Jestem byłym adiunktem kliniki neurochirurgii Centrum Zdrowia Dziecka i wiem, że mamy w CZD światowej sławy neurochirurga, jednego z 20 topowych neurochirurgów na świecie, prof. Roszkowskiego. Mamy sprzęt, możliwości diagnostyczne, możemy leczyć

eprasa.pl ced6bb46a8

dzieci ze skrajnymi przypadkami padaczek. Ale nic to nie zmienia. Rodzice wolą zabierać dzieci do klinik w Niemczech.

Wam, lekarzom, bywa z tego powodu przykro?

Poświęciłem 30 lat życia, by zbudować w Polsce epileptologię. Oczywiście, że jest mi przykro, skoro mogę komuś zaoferować pomoc, a ten ktoś odpowiada, że woli, by ludzie się zrzucili, zebrali 1,6 mln dolarów. Mamy takie same leki jak w USA, Niemczech, Wielkiej Brytanii. W przypadku dzieci, identyczne możliwości diagnostyczne. Różnić się może tylko „socjal” pobytu w niemieckiej klinice, do pobytu w CZD. Ale przecież nie o to chodzi.

Stosujemy najbardziej awangardowe metody leczenia, a rodzice chorych dzieci po te same metody lecą w świat. Poza tym dla mnie to nieetyczne, że 100 tysięcy osób ma się zrzucać na leczenie osoby, która może przejść terapię na NFZ, tu w Polsce. Co innego, jeśli w Polsce nie możemy leczyć...

Jak pańskim zdaniem należałoby rozwiązać ten problem? Przecież ludzie dorzucają się do zbiórek

eprasa.pl ced6bb46a8

w dobrej wierze. Nie wnikają, nie weryfikują często, czy daną przypadłość można leczyć w Polsce.

Zdaję sobie sprawę, że darczyńca nie ma możliwości zweryfikowania, czy w konkretnym przypadku identyczne leczenie może odbyć się w Polsce. To wymagałoby stworzenia systemu społecznej kontroli, gdzie organem doradczym byliby specjaliści z danej dziedziny.

Uważam, że to wspaniałe i szlachetne, że tak wielu ludzi wspiera finansowo różnego rodzaju akcje charytatywne. Myślę jednak, że oni też chcieliby wiedzieć, że ich pieniądze trafiają do najbardziej potrzebujących.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Energetyka

USTKA MA BYĆ CENTRUM SERWISOWYM FARM WIATROWYCH

Fot. 123RF

Pierwsze centrum serwisowe farm wiatrowych na Bałtyku powstanie prawdopodobnie w Ustce. Specjalnie w tym celu zostanie rozbudowany ustecki port. Umożliwi to zawijanie jednostek, które przez kilkadziesiąt lat właśnie z Ustki prowadzić będą operacje serwisowe. List intencyjny w sprawie rozbudowy portu podpisali burmistrz Ustki Jacek Maniszewski, prezes zarządu PGE Wojciech Dąbrowski oraz wiceprezes do spraw finansowych PGE Baltica Grzegorz Wysocki.

Tekst: **Piotr Kozłowski**

Morska Farma Wiatrowa Baltica, realizowana przez PGE oraz duński Ørsted, będzie pierwszą w kraju inwestycją offshore'ową o takiej skali. Wybudowany port serwisowy według założeń będzie pełnił swoją funkcję do roku 2080. Dla samej Ustki to największy w historii

eprasa.pl ced6bb46a8

impuls rozwojowy. Każdy zainstalowany na morzu gigawat energii wygeneruje łącznie około 7 tysięcy miejsc pracy.

„Tę lokalizację rozważaliśmy od samego początku. W miejscach, w których jesteśmy obecni, zawsze angażujemy się w działalność społeczną. Nie tylko w tych działaniach stricte biznesowych, ale tam, gdzie będziemy mogli, będziemy również wspierali miasto i lokalny biznes, aby mógł rozwijać się dzięki naszej działalności. Na tym wielkim placu budowy, jakim będzie Bałtyk, skorzystać ma jak najwięcej polskich przedsiębiorców - to właśnie jest celem PGE, aby przy tych właśnie budowach zaktywizowały się polskie firmy wykonawcze. Będziemy dobrym sąsiadem dla Ustki i dla biznesu" - powiedział podczas podpisania umowy prezes zarządu PGE Wojciech Dąbrowski.

Port serwisowy

Morska Farma Wiatrowa Baltica będzie zlokalizowana w odległości około 60 km na północ od Ustki. To właśnie z usteckiego portu wypływać będą jednostki,

eprasa.pl ced6bb46a8

które zajmą się obsługą i serwisem morskich elektrowni. Aby jednak było to możliwe, port musi zostać powiększony. Od strony zachodniej, 250 metrów od dotychczasowego zachodniego molo, zostanie wybudowane kolejne molo o długości do 700 metrów. Rozbudowa portu w Ustce została również ujęta w uchwalonym przez Sejm Krajowym Planie Odbudowy.

Port serwisowy będzie miał przed sobą nie lada wyzwanie.

Cumujące w nim statki będą musiały zapewnić serwis i obsługę w sumie ponad **230 TURBIN WIATROWYCH** *i – znajdujących się również na morzu – dziesięciu stacji transformatorowych.*

Dane te dotyczą wszystkich projektów obecnie realizowanych przez PGE, czyli Morskiej Farmy Wiatrowej Baltica oraz projektu Baltica 1.

Każdy z wiatraków będzie miał wysokość ćwierć kilometra od poziomu morza, zaś sam rotor wirnika

eprasa.pl ced6bb46a8

liczyć będzie około 200 metrów. Co ciekawe, mimo tak dużych rozmiarów, farmy nie będą widoczne z brzegu. W sprzyjających okolicznościach pogodowych i odpowiednim załamaniu światła ich zarys może być widoczny tylko przez kilka dni w roku.

Obsługa tak dużych obiektów wymagać będzie też odpowiednio dużych jednostek, które teraz nie zawinęłyby do usteckiego portu. Na co dzień załogi tych statków będą monitorować prace turbin, prowadzić zaplanowane prace serwisowe oraz wypływać w związku z dodatkowymi sytuacjami wymagającymi podjęcia działań przy turbinach lub stacjach transformatorowych.

Rozbudowa Usteckiego portu to niejedyna inwestycja. Trzeba także wybudować przy nabrzeżach część biurową, socjalną oraz pomieszczenia techniczne związane z samą obsługą jednostek pływających. Również w tym zakresie Ustka przygotowała już odpowiednie lokalizacje.

Budowa portu serwisowego w Ustce jest inwestycją, która musi być zrealizowana w najbliższych

eprasa.pl ced6bb46a8

latach beż żadnych opóźnień, ponieważ już w trakcie wznoszenia poszczególnych słupów z turbinami z Ustki wypływać będą inspektorzy budowlani nadzorujący inwestycję.

Wybór Ustki jako portu serwisowego to przemyślana decyzja mająca również swoje historyczne korzenie.

Już w latach 30. XX. wieku doceniono lokalizację Ustki, która była optymalna w zakresie obsługi ruchu statków i okrętów na południowym Bałtyku. Rozpoczęto wtedy budowę wielkiego portu, który miał być trzecim do wielkości po tej stronie Bałtyku, po Lubece i dzisiejszej Kłajpedzie. Wybuch wojny przerwał tę inwestycję, jednak jej skalę obrazuje niedokończone tzw. trzecie molo, które od obecnego mola wschodniego oddalone jest o ponad kilometr.

Nowe miejsca pracy

W trakcie podpisania listu intencyjnego w Ustce kilkakrotnie mówiono też o tym, że offshore może z powodzeniem zastąpić rybołówstwo, które w portach środ-

eprasa.pl ced6bb46a8

kowego Wybrzeża jest już w zaniku ze względu za zmniejszające się zasoby ryb oraz zakazy połowowe. Rybaccy armatorzy już teraz zainteresowani są przejściem z rybołówstwa do offshore'u, bo jak zgodnie przyznają, ta działalność jest stabilna i perspektywiczna w okresie co najmniej kilkudziesięciu lat. Pytania o możliwość pracy do Zarządu Portu w Ustce kieruje już teraz wielu kapitanów i marynarzy z północnej Polski, którzy pływają na statkach w różnych częściach świata - w inwestycjach offshore'owych widzą oni swoją przyszłość i co najważniejsze, pracę w tym samym zawodzie w Polsce, a nie po drugiej stronie globu.

W ramach działań offshore'owych związanych z budową farm wiatrowych może powstać łącznie nawet **70 TYSIĘCY NOWYCH MIEJSC PRACY** *na całym Wybrzeżu.*

To pokazuje skalę tych inwestycji i ich znaczenie dla polskiej gospodarki.

eprasa.pl ced6bb46a8

Bałtyk - morze energii

Budowa farm wiatrowych nie jest czymś nowym, na podstawie dotychczas zrealizowanych na świecie inwestycji całość budowy realizowana jest według określonych schematów. Co ważne, w dwóch pierwszych etapach (Baltica-3 i Baltica-2) PGE wspierać będzie duński Ørsted. Inwestycje te realizowane będą na zasadzie joint venture, po 50 procent udziałów dla każdej ze stron.

Nowością jest natomiast podejście do Bałtyku jako do potencjalnej wielkiej elektrowni, która będzie zasilać polskie gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa.

W trakcie podpisania listu intencyjnego mówiono, że w ciągu kilkudziesięciu lat możliwe jest częściowe odwrócenie lokalizacji głównych miejsc wytwarzania energii. To nie południe, ale północ Polski może być w drugiej połowie tego stulecia głównym miejscem wytwarzania polskiej energii elektrycznej.

W 2026 roku popłynie pierwszy prąd z Bałtyku od PGE. Wtedy też zostanie uruchomiona farma Balti-

eprasa.pl ced6bb46a8

ca-3 o mocy 1 GW – pierwszy etap Morskiej Farmy Wiatrowej Baltica. Rok później popłynie prąd z drugiego etapu inwestycji – farmy Baltica -2 o mocy 1,5 GW. Natomiast Elektrowni Baltica-1 ma być oddana do użytku po roku 2030.

Łącznie moc tych trzech farm ma wynieść około **3,5 GW.** *W tym czasie na Bałtyku będą funkcjonować farmy o mocy 5,9 GW.*

Wśród deweloperów, którzy zajmują się biznesem offshore'owym na Bałtyku w pierwszym etapie, to właśnie PGE dostarczać będzie ze zbudowanych farm największą ilość energii elektrycznej. Cały wyprodukowany prąd trafiać będzie na ląd podmorskim kablem. Stacja odbiorcza zlokalizowana będzie w Choczewie, skąd energia trafiać będzie do systemu Polskich Sieci Elektroenergetycznych.

Farmy wiatrowe PGE wybudowane do 2030 roku będą mogły dostarczyć energię pokrywającą zapo-

eprasa.pl ced6bb46a8

trzebowanie 4 milionów gospodarstw domowych. Ich czas funkcjonowania określony został teraz na 30 lat. Inżynierowie zastrzegają jednak, że po tym okresie farmy funkcjonować będą mogły dalej dzięki możliwości ich modernizacji.

Łączna moc wszystkich morskich farm budowanych w polskiej części Bałtyku w 2040 roku wyniesie od 8 do 11 GW. Ta gałąź branży enenrgetycznej zmienia się bardzo szybko. Jeszcze kilka lat temu najsilniejsze turbiny osiągały 8 MW mocy – dziś najbardziej wydajne instalacje to turbiny o mocy 15 MW. Kto wie, jak będzie wyglądał offshore za kilka lat i ile energii będziemy mogli jako gospodarka wytworzyć dzięki morskiemu wiatrowi na Bałtyku.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Biznes

CZY INFLACJA ZMIECIE SZEFA NBP?

Fot. ANDRZEJ IWAŃCZUK/REPORTER, Shutterstock

Prezes Narodowego Banku Polskiego **ADAM GLAPIŃSKI** *nie ma ostatnio łatwego życia. Chcący pozostać na stanowisku na kolejną sześcioletnią kadencję szef NBP ma przed sobą dwa arcytrudne zadania: przekonać Polaków, że pędząca inflacja jest tylko chwilową niedogodnością oraz udobruchać prezesa PiS. –* **CO NAJMNIEJ JEDNO Z DWÓCH WYCHODZI MU TAK SOBIE** *– słyszymy od polityka Prawa i Sprawiedliwości.*

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

Uspokajająco-napastliwy – to chyba najlepsze określenie stylu, w którym Adam Glapiński poprowadził swoją środową konferencję prasową, uzasadniającą podniesienie stóp procentowych. Szef NBP nie miał prostego zadania, bo musiał wytłumaczyć Polakom, że jego własne, wcześniejsze zapewnienia na temat inflacji nie miały

eprasa.pl ced6bb46a8

pokrycia w rzeczywistości – i że konieczne jest kolejne podwyższenie stopy referencyjnej NBP.

– Prezes Kaczyński uważnie przysłuchiwał się konferencji „Glapy”. Jednoznacznej oceny tego wystąpienia raczej nie ma. Pozostało wrażenie, że mogło być gorzej, ale zapewnienia, że drożyzna to skutek uboczny tego, że jesteśmy ekonomicznymi prymusami, też nie były jakoś szczególnie trafione – mówi nasze źródło ze Zjednoczonej Prawicy.

Duch Święty

Wzrost o 0,75 pkt. proc., tj. do poziomu 1,25 proc., to po październikowym podniesieniu stóp procentowych o 40 punktów bazowych już druga w ciągu miesiąca podwyżka. Przed kilkoma tygodniami Glapiński zapewniał, że na tamtą decyzję nie miał wpływu alarmujący list byłych członków RPP i prezesów NBP, a za wszystkim stały... siły nadprzyrodzone.

– Mogę zapewnić w imieniu członków Rady, że to (list – przyp. red.) nie miało znaczenia – mówił na początku października Adam Glapiński. Szef

eprasa.pl ced6bb46a8

NBP żartował, że stało się to za sprawą Ducha Świętego. W środę Glapiński też starał się epatować dobrym humorem, ale okoliczności były już zupełnie inne.

Informator „Wprost” w Prawie i Sprawiedliwości dodaje, że głosy o niezadowoleniu najważniejszych ludzi w PiS z obietnic Glapińskiego bez pokrycia, że ceny nie będą rosły – nie są przesadzone.

> *O tym, że* **JAROSŁAW KACZYŃSKI MA PRETENCJE DO SZEFA BANKU** *centralnego o lekceważenie scenariusza rekordowego wzrostu inflacji informowała Gazeta.pl.*

Nie oznacza to jednak, że Adam Glapiński za pół roku definitywnie pożegna się ze stanowiskiem.

Kokieteria

Dawny druh Kaczyńskiego z Porozumienia Centrum rozpoczął swoją obecną sześcioletnią kadencję

eprasa.pl ced6bb46a8

Inflacja w Polsce (w proc.)

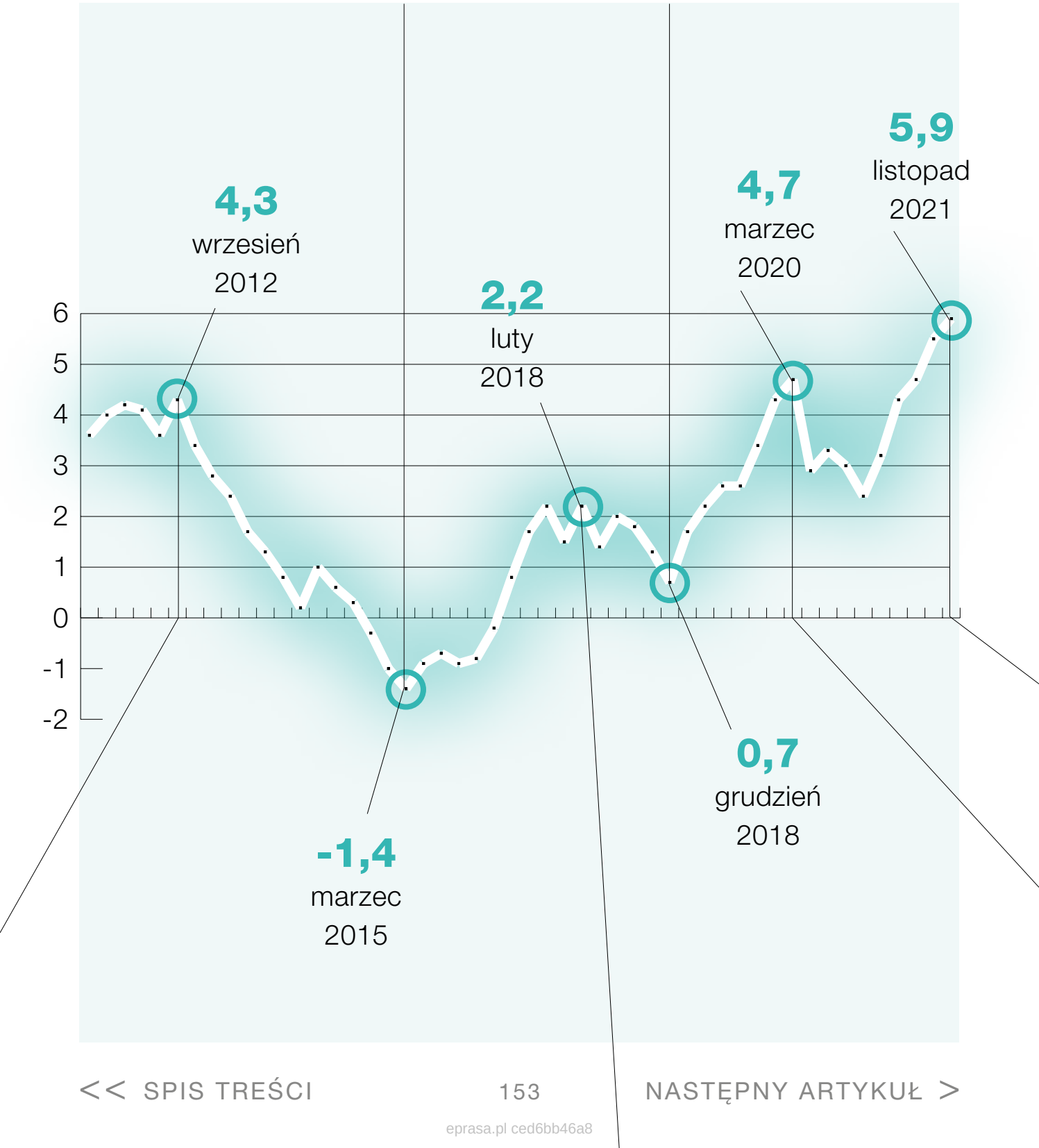

eprasa.pl ced6bb46a8

na stanowisku prezesa NBP 21 czerwca 2016 r., ma zatem przed sobą jeszcze kilka miesięcy urzędowania – ale już teraz ogłosił, że chciałby zostać na kolejną sześciolatkę.

– Będę się starał o drugą kadencję i **CZUJĘ SIĘ WŁAŚCIWIE PRZYGOTOWANY.** *Lecz to zależy od prezydenta i większości sejmowej – stwierdził w środę Glapiński.*

To oczywiście kokieteria, bo wszystko zależy od decyzji prezesa Prawa i Sprawiedliwości. Sejmowa większość i prezydent Duda – z którym, jak informowaliśmy we „Wprost”, Jarosław Kaczyński od dawna nie rozmawia – będą jedynie realizatorami woli lidera PiS.

– Na ten moment żadnego poważnego kandydata na jego (Glapińskiego – przyp. red.) miejsce nie ma, a już opowieści o tym, że premier miałby zostać zdjęty i na pocieszenie dostać NBP, to kompletne

eprasa.pl ced6bb46a8

fantasmagorie. To nie znaczy, że „Glapa” może być spokojny. Musi uspokoić prezesa i sensownie wytłumaczyć ludziom, że podwyżki cen są tylko chwilowe i nie zależą od rządu. Co najmniej jedno z dwóch wychodzi mu tak sobie – zaznacza rozmówca „Wprost”.

Dobrze, ale źle

W środę Adam Glapiński zapewniał, że wysoka inflacja to skutek naszego stosunkowo łagodnego przejścia przez związane z pandemią zawirowania i gospodarka, pomimo szalejącej drożyzny, ma się dobrze. Wskazywał jednocześnie, że obecny wskaźnik inflacji na poziomie 6,8 proc. będzie jeszcze rósł, a rekordowy poziom powinien osiągnąć na początku 2022 r. Dopiero później sytuacja ma zacząć wracać do normy.

– Więcej szczegółów dotyczących perspektyw koniunktury inflacji zostanie przedstawionych 8 listopada, kiedy zaprezentowana będzie nasza projekcja inflacji szczegółowo. Ale już teraz mogę powie-

eprasa.pl ced6bb46a8

dzieć, i państwo widzą to z naszego komunikatu, jak to mniej więcej wygląda – powiedział Adam Glapiński. – Szczególnie wysoka inflacja zapowiada się w styczniu 2022 roku. Spodziewamy się, że w styczniu przyszłego roku może dojść do pułapu 7 proc., może trochę powyżej, i od tego momentu będzie maleć – przekonywał szef NBP. I te słowa były w PiS w środę szeroko komentowane.

– Wyszło tak sobie, bo ludzie zrozumieli z tego tyle, że na razie mają się spodziewać dalszych podwyżek, a za chwilę mamy święta. Czy mają prawo być zdezorientowani? Mają, bo jeszcze przed chwilą paru naszych geniuszy opowiadało w mediach, że taka droga benzyna to nic, bo i tak mogą jej sobie kupić więcej niż za Tuska – mówi źródło „Wprost”.

Na pytanie o to, czy do prezesa Kaczyńskiego dotarła już wieść o seryjnie produkowanych przez oficjalne konto NBP tweetach zachwalających prezesa banku, nasz informator odpowiada, że jeszcze nie – ale taki scenariusz jest nieunikniony i na

eprasa.pl ced6bb46a8

pewno nie wpłynie na sytuację Glapińskiego pozytywnie.

– Na grzebanie go jest jednak zdecydowanie za wcześnie i proszę to podkreślić. Za „Glapą” dopiero pierwsza runda. Oberwał, ale ustał – słyszymy.

Fot. Shutterstock

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

DOBRY NAJEM, CZYLI MIESZKANIE OD FUNDUSZU

Fot. 123RF

eprasa.pl ced6bb46a8

Problemy z odzyskaniem kaucji. Stare meble, których nie możemy się pozbyć. Cieknący kran, czyli wady lokalu, które odkrywamy po czasie. Strach przed nagłym rozwiązaniem umowy i wizyty właściciela. **Z TAKIMI KŁOPOTAMI MIERZĄ SIĘ NAJEMCY MIESZKAŃ WYNAJMOWANYCH OD PRYWATNYCH WŁAŚCICIELI.** *W przypadku wynajmowania mieszkania w ramach najmu instytucjonalnego (potocznie zwanym sektorem PRS, z ang. Private Rented Sector) takich problemów nie ma.*

Tekst: **Urszula Hofman,** *Grupa Inwest*
Sebastian Juszczak, *PZFD*

Obecnie coraz częściej słyszy się o transakcjach deweloperów z funduszami inwestycyjnymi. Nie chodzi jednak o zakup gotowych budynków czy lokali. Fundusze nie konkurują z osobami fizycznymi. Kupują budynki,

eprasa.pl ced6bb46a8

które dopiero są projektowane albo znajdują się w stanie budowy. Jednocześnie dzięki uzyskanym środkom deweloper może sprawniej rozpoczynać kolejne etapy inwestycji.

Cały budynek dla najemców

Inaczej niż w wypadku wynajmowania od osoby fizycznej we własności funduszu znajduje się cały budynek. Dzięki temu fundusz może nim zarządzać, mając na uwadze udogodnienia dla wszystkich mieszkańców. W budynkach będących w posiadaniu funduszy mamy więcej przestrzeni wspólnych, z których mogą korzystać lokatorzy. Lokuje się tam takie obiekty jak rowerownia, pralnia czy paczkomat. Mając na uwadze fakt, że fundusze planują czerpać zyski przez dłuższy czas, dużą wagę przykładają do wysokiej klasy materiałów budowlanych czy solidnego wykonawstwa. HM INWEST S.A. dwukrotnie współpracował z Funduszem Mieszkań na Wynajem powołanym przez BGKN. Inwestycje zrealizowane zostały w bardzo dobrych lokalizacjach w Warszawie i Katowicach.

eprasa.pl ced6bb46a8

Plusy najmu instytucjonalnego

Jakie są korzyści z wynajmu mieszkania od funduszu inwestycyjnego w porównaniu z zawarciem umowy najmu z osobą fizyczną? Podstawowym plusem jest bezpieczeństwo i stabilność najmu. Po pierwsze, mamy do czynienia z jasno określoną stawką czynszu. Po drugie, jeżeli zawrzemy długoletnią umowę najmu, możemy być spokojni o to, że umowa nie zostanie rozwiązana. A często bonusem w przypadku wynajęcia mieszkania na dłuższy czas jest rabat na wysokości czynszu. Możliwość skorzystania ze sprawnego serwisu technicznego, np. w przypadku usterki pralki czy kuchenki, jest inną korzyścią z wynajmowania mieszkania od funduszu.

Dlatego też mieszkania w ramach najmu instytucjonalnego są coraz częściej wybierane przez młode osoby, które np. nie chcą się jeszcze wiązać kredytem hipotecznym i kupować mieszkania na własność. Jednocześnie najem instytucjonalny oznacza większe bezpieczeństwo zamieszkiwania niż w przypadku

eprasa.pl ced6bb46a8

zwykłego wynajmowania. Tym niemniej stabilność najmu nie przekreśla możliwości zmiany mieszkania. Część firm oferuje swoje mieszkania w ramach abonamentu. Oznacza to, że informując inwestora odpowiednio wcześniej, możemy zmienić wynajmowane mieszkanie również przy przeprowadzce do innego miasta! Stąd ten rodzaj najmu jest popularny wśród wielu specjalistów, którzy są przyzwyczajeni do dużej mobilności czy też zmian miejsca zamieszkania.

Z danych Eurostatu wynika, że Polska na tle innych krajów europejskich ma jeden z najwyższych odsetków osób dorosłych, które wciąż mieszkają ze swoimi rodzicami (około 60 proc.). Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest mała dostępność mieszkań na wynajem, a nie każdego stać na mieszkanie na własność. Dalszy rozwój najmu od funduszy stanowi szansę na zmianę tego zjawiska.

Udział najmu instytucjonalnego w polskim rynku nie jest obecnie duży. Według szacunków w ramach tego sektora mamy dostępnych 6-7 tys. lokali. Rozwój tej gałęzi rynku nieruchomości stanowi szansę

eprasa.pl ced6bb46a8

dla profesjonalizacji najmu w Polsce i zwiększenia dostępności mieszkań. Zwłaszcza dla tych osób, które nie chcą się jeszcze wiązać kredytem hipotecznym czy też nie są pewne swojego miejsca zamieszkania. Dlatego nie może dziwić, że największy operator tego sektora ogłosił z początkiem października, że wynajął wszystkie posiadane w Warszawie lokale.

Artykuł promocyjny

Grupa Inwest®

PZFD
Polski Związek Firm Deweloperskich

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Fot. PA Images via Getty Images

Piąta rocznica śmierci Savity Halappanavar zmarłej po odmowie wykonania zalecanej aborcji - O'Connell Street w Dublinie.

ILE KOBIET UMRZE ZANIM POLSKA STANIE SIĘ DRUGĄ IRLANDIĄ?

W Irlandii przypadek bardzo podobny do tragedii Izabeli z Pszczyny wymusił zmiany w prawie aborcyjnym. W Polsce politycy tak liczą się ze zdaniem kościoła, że **NAWET LIDER OPOZYCJI POTRZEBUJE TYGODNIA, ŻEBY SKOMENTOWAĆ WYDARZENIE, O KTÓRYM MÓWI CAŁA POLSKA**. *Jeśli mamy iść w ślady Irlandii w tym tempie, to pełna liberalizacja przepisów może nastąpić około roku 2028 roku.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

eprasa.pl ced6bb46a8

W 2012 roku Savita Halappanavar, zmarła w Irlandii na sepsę w bardzo podobnych okolicznościach jak 30-latka z Pszczyny. Lekarze odmówili aborcji, czekając najpierw na śmierć noszonego przez nią dziecka, zgodnie z wytycznymi restrykcyjnych przepisów. Ta sprawa wywołała w Irlandii burzę, która ostatecznie doprowadziła do radykalnych zmian w prawie.

Szukanie przy tej okazji analogii między Irlandią i Polską jest kuszące, szczególnie w atmosferze powszechnego społecznego oburzenia po tragedii w Pszczynie. Są jednak pewne bardzo istotne różnice, które powodują, że powtórzenie drogi irlandzkiej nie będzie ani łatwe, ani szybkie.

Stuletnia wojna o aborcję

Różnica pierwsza polega na tym, że w Polsce surowe antyaborcyjne restrykcje to rzecz całkiem nowa, zaopatrzona dodatkowo w silne polityczne wsparcie

eprasa.pl ced6bb46a8

obozu rządzącego. Jest on przekonany, że zaostrzenie przepisów aborcyjnych to cywilizacyjne osiągnięcie, a nie regres. A ponieważ większość społeczeństwa, a nawet większość wyborców PiS uważa co innego, władza nigdy nie zaryzykuje referendum w tej sprawie.

W Irlandii temat aborcji był poddawany pod referenda na długo przed tym, zanim gigantyczna afera pedofilska, wysadziła z siodła kościół katolicki, pozbawiając go wpływów politycznych i doprowadzając do przyspieszonej sekularyzacji społeczeństwa.

Irlandzkie przepisy aborcyjne nie były też wynikiem współczesnych politycznych kalkulacji, mających kleić rządową koalicję, ale spuścizną Imperium Brytyjskiego. Obowiązujące w Irlandii do 2018 roku prawo zakazujące aborcji uchwalone zostało w 1861 roku, za panowania królowej Wiktorii. Proces odchodzenia od legislacji, która w XIX wieku przewidywała za aborcję dożywocie, trwał w Irlandii ponad 100 lat.

eprasa.pl ced6bb46a8

Efektem tej walki było niezwykle skomplikowane i chaotyczne prawo, próbujące często pogodzić wodę z ogniem.

> *Gdy w latach 80. XX wieku katoliccy tradycjonaliści przeforsowali konstytucyjną ochronę zakazu aborcji, jej zwolennicy* **ZADBALI O ZAPEWNIENIE KOBIETOM PRAWA DO USUWANIA DZIECI** *za granicą.*

Gdy prokuratury próbowały blokować te wyjazdy, powołując się na konstytucję, zwolennicy aborcji uzyskiwali sądowe zgody na wyjazd do angielskich klinik aborcyjnych dla 13-letnich ofiar gwałtów, których rodzice byli przeciwni usuwaniu ciąży.

Upadek kościoła

Ta wieloletnia szarpanina miała oczywiście swoje ofiary. Zanim w 2012 roku świat usłyszał o śmierci Savity Halappanavar, w 1983 roku życie straciła She-

eprasa.pl ced6bb46a8

ila Hodges, której odmówiono kuracji antyrakowej, w obawie o życie jej trzeciego dziecka. Zmarło ono podczas porodu, dwa dni później odeszła osłabiona licznymi przerzutami matka. Potem było wiele przypadków 13-, 14-letnich dziewczynek, którym prokuratury albo służba zdrowia próbowały z lepszym lub gorszym skutkiem uniemożliwić wykonanie aborcji w Anglii.

W 2002 roku w Irlandii rozpisano w sprawie aborcji kolejne referendum, w którym zwolennicy utrzymania restrykcyjnych przepisów wygrali różnicą zaledwie 1,2 procenta.

W 2005 roku sprawa trafiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ale sądy europejskie nie miały wtedy takiego zapału do ingerowania w sprawy państw członkowskich, jak obecnie. Trybunał uznał, że tak skomplikowane i delikatne kwestie to wyłączna domena sądów krajów członkowskich.

W międzyczasie Irlandia przeszła gruntowną zmianę. Skala przestępstw seksualnych dokonywa-

eprasa.pl ced6bb46a8

nych przez księży, kontrolujących sierocińce, szpitale i placówki wychowawcze, a także poziom uwikłania hierarchów w krycie tego procederu dobił wpływy kościoła.

> *Katolicyzm, zakotwiczony od setek lat w irlandzkiej tradycji i etosie narodowym,* **STAŁ SIĘ POLITYCZNĄ KOTWICĄ,** *której nie chcieli dźwigać irlandzcy politycy.*

Masowe protesty po śmierci Savity, w połączeniu z błyskawicznie postępującym odchodzeniem wiernych od przeżartego pedofilią kościoła, ułatwiły zadanie zwolennikom liberalizacji prawa aborcyjnego.

Parlament błyskawicznie, właściwie pod presją ulicznych protestów, przegłosował nową ustawę o ochronie życia w czasie ciąży. Poza życiem dziecka, wzięto także pod uwagę życie matki, dopuszczając aborcję w przypadku zagrożenia życia matki,

eprasa.pl ced6bb46a8

nie tylko z powodu powikłań ciąży, ale także groźby samobójstwa, np. w sytuacji, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu. Całkowita legalizacja aborcji w Irlandii nastąpiła jednak dopiero 6 lat po śmierci Savity Halappanavar, w wyniku referendum.

Druga Irlandia

W Polsce ciągle jakoś trudno wyobrazić sobie szybki i radykalny zwrot w irlandzkim stylu. U nas jest to ciągle instytucja, bez której poparcia nikt nie wygra wyborów. Świetnie zdają sobie z tego sprawę przywódcy opozycji, wdzięcząc się raz po raz do tradycyjnego elektoratu. Znamienne jest, ile dni potrzebował Donald Tusk, żeby zabrać w końcu głos w sprawie śmierci Izabeli z Pszczyny.

Szybko ta pozycja kościoła się nie zmieni, bo hierarchowie twardo bronią się przed oskarżeniami o krycie księży pedofilów. Oni też, jak zwolennicy liberalizacji aborcji, patrzą na Irlandię, słusznie obawiając się skutków społecznych zbyt energicznych rozliczeń. W Irlandii do zmiany sytuacji

eprasa.pl ced6bb46a8

potrzebne były dekady prawnych bojów i długie listy kobiet, pokrzywdzonych przez motywowane ideologicznie, a przez to trudne to precyzyjnej interpretacji, przepisy.

Ile krzywdy potrzeba, żeby Polska stała się drugą Irlandią?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

ONKOLOGIA – 2022 ROK BĘDZIE PRZEŁOMOWY

Fot. Shutterstock

Bezpłatne szczepienia przeciw HPV, więcej badań profilaktycznych w kierunku wczesnego wykrywania nowotworów, **WIĘCEJ NOWOCZESNYCH TERAPII, TAKIE SAMO LECZENIE PACJENTA W KAŻDYM MIEJSCU POLSKI DZIĘKI KRAJOWEJ SIECI ONKOLOGICZNEJ** *– to tylko niektóre z zapowiedzi, które mają zmienić polską onkologię. Dyskutowali na ten temat pacjenci i eksperci wraz z Ministerstwem Zdrowia podczas Forum Pacjentów Onkologicznych. Zmiany mają wejść w życie już od 2022 roku i zrewolucjonizować polską onkologię.*

Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Wyniki leczenia wielu nowotworów w Polsce nadal odstają od wyników leczenia w innych krajach. Pandemia COVID-19 mocno odbiła się na pacjentach onkolo-

eprasa.pl ced6bb46a8

gicznych: ucierpiała zwłaszcza zgłaszalność na badania profilaktyczne, co spowodowało opóźnienia w diagnozowaniu nowotworów.

> *Część operacji usunięcia nowotworów również była opóźniona* **Z POWODU PRZEKSZTAŁCENIA CZĘŚCI ODDZIAŁÓW NA COVIDOWE** *i brakami lekarzy, zwłaszcza anestezjologów.*

– Obecnie sytuacja jest inna, personel w dużej mierze jest zaszczepiony, nie spodziewamy się powtórki sytuacji z drugiej i trzeciej fali oraz zamykania oddziałów. Gdyby czwarta fala była silna, być może część pacjentów będzie rezygnowała z badań profilaktycznych, mamy jednak nadzieję, że tak się nie stanie – mówi wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski.

Ministerstwo Zdrowia zapowiada wdrażanie Narodowej Strategii Onkologicznej: wejście w życie od 2022 roku w całej Polsce Krajowe Sieci Onkolo-

eprasa.pl ced6bb46a8

gicznej, udostępnianie kolejnych opcji terapeutycznych. – Pacjenci czekają na wprowadzenie Krajowej Sieci Onkologicznej, Narodowej Strategii Onkologicznej, wykorzystywanie Funduszu Medycznego w celu udostępniania nowych terapii onkologicznych, wprowadzenie ustawy o jakości. Dla pacjentów onkologicznych ważna jest kontynuacja reform i czas. Chory nie ma wiele czasu, nie może czekać, musi być jak najszybciej leczony – przekonuje Krystyna Wechmann, prezes Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych. Zapowiadane zmiany będą miały realny wpływ na pacjentów.

Będą bezpłatne szczepienia przeciw HPV i motywowanie lekarzy

W Narodowej Strategii Onkologicznej jest zapis, zgodnie z którym już od 2021 r. miały rozpocząć się bezpłatne szczepienia dziewczynek przeciw wirusowi HPV, który jest główną przyczyną m. in. raka szyjki macicy. – Decyzja o wprowadzeniu szczepień przeciw HPV zapadła już dwa lata temu, były jednak pro-

eprasa.pl ced6bb46a8

blemy z dostępnością do szczepionek. Obecnie od listopada jedna szczepionka jest już dostępna w ramach refundacji. Chcemy wprowadzić też bezpłatne szczepienia przeciw HPV, nieobowiązkowe. Do tego jednak niezbędna jest zmiana prawa, ponieważ pierwszy raz zdarza się sytuacja, że szczepienia mają być zalecane, ale całkowicie finansowane przez Ministerstwo Zdrowia, w zakresie zakupu szczepionki i podania – podkreśla

wiceminister Maciej Miłkowski. Jego zdaniem, rok 2022 jest realny, jeśli chodzi o **POCZĄTEK WPROWADZENIA BEZPŁATNYCH I NIEOBOWIĄZKOWYCH SZCZEPIEŃ PRZECIW HPV.**

Prof. Piotr Rutkowski z Narodowego Instytutu Onkologii, prezes-elekt Polskiego Towarzystwa Onkologicznego zapowiada wprowadzenie w profilaktyce raka jelita grubego możliwości wykonywania badania w kierunku obecności krwi utajonej w kale

eprasa.pl ced6bb46a8

(kolonoskopię można by wówczas wykonać dopiero po pozytywnym wyniku na krew utajoną). Oczekiwaną zmianą jest też refundowanie badania w kierunku zakażenia HPV: ma ono zastąpić tradycyjną cytologię, która nie zawsze wykrywa zmiany nowotworowe. – Chcemy też wykorzystywać Internetowe Konto Pacjenta w celu komunikacji z pacjentami, umieszczać tam indywidualne zalecenia dotyczące badań profilaktycznych i przypominać o nich pacjentowi – mówi prof. Rutkowski.

W profilaktykę onkologiczną mocniej mają być też zaangażowani lekarze podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), którzy będą dostawać „dodatki motywacyjne” za przekonanie pacjentów do wykonywania badań profilaktycznych.

Nowe terapie w onkologii

– W 2018 roku ok. 30 proc. terapii wprowadzanych do refundacji to były leki onkologiczne, dziś mamy zupełnie inną sytuację: większość nowych terapii wprowadzanych do refundacji to nowe leki onkolo-

eprasa.pl ced6bb46a8

giczne. I nie jest to koniec, a kolejną możliwość udostępniania nowych terapii, często bardzo kosztownych, stwarza Fundusz Medyczny – zaznacza wiceminister Sławomir Gadomski.

W ostatnich latach wiele nowych terapii onkologicznych stało się dostępnych dla pacjentów w Polsce, choć nadal muszą czekać na nie dłużej niż pacjenci w innych krajach Europy.

Drugim problemem jest to, że nowe leki często są udostępniane tylko niektórym grupom pacjentów w ramach programów lekowych.

Postęp medycyny w zakresie dostępu do nowych terapii jest jednak ogromny, a będzie jeszcze większy. Pacjenci w Polsce – także dzięki coraz skuteczniej działającym organizacjom pacjenckim – coraz więcej wiedzą o tym, jakie leczenie byłoby dla nich optymalne. Ogromnym problemem są jednak koszty nowych terapii. – Pojawiają się coraz bardziej innowacyjne terapie, niestety, coraz droższe. Moim głównym problemem jest to, żeby udostępniać pacjentom jak najwięcej skutecznych terapii. To jednak trudne,

eprasa.pl ced6bb46a8

bo patrząc na ceny leków, to nawet gdybyśmy wydali 100 proc. naszych składek zdrowotnych na leki, to i tak by to nie wystarczyło – zaznacza wiceminister Maciej Miłkowski.

Zmiany w organizacji leczenia

Dużym problemem polskiej onkologii jest dziś duża liczba ośrodków, w których jest prowadzone leczenie onkologiczne. Często pacjent wybiera ośrodek najbliższy jego miejsca zamieszkania, niestety, nie zawsze diagnozuje on i leczy kompleksowo. – Jeśli na początku leczenia onkologicznego nie jest przeprowadzona kompleksowa diagnostyka, to pacjent często traci szanse na optymalne leczenie, co pogarsza jego rokowanie – podkreśla prof. Adam Maciejczyk, dyrektor Dolnośląskiego Centrum Onkologii i prezes Polskiego Towarzystwa Onkologicznego.

Obecnie jest prowadzony pilotaż Krajowej Sieci Onkologicznej, od 2022 r. ma ona funkcjonować już w całej Polsce. Ośrodki prowadzące leczenie mają być powiązane w sieć. Dzięki tym zmianom pacjent

eprasa.pl ced6bb46a8

w każdym miejscu Polski ma mieć szansę na tak samą dobrą diagnostykę i leczenie.

– Ośrodki, w których wyniki będą dobre, będą „nagradzane” lepszymi wycenami.

Będziemy starali się, żeby z kolei ośrodki, które nie spełniają wymagań, **WDRAŻAŁY PLANE NAPRAWCZE.** *Oczywiście, zmiany nie dokonają się od razu,*

na efekty będziemy musieli poczekać kilka lat, jednak będzie to ogromna zmiana w polskiej onkologii – mówi wiceminister Sławomir Gadomski.

– „Bliżej” nie zawsze znaczy „lepiej”, jakość to skuteczność diagnostyki i leczenia, a o tym decyduje doświadczenie placówki. Każdy, kto staje na drodze pacjenta onkologicznego, powinien go diagnozować i leczyć zgodnie z aktualną wiedzą. Jeśli dana placówka nie może prowadzić kompleksowej diagnostyki i leczenia pacjenta, to powinna go pokierować

eprasa.pl ced6bb46a8

do większego ośrodka, w którym jest możliwe takie postępowanie. Dziś przez to ogromne rozproszenie leczenia onkologicznego wiele badań diagnostycznych jest powtarzanych, a mimo że wiele nowoczesnych terapii jest refundowanych, to pacjenci ich nie otrzymują, gdyż w danym ośrodku nie są one stosowane – zaznacza dr Małgorzata Gałązka-Sobotka, dyrektor Instytutu Zarządzania w Uczelni Łazarskiego.

Bardzo ważną zmianą dla onkologii będzie wejście w życie zapowiadanej przez Ministerstwo Zdrowia ustawy o jakości, która ma m.in. premiować ośrodki prowadzące optymalne i kompleksowe leczenie, również onkologiczne. Pacjenci będą mogli sprawdzić, które ośrodki leczą najlepiej w Polsce, a których wyniki zdecydowanie odstają: jeśli tak się faktycznie stanie, będzie to prawdziwa rewolucja w polskiej onkologii.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Ken Follett sławę zdobył powieścią „Igła".

CZTERECH ASÓW OD THRILLERA

Fot. Olivier Corsan / MAXPPP / Forum

ewrasa.pl ced6bb46a8

Thriller, jak wiadomo, to popularny i lubiany przez czytelników gatunek. A ponieważ czytelnicy na takie powieści czekają, nowości zagraniczne przekładane są na polski błyskawicznie. I tak oto **W CIĄGU KILKU TYGODNI UKAZAŁY SIĘ CZTERY „JESZCZE „GORĄCE", KSIĄŻKI NAPISANE PRZEZ NAJWIĘKSZYCH GWIAZDORÓW TEGO GATUNKU.** *Wszyscy mają na koncie wielkie przeboje, udane ekranizacje i szacunek miłośników prozy gatunkowej. Nic, tylko czytać w wydłużone przez zmianę czasu jesienne wieczory. A przynależność gatunkowa? Thriller polityczny, thriller sądowy, historyczny techno thriller i po prostu thriller*

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl ced6bb46a8

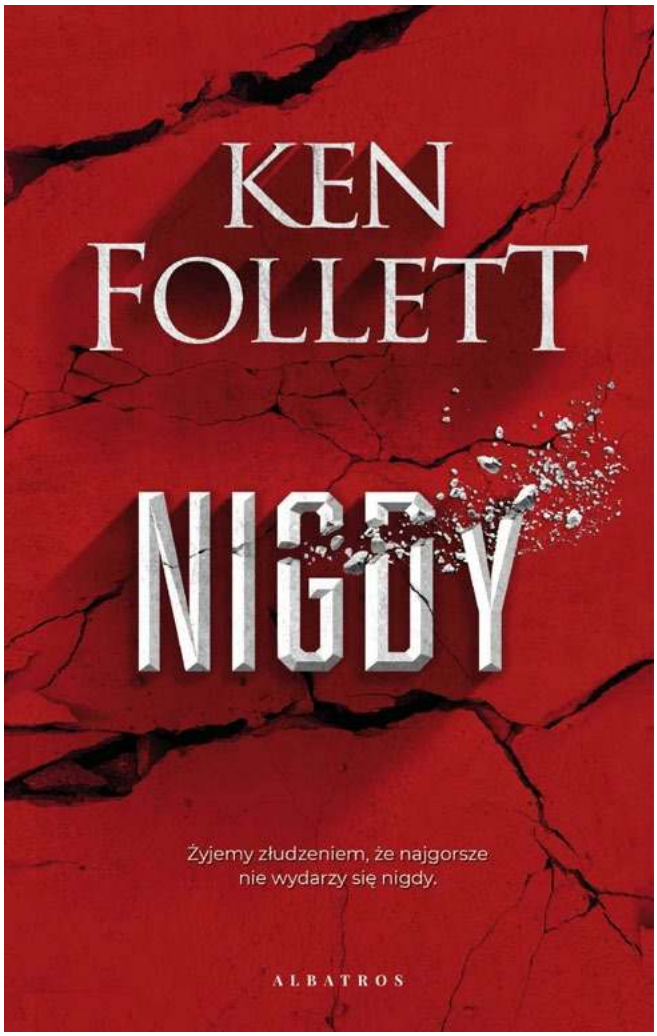

Ken Follett

„Nigdy”

Albatros

Autor słynnej „Igły” i wielu innych bestsellerów poszedł tym razem na całość. W liczącej setki stronic powieści opisał globalną panoramę zła, jakie wrasta w nasz świat i stopniowo przejmuje nad nim władzę. W gruncie rzeczy nie jest to żadne wielkie odkrycie, ale Follett umie pokazać to tak, że ciarki przechodzą po

eprasa.pl ced6bb46a8

plecach, bo choć powieść w gruncie rzeczy jest fantastyką – akcja dzieje się w niedalekiej przyszłości – to opisane w niej zdarzenia są prawdopodobne i logicznie ze sobą powiązane. Grozę budzi to, że wszystko co znajdujemy na kartach tej powieści może się zdarzyć. Oto dogorywa dysponująca bronią nuklearną Korea Północna, oto coraz potężniejsze Chiny, którym zaczyna doskwierać rola odgrywana przez Amerykę na światowej scenie politycznej. Oto wreszcie Ameryka rządzona przez kobietę-prezydenta, która czuje się odpowiedzialna za cały świat, ale też przeżywa rozpad swojej rodziny. Ciekawe, że Follett w grze, jaka toczy się w jego powieści, nie uwzględnia Rosji – czyżby w niedalekiej przyszłości była ona już mocarstwem kompletnie upadłym? Nie zawraca też sobie głowy globalnymi kłopotami klimatycznymi i nie daje żadnego sygnału, że zostały one rozwiązane (w Pekinie koszmarny smog) . Ale nie o tu chodzi – pochłonięci dzisiejszymi problemami zapominamy, że wciąż wisi nad nami widmo atomowej zagłady. Tym jest Follett przerażony najbardziej. Detonatorem jest Korea Północna

eprasa.pl ced6bb46a8

– z jednej strony głodząca naród, z drugiej prężąca muskuły i rozpychająca się wśród „atomowych” mocarstw. Okazuje się, że zapasy żywności wystarczą jej najwyżej na sześć tygodni, Chiny dotąd sponsorujące ją, postanawiają to wykorzystać i zdyscyplinować sąsiada szantażem. To z kolei sprawia, że w Korei wybucha bunt nacjonalistycznych wojskowych grożących reszcie świata, do akcji włącza się Korea Południowa i Amerykanie i wiadomo: w powietrzu zaczynają latać rakiety balistyczne, wybuchają pierwsze bomby... Chiny też nie pozostają obojętne i w siłę rosną tam militaryści i nacjonaliści. Armagedon się zaczyna mimo wielu prób powstrzymania wojny. To na poziomie globalnym. Na poziomie codzienności Follet snuje kilka wątków: agenta CIA, który śledzi szlaki przemytu kokainy z Czadu do Europy, które kontroluje organizacja terrorystyczna, agentka CIA pracowicie zbiera w Afryce informacje o lokalnej polityce i bada tajemnice handlu bronią (chińską i koreańską). Są też wątki miłosne. Dzieje się w tej powieści mnóstwo, a jej lektura grozi tym, że trudno ją przerwać.

eprasa.pl ced6bb46a8

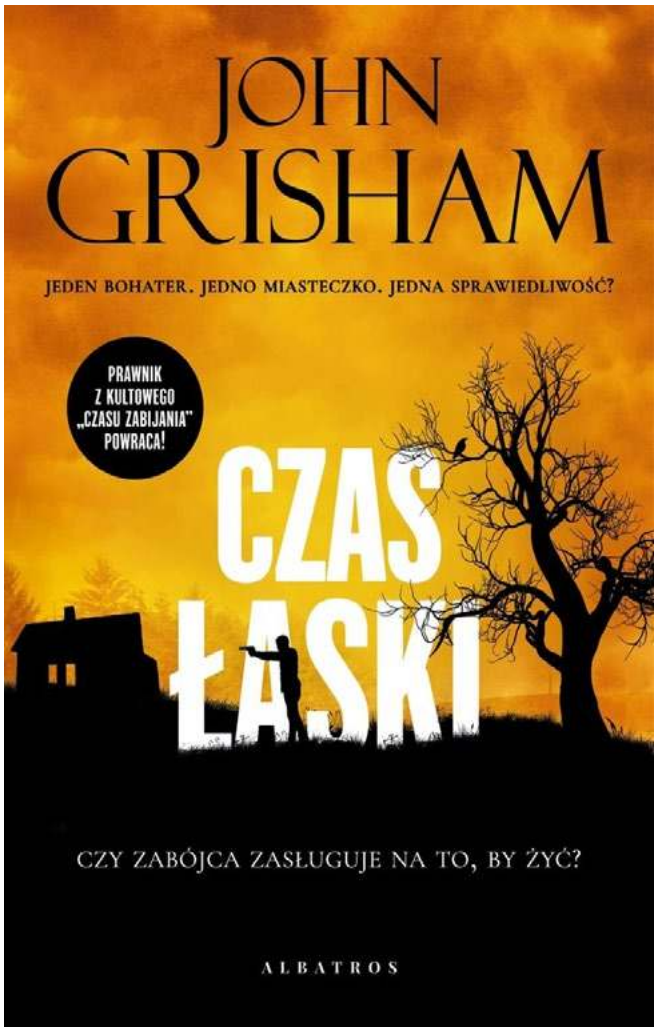

John Grisham

„Czas łaski”

Albatros

Uważany za mistrza thrillera politycznego Grisham wraca do bohatera wymyślonego na potrzeby słynnej powieści „Czas zabijania”, młodego adwokata z niewielkiego miasta na południu Stanów Zjednoczonych. Tak jak przed laty, tak i tym razem prawnik musi się zająć – wbrew sobie – sprawą pozornie bez-

eprasa.pl ced6bb46a8

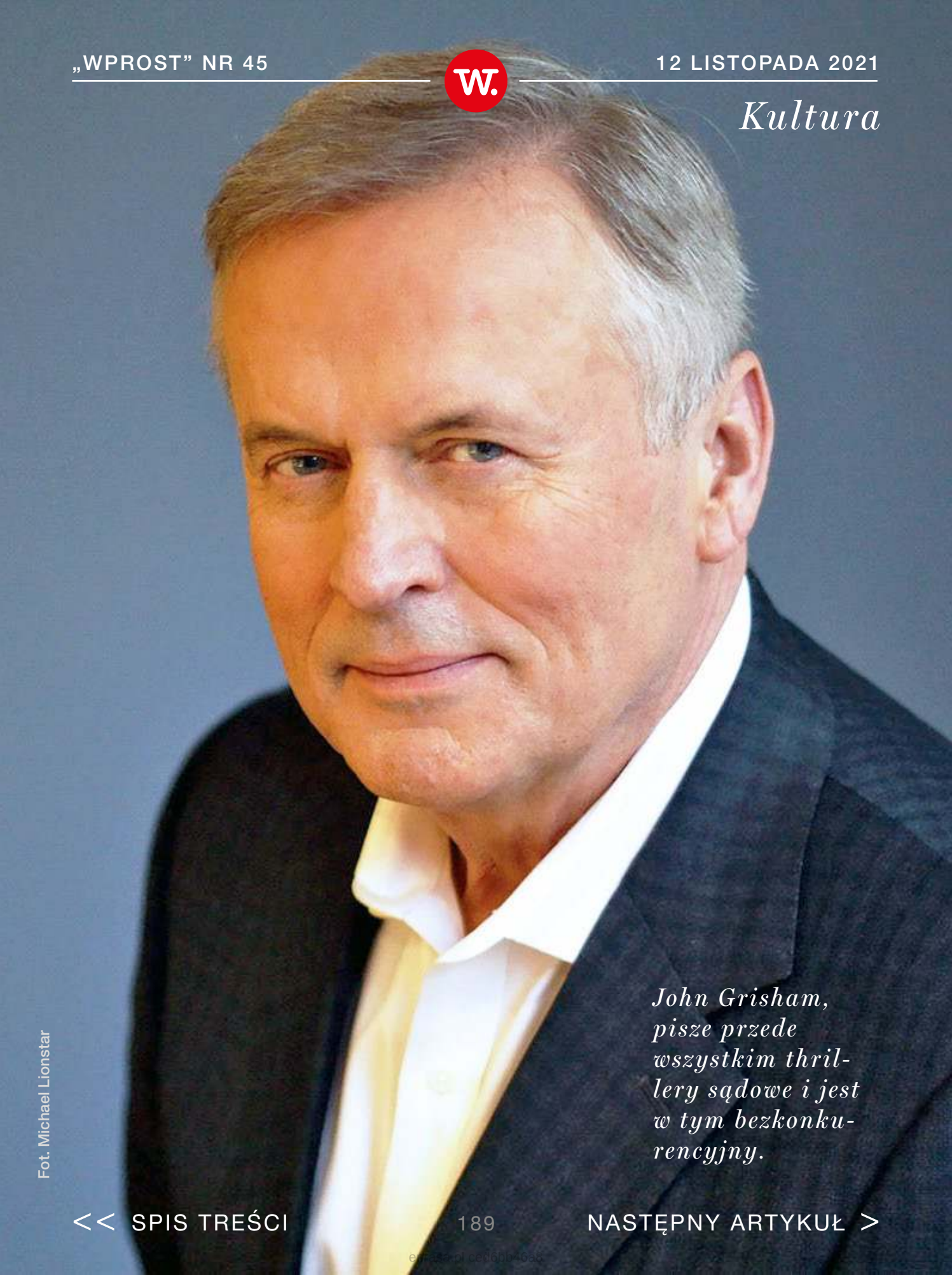

John Grisham, pisze przede wszystkim thrillery sądowe i jest w tym bezkonkurencyjny.

Fot. Michael Lionstar

egzemplarz prasowy

nadziejną, a na dodatek ściągającą na niego niechęć społeczności, w której żyje. W „Czasie łaski" pada tylko jeden strzał, zabójczy! Oddał go wątły nastolatek przekonany, że agresywny, często pijany partner jego matki tym razem zabił ją w czasie domowej awantury. Przerażony chłopak uważa, że musi też bronić młodszej siostry. Niby więc sprawa oczywista, ale... ofiara jest zastępcą miejscowego szeryfa i ma opinię świetnego stróża prawa. Jego koledzy wiedzą, że często się upija i wtedy się awanturuje, ale tę wiedzę ukrywają. Na dodatek

rodzina zabitego też pała żądzą zemsty i uważa, że chłopak musi skończyć w komorze gazowej. Adwokat zdaje sobie sprawę z tej sytuacji, ale jednak **PODEJMUJE SIĘ OBRONY CHŁOPAKA,**

co skutkuje tym głównie, że traci potencjalnych klientów i popada w kłopoty finansowe.

eprasa.pl ced6bb46a8

Grisham napisał w gruncie rzeczy bardzo dobrą powieść obyczajową, bo śledztwa tu nie ma, chłopak przecież przyznał się do oddania strzału, całe napięcie tkwi w tym, jak prawnik szuka okoliczności łagodzących, jak buduje linię obrony. Ze zrozumieniem się nie spotyka, raczej z pogróżkami i agresją (pobity trafia nawet do szpitala). Autor portretuje społeczność miasteczka z tzw. Pasa Biblijnego, mentalność mieszkańców, ich elementarne poczucie sprawiedliwości jeszcze jakby w stylu Dzikiego Zachodu (życie za życie!). Bohater powieści, choć miejscowy, jest tu jak przybysz z innego świata – pełen empatii i delikatności bada niuanse tego, co się wydarzyło, rozumie strach chłopaka popychający go do działania, ale z drugiej strony wie, jak złym człowiekiem była ofiara i paskudnych czynów się ten człowiek dopuścił, a z trzeciej strony także rozumie intencje jego rodziny. Tworzy się niezła plątanina racji, emocji, przepisów, przez które Grisham prowadzi nas z wyczuciem i talentem.

eprasa.pl ced6bb46a8

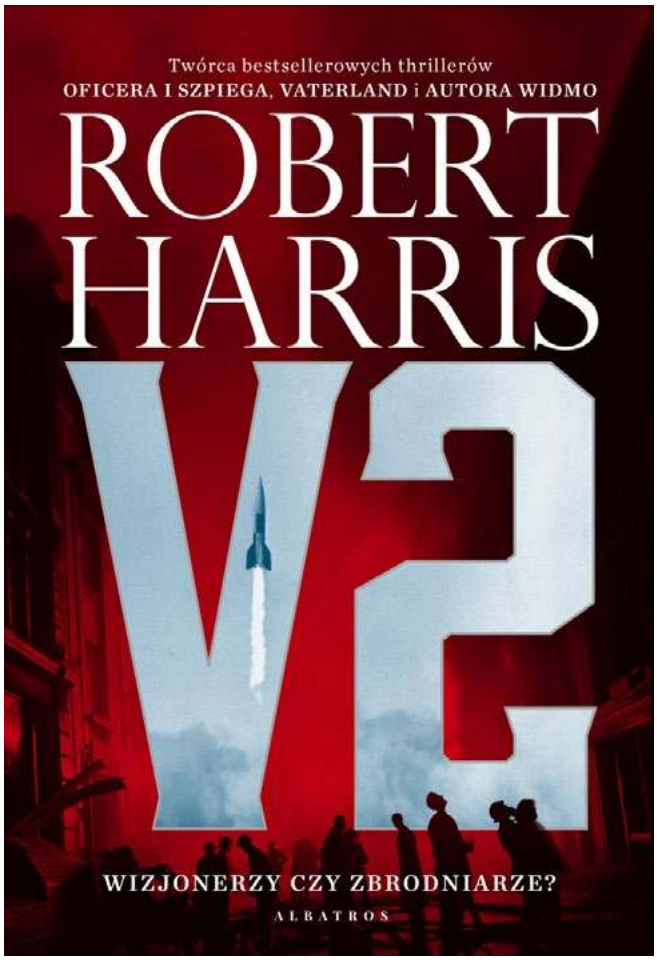

Robert Harris

„V2”

Albatros

Harris, obok tego, że pisze powieści historyczne, lubi znaleźć w historii takie zdarzenie, wokół którego zawiązuje akcję thrillera – tak było choćby w przypadku „Oficera i szpiega”, rozsławionego przez film Polańskiego. Tak jest teraz z powieścią „V2”. Tytuł od razu sygnalizuje czas akcji: to koniec II wojny światowej, gdy przegrywający na wszystkich frontach

eprasa.pl ced6bb46a8

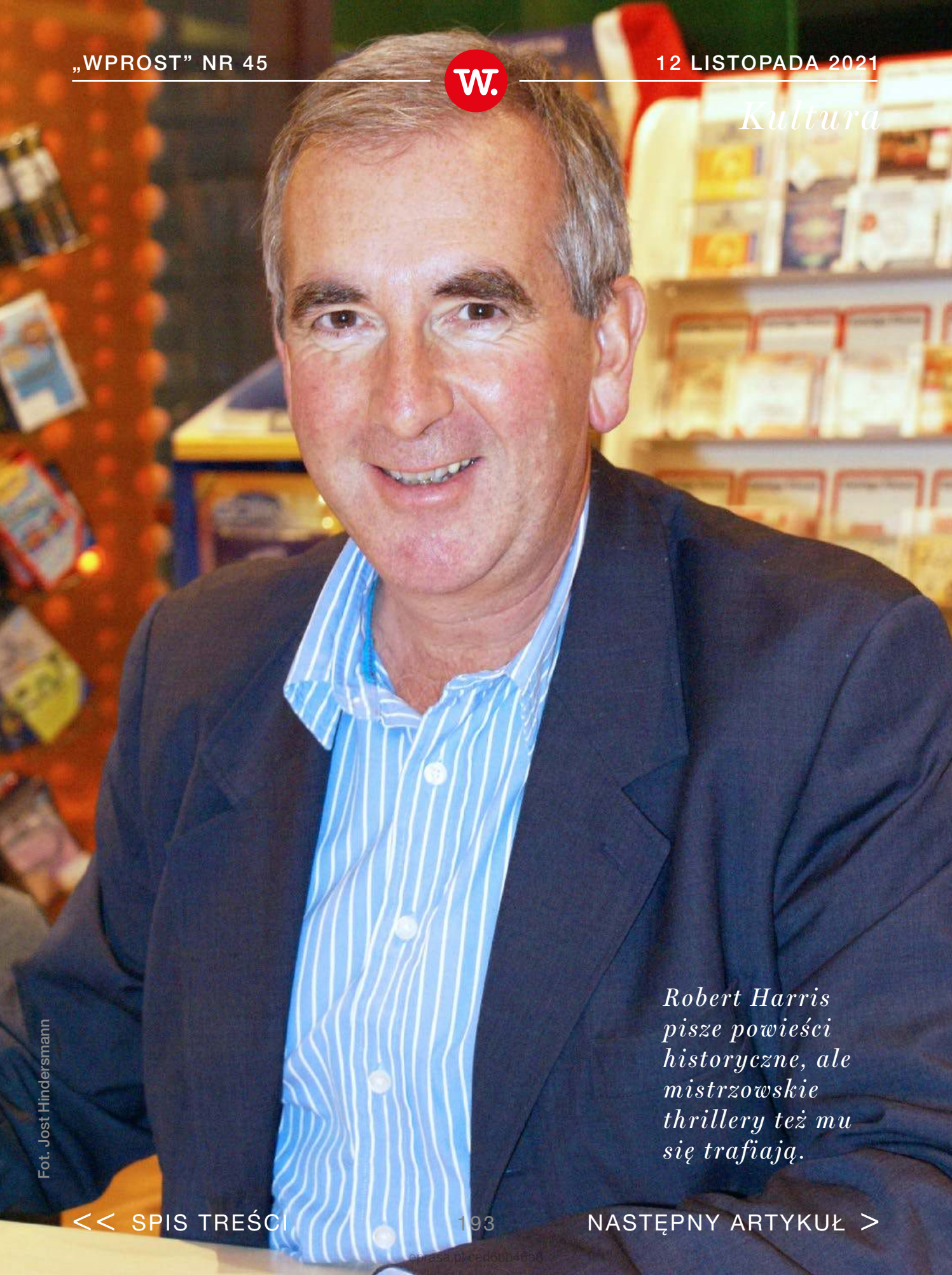

Fot. Jost Hindersmann

Robert Harris pisze powieści historyczne, ale mistrzowskie thrillery też mu się trafiają.

ebrasa.pl ced6bb4658

Hitler, chce jeszcze jesienią 1944 roku desperacko odwrócić losy wojny przy pomocy rakiet V2. Tyle tylko, że rakiety nie są jeszcze dopracowane i w trudnych warunkach ulegają awariom, ale też te, które są sprawne, niszczą Londyn i sieją panikę. Oczywiście Harris biorąc się za taki temat, nie mógł budować napięcia powieści na dużym zaskoczeniu, bo wszyscy wiedzą, jak się potoczyła historia, więc historyczne wydarzenia są tylko tłem dla losów pary bohaterów. On to niemiecki inżynier od dziecka zafascynowany możliwością zbudowania rakiety, która doleci do Księżyca. Blisko współpracuje ze – znanym z historii – von Braunem, ojcem niemieckiej broni rakietowej, a po wojnie amerykańskich programów kosmicznych. Ona jest oficerem kobiecej formacji angielskiej armii i zajmuje się analizą zdjęć lotniczych, a później wykrywaniem wyrzutni V2, które miały niszczyć bombowce. On przeżywa rozterki, bo chciał pracować nad stworzeniem ludzkości nowych możliwości, a tworzył śmiercionośną broń. Ona leczy złamane serce po romansie z wysokiej rangi oficerem i wplątuje się

eprasa.pl ced6bb46a8

w niebezpieczną sytuację. Powieść, wbrew temu opisowi, nie jest romansem, bo para bohaterów nie zna się i teoretycznie nie ma szans się poznać rozdzielona frontem, ale Harris konsekwentnie prowadzi równolegle ich losy, aż do zakończenia niemożliwego tu do opisania.

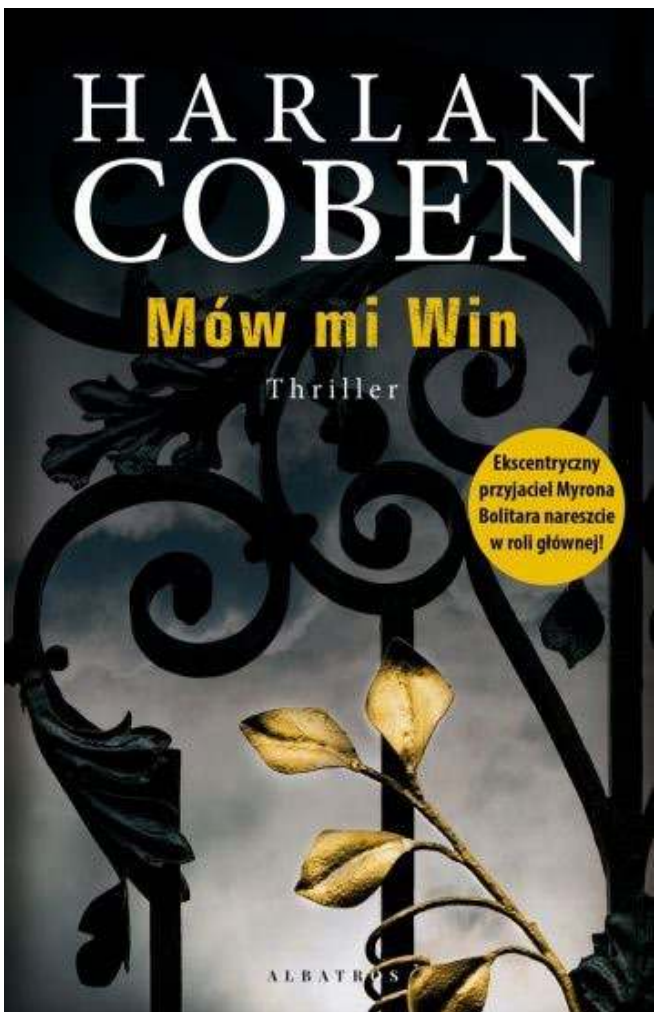

Harlan Coben
„Mów mi Win"
Albatros

eprasa.pl ced6bb46a8

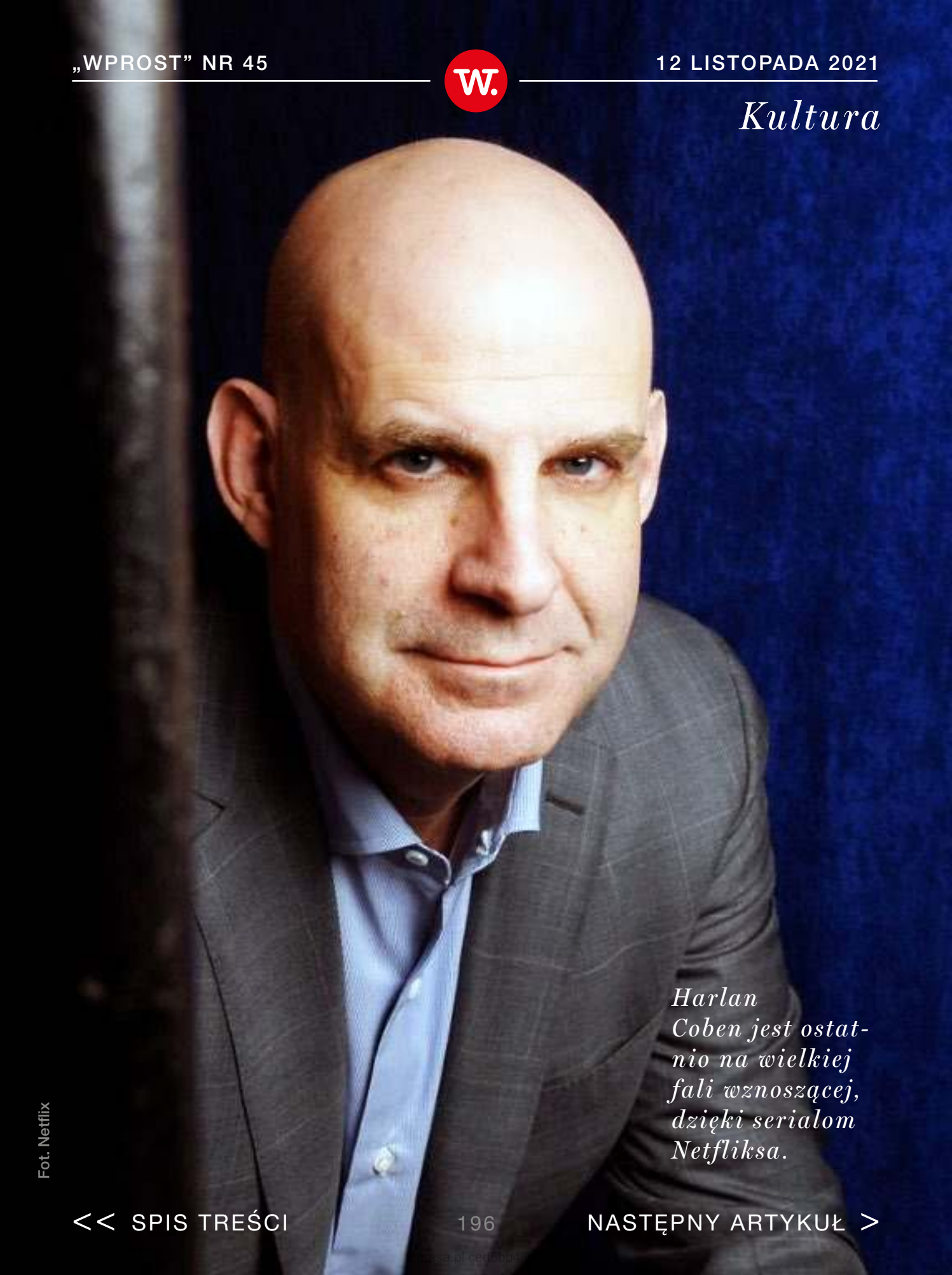

Harlan Coben jest ostatnio na wielkiej fali wznoszącej, dzięki serialom Netfliksa.

Fot. Netflix

Coben to niezwykle pracowity klasyk gatunku, który nie zawodzi tych, którzy lubią właśnie takie „klasyczne” dreszczowce, jakie taśmowo wymyśla.

Czyta się jego powieści świetnie, zwłaszcza zaś tę najnowszą, która **MA BOHATERA NIEOCZYWISTEGO,** *jak na standardy powieści sensacyjnych.*

To bogacz, który ma dwa imiona i trójkę po nazwisku, co oznacza, że jest przedstawicielem amerykańskiej arystokracji. Z miejsca na miejsce przenosi się prywatnym odrzutowcem, albo helikopterem, albo wypasionymi brykami. Działa więc dynamicznie i dość bezwzględnie.

I tak też zabiera się za rozwikłanie zagadki, w którą wplątuje go los. Odkrywa prawdę o zdarzeniach sprzed lat (zabójstwo stryja, kradzież cennych dzieł sztuki): we wszystko zamieszana jest jego rodzina. Rozplątuje nici prowadzące do szczeniackiego ataku terrorystycznego, za którym stoi grupka

eprasa.pl ced6bb46a8

hippisów, błądzi, bo bez tego nie obejdzie się żadne śledztwo, wikła się w nierozwiązaną przed laty sprawę porwań młodych kobiet dręczonych w leśnej chatce. Powoli wszystko zaczyna się układać w sensowną całość i wtedy następuje wielki przewrót w całej tej konstrukcji i dopiero wtedy czytelnik uświadamia sobie, jak igrał z nim autor, jakby to była powieść kryminalna w starym stylu. A tu nic nie jest takie, jak się wydaje! Coben wyprowadził nas w pole, ale na tym też polega przyjemność czytania tego typu thrillerów: idziemy za autorem, ze stronicy na stronicę wierzymy mu coraz bardziej i nagle następuje „twist” i z elementów, które od dawna mamy przed oczyma, powstaje całkiem nowa całość.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ced6bb46a8

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Dramat pisarza

Muszę przyznać, że ponieważ obecnie świat zmienia się tak szybko, wielu moich rówieśników, ze mną na czele, czuje się już staro. Dawniej mając czterdzieści sześć lat dość dokładnie rozumiało się świat. Ponieważ jednak moje pokolenie ukształtowane zostało pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku dzie-

eprasa.pl ced6bb46a8

więćdziesiątych – ma problemy z nadążaniem za coraz to nowymi realiami.

Na przykład z przerażeniem patrzę na to, że zawód pisarza, który sobie wybrałem około roku tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego drugiego, jest dziś czymś kompletnie innym,

---

NIKT TEGO NIE CZYTA, NIKT NIE KUPUJE, *żadni krytycy nie kłócą się o książkę, bo i gdzie mieliby się kłócić, skoro ich matecznik – prasa papierowa – został wycięty.*

Nikt na te książki nie czeka, nikt ich nie kocha. Kiedy podejmowałem decyzję o zostaniu pisarzem, głupi, cieniutki tomik wierszy debiutanta wydany w nakładzie pięciuset egzemplarzy przy jakimś tam domu kultury w małym miasteczku potrafił całymi miesiącami być dyskutowany w prasie papierowej, która już nie istnieje, takiej jak na przykład „Nowy Nurt”.

eprasa.pl ced6bb46a8

Były setki recenzji, polemik, polemik z polemikami, przyczynków, krytycy mało się nie bili. Jedna wzmianka w papierowej „Wyborczej”, tekścik wielkości pudełka papierosów, z siłą półmilionowego wówczas nakładu potrafił wypromować do niebywałych rozmiarów kiepściutką, słabiutką i napisaną językiem płaskim jak talerz powieść „Siostra” Małgorzaty Saramonowicz.

Nakłady książek prozatorskich bywały różne, ale jeśli jakaś z nich została zrecenzowana w liczącym się tygodniku opinii czy gazecie – rosły niebywale. Żaden topowy pisarz nie musiał konkurować na liście bestsellerów Empiku z książkami blogerek i vlogerek o makijażach, z książkami kulinarnymi i całym tym szajsem. Obecnie rynek książki wygląda tak, że właściwie należałoby uśmiechnąć się krzywo, odwrócić się na pięcie z niesmakiem i sobie pójść. Dlatego czujemy się starzy i oszukani przez zbyt szybko zmieniające się realia.

Jeszcze starzej się czujemy, kiedy widzimy, że wszyscy w około robią niesamowite wprost

eprasa.pl ced6bb46a8

kariery, czyniąc rzeczy, na które sami byśmy nie wpadli, choćbyśmy myśleli tysiąc lat. Ostatnio wstrząsnął mną temat patostreamerów. Oto dowiaduję się, że

> *w sieci robią kokosy* **KOLESIE O POZIOMIE INTELEKTUALNYM ZWYKŁYCH ŻULI,** *którzy włączają kamerkę i kręcą relację ze swoich pijackich awantur i bójek.*

I tu właśnie widać cały problem: nas wychowano tak, że aby coś się oglądało, to to musi być na wysokim artystycznym poziomie, starannie zrobione, najlepiej ambitny film Wajdy czy Kieślowskiego, a jeśli coś jest relacją live z domowej awantury, na której żul bije innego żula siekierą w głowie, to to jest skandal i nic więcej.

I owszem, są w sieci owe kulturalne i starannie nagrane wielkim kosztem wysiłku i pieniędzy filmy artystyczne, możemy je oglądać do woli, mają po dwa

eprasa.pl ced6bb46a8

– po trzy tysiące odsłon (patoinfluencerzy i patostreamerzy po milion). Dawniej trzeba było bulić za taki film w wypożyczalni na kasecie VHS, potem na płycie CD, teraz mamy nasz mały, stary pogardzany przez obecną ludzkość świat. Jest na wyciągnięcie ręki i bez wychodzenia z domu. Możemy się w nim skryć na chwilę przed dziką rzeczywistością.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl ced6bb46a8

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl ced6bb46a8

wprost.

REDAKTOR NACZELNY: *Robert Feluś*
REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Mateusz Zieliński*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl ced6bb46a8